

VIII.

Sprawozdanie

dyrekcyi

polskiego gimnazyum prywatnego

z prawem publiczności

w Cieszynie

za rok szkolny 1902/03.

Treść:

- a) O poezyi ludowej na Śląsku cieszyńskim. Napisał dr. Ernest Farnik.
- b) Statystyka zakładu przez dyrektora.

W CIESZYNIE 1903.

Nakładem Towarzystwa »Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego«.

Drukiem Kutzera i Sp., c. i k. dostawców dworu.

O poezji ludowej na Śląsku cieszyńskim.

Wstęp.

Do niedawna nie zwracano na polskiej ziemi prawie wcale uwagi na pieśni ludowe. Pisarze nasi czerpali wprawdzie świadomie lub bezwiednie z tego wiecznie płynącego źródła, ale nie badali literatury ludu. Dopiero kiedy w Niemczech Herder pierwszy wykazał ważność i wartość tworów ludowych a Goethe i romantycy zaczęli z tego źródła pełną czerpać garścią — i w słowiańskich literaturach zaczął się bardzo ożywiony w tym kierunku ruch. Zaczęto zbierać pieśni ludowe. Słoweńcy¹⁾ posiadają już w r. 1801, Serbowie r. 1814., Czesi i Słowacy r. 1827. takie zbiory. W Polsce pierwszy Brodziński zwrócił w znanej rozprawie²⁾ uwagę szerszych kół na wartość poezji ludowej, pisząc, że pieśni ludu są źródłem największej poezji. Zaczęto i u nas zbierać te twory, zwłaszcza gdy Adam Czarnocki, sławny badacz słowiańszczyzny pogańskiej, oceniając cokolwiek przesadnie wartość minionych czasów pogańskich, podkreślił na nowo potrzebę zbierania. Zbierano już dawniej twory ludowe, ale więcej tylko dowcipy, żarty i przysłowia, teraz rzucano się na pieśni. Nestor Łukasz Gołębiowski, Wacław z Oleska (Zalewski), K. W. Wójcicki, Żegota Pauli, Konopka, oto nazwiska pomniejszych zbieraczy pieśni gminu z różnych dzielnic Polski; wszystkich prześcignął jednakże Oskar Kolberg kilkunastotomowym dziełem, owocem umiejętnej pracy całego życia, niedoścignionym zbiorem rzeczy ludowych ze wszystkich prawie dzielnic dawnej Polski. Szereg wydawnictw swoich rozpoczął Kolberg w r. 1857. dziełem p. t. „Pieśni ludu polskiego”. Widać więc, że i Kolberg miał pierwotnie na myśli tylko poezję ludową. W miarę, jak badanie tworów poetycznych ludu rozszerzyło się jednak na badanie ludu wogóle i stało się poważną umiejętnością, etnografią i folklorem (ludoznawstwem), tak też i Kolberg rozszerzył zakres swoich zbiorów z pieśni na zwyczaje, sposób życia, mowę, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, muzykę i tańce. Od r. 1865. wydawał szybko jeden tom po drugim, główny prycisk kładąc jednakże zawsze na pieśń.

¹⁾ Patrz Zdziarski Stanisław: „Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX. wieku, Warszawa 1901., str. 3., uw. 1. ²⁾ O klasyczności i romantyczności.

W Cieszyńskim pierwszy zaczął zbierać piosnki ludowe dr. Andrzej Cinciała; już w r. 1846 powziął tę myśl, jak czytamy w jego przez dra Bystronia wydanym pamiętniku³⁾. Zbiór ten wyszedł p. t. »Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna« w r. 1885. w Krakowie. Mieści w sobie 402 piosnki najrozmaitszej treści. Szkoda tylko, że Cinciała nie notował zarazem i melodyi tych piosnek, tembardziej, że znany musiał mu być zbiór dra. med. Juliusza Rogera p. t. »Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku z muzyką«, wydany już w r. 1863.⁴⁾ Nie ulega wątpliwości, że Cinciała znalazł i wydawnictwa Kolberga, tembardziej dziwić się trzeba, że nie uwzględnił w swoim zbiorze melodyi. Słusznie bowiem powiada Kolberg w przedmowie do »Pieśni ludu polskiego«, że »treść i melodia pieśni ludowych uzupełniają się, podnoszą wzajemnie, jedną wspólną stanowią całość; a często melodia, ta część mniej określona, mniej materyalna, stanowi całą piękność pieśni.« To też drugi nasz zbieracz, nauczyciel Józef Londzin z Zabrzega, oceniając wartość melodyi, nie pominął jej, owszem zbierał nawet tańce z przyśpiewkami⁵⁾. Zbiór ten, użyczony mi łaskawie przez ks. prof. Józefa Londzina, jest jeszcze na razie w rękopisie, doczeka się jednakże niebawem ogłoszenia drukiem. I ten zbiór zawiera pokaźną liczbę, bo 169 piosnek z melodyami i kilkaście tańców.

Wszelkie wrażenia, jakie przechodzą przez duszę ludu, odtwarzają się w jego pieśni; pieśni więc odkrywają nam tajniki ducha ludu, myśli jego i idee. Zestawić najważniejsze myśli i idee, odsłonić niektóre tajniki ducha ludu polskiego w Cieszyńskim, na podstawie wyżej wymienionych zbiorów i niektórych innych fragmentów, cytowanych w dalszym ciągu rozprawki, będzie naszym zadaniem w pierwszej części tejże »O pieśni ludowej«. W drugiej części »O poetach domorosłych«, podajemy charakterystykę samorodnych utworów poetycznych z Cieszyńskiego; pierwsza część łączy się z drugą spójnią ludowości; i tam i tu ten sam podkład z pieśni, wyobraźni i życia ludu. Celem tedy dalszym niniejszej rozprawki jest zdanie sprawy z dotychczasowego dorobku poetycznego ziemi cieszyńskiej.

Śląsk cieszyński, ta prastara dzielnica Polski, nie ma jeszcze na Parnasie polskim przedstawiciela, któryby typem dzieł, charakterem motywów a zarazem i pochodzeniem, mógł uchodzić za rzecznika kraju i ludu. Urok ziemi śląskiej, który działa i na ludzi, przybywających na Śląsk z piękniejszych krain a który wiąże się z zacnym charakterem ludu, zamieszkującego piękny ten płat staropolskiej ziemi, nie był jeszcze przedmiotem poważnego tworu poetycznego. Liczne wstrząśnienia na tle wypadków życia, dotykające do głębi duszę ludu śląskiego, proszą

³⁾ Str. 26. ⁴⁾ Wrocław. ⁵⁾ Vide »Gwiazdka Cieszyńska« 1902., nr. 42. i 43., artykuł: »Nowy zbiorek śląskich pieśni ludowych«.

się o utrwalenie w poezyi. Nie było dotąd u nas i niema człowieka, któryby uchwycił drzemiącą w łonie przyrody śląskiej i w sercach ludu śląskiego poezję w nieśmiertelne kształty. Stanem tym nie będzie się gorszył, kto wie, ile talentu, wyszłego z krwi ludu śląskiego, zginęło w czeluściach obczyzny, ile najzdolniejszych zazwyczaj dzieci śląskich zatraciło po ukończeniu szkół polską narodowość, pomnażając nieraz talentem swoim chwałę obcych. Wobec rozbudzonego poczucia narodowego, wobec powstałych i powstać jeszcze mających szkół polskich, można jednakże żywić uzasadnioną nadzieję lepszej przyszłości.

I. O pieśni ludowej.

a) Pieśni miłosne.

Najsilniej zastąpiona jest pieśń miłosna. Ze sprawami sercowemi łączy się większa liczba ciężkich i pamiętnych wypadków w życiu zewnętrznem i wewnętrznem ludu śląskiego. Miłość dla niego nie jest zabawką ani żartem, przeciwnie, pocziwy, pracowity i religijny lud ten uważa ją za święte ogniwo życia rodzinnego i obchodzi się z nią bardzo uroczyście. Chociaż i nieraz strona materyalna bierze górę nad uczuciami prawdziwej miłości, jednak ideał miłości nie zamarł jeszcze u niego a dowodem tego są piosnki o nastroju poważnym, wysoko stawiające łączność szczerze kochających serc. Piosnka⁶⁾ »Ach me mile pocieszenie«, opowiada o dziewczynie, która dochowując wiary swemu we wojnie poległemu kochankowi, wstąpiła do klasztoru. Często podaje piosnka krótkiem ale silnem podkreśleniem głęboką miłość nie dla pieniędzy ani jakiego »statku lub dobytku«, lecz dla czarnych ócz⁷⁾, jak naiwnie oznacza lud miłość bezinteresowną. Piosnki inne wielbią zgodne z pociągiem serca połączenie, częściej jednakże przedstawiają grozę i nieszczeście niezgodnie z uczuciami serca skojarzonego małżeństwa. Jeżeli takie połączenie miało miejsce, zdecydowała o tem zawsze wola rodziców. Woli rodziców śląskie dzieci zawsze się poddają. Rzadko spotykamy się z zalemem do rodziców z tego powodu. Wyrzut w kierunku rodziców panny w piosnce⁸⁾ »Kroguloszku mały ptoszek« jest bardzo delikatny. Rodzice oddają dziewczę niekochanemu, z powodów, których można się łatwo domyśleć, właśnie dlatego, że ich piosnka nie wymienia. Mówi tylko tyle, że ten, który dziewczę dostaje, »odymo fusy«⁹⁾, podczas kiedy innemu się serce kraje, że jej miał nie będzie. A ona? »Ona siedzi w okieneczku, jak ró-

⁶⁾ Londzin (= L.) nr. 66. ⁷⁾ Cinciała (= C) 1, 10. ⁸⁾ C. 2, 3, 5. ⁹⁾ Nadyma się fusy = wasy), mając dostatki.

żowy kwiat, czorne oczka upłakane, mieni¹⁰⁾ sie ji świat. « Oto paru słowami cały ból i rozpacz panny. Czarne oczy, nawiasem mówiąc, cieszą się nadzwyczajną protekcją śląskich piosnek, generalizuje tu lud piękne oczy na korzyść jednego koloru. Takie same uczucie głębokim żalem przypłaconej rezygnacyi maluje się w prostej a krótkiej bo dwu-zwrotkowej tylko piosence¹¹⁾ »Lipo, lipko, lipeczko«. Młodzian śpiewa, dziewczyna wtóruje:

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------|
| 1. Lipo, lipko, lipeczko, | 2. Dąbku, dąbku, dąbeczku, |
| Szkoda ciebie dziewczeczko; | Szkoda ciebie syneczku; |
| Szkoda ciebie, szkoda mnie, | Szkoda ciebie, szkoda mnie, |
| Szkoda nas jest oboje! | Szkoda nas jest oboje! |

Na pozór nic takiego szczególnego słowa te w sobie nie mieszczą. Melodya jednakże daje wyjaśnienie. Rzewność i smutek tejże informuje nas bliżej. Ona miluchna, piękna i przyjemna jako lipa, lipka, lipeczka, on rosły, piękny i silny jako dąb, dąbek, dąbeczek. Gradacya ta nawiązująca do dwóch najpiękniejszych i najpopularniejszych drzew, lipy i dąbka, obrazuje dobraną zewnętrznym kształtem parę a zarazem podaje historią stopniującą się miłości wzajemnej. Czemu młodzian nie pieści imienia ukochanej, czemu pieści lipę? Marysiu, Marysko, Marysienko, byłoby może milej brzmiało. Powód prosty, chociaż nie na pierwszy rzut oka zrozumiały. Imię nie mówi nic ponad brzmienie; że młodzian nazwał ukochaną lipką, tkwi w tem trafne, szerokie, prawie homeryczne porównanie: piękny kształt lipy i dziewczyny, cudna woń kwiatu lipowego i balsamiczne szczęście wiernego kochania, słodkie wspomnienia w cieniu lipy spędzonych chwil szczęścia .. i na odwrót, dąbek jest taką trafną a w historii kochających może ważną rolę odgrywającą metaforą, nie mówiąc już o tem, że i lipa i dąbek mogą być symbolem przyrody, wśród której powstają i potęgują się uczucia ludu. Dlaczego szkoda dziewczeczki, szkoda syneczka? Miłość łączy ich święta i głęboka — ale silniejsza jest wola kogoś innego, większa jest siła czegoś, co stoi im na drodze do szczęścia. Co to może być? To tajemnica kochanków; a może nie chcą obrazić rodziców, którzy się ich połączeniu sprzeciwiają a poczucie posłuszeństwa wobec rodziców jest silniejsze, niż wszystkie inne względy. To nie jest domysł tylko, lecz fakt, że poszanowanie rodziców w żadnej piosnce nie jest naruszone. Piosnka więc powyższa, chociaż króciuchna, odchyła także zasłonę od skarbów etycznych ludu, który ją śpiewa. Refren jest krótki i wspólny, jak wspólna jest nieszczęśliwa miłość obojga; słowo zamiera jej na ustach, ła ciśnie się do oka, żal i ból rozpiera serce — dziewczyna nie jest w stanie myśleć, powtarza więc mechanicznie za ukochanym żegnając się z nim na zawsze: Szkoda ciebie, szkoda mnie, szkoda nas jest oboje.

¹⁰⁾ »Świat sie mi mieni« = głowa zatacza mi się, tracę przytomność. ¹¹⁾ C. 4.

Piosnka¹¹⁾: »Zakwitła w ogrodzie różyczka biała« jest jednym więcej dowodem, że życzenie rodziców jest uważane za pewnego rodzaju *vis maior*, siłę nadzwyczajną, której kochająca para poddaje się choćby serce pęknąć miało. »Moja najmilejsza kochanko droga, mój ojciec mi rozkaz dał, żebym z tobą nie gadał, żeś dziewczyna uboga. Więc dziś raz ostatni z tobą rozmawiam, koniec naszej miłości...« Ona dziękuje mu za kochanie i odwraca się natychmiast, aby nie narażać go na pokusę nie spełnienia woli ojcowskiej. Wkrótce przemaga w niej uczucie, więc woła za nim: »Nawróć się kochanku, nawróć się jeszcze, przemów aby słóweczko, pociesz moje serdeczko, bo od żalu pęknąć chce.« On nie wraca; wymawia się strasznie prozaicznie: »już ja nie mogę kochanko wrócić, bo mam w domu robotę...«; proza ta da się wytłómaczyć bardzo pospolitem zjawiskiem, że zmieniając temat rozmowy, zaczynamy n. p. o pogodzie, aby nadać nieprzyjemnym lub bolesnym myślom inny kierunek.

Piosnka¹²⁾ »Prosto mojego okieneczka« opiewa także nieszczęśliwą miłość z podobnych powodów. Miły pogniwał się, ponieważ dziewczyna spotkać się z nim nie śmiała »bom się ojca, matki bała.«

Są jednakże i piosnki, które przestrzegają przed zmuszeniem dzieci do związków przeciwnych uczuciom miłości. W piosnce¹³⁾: »Hej za tą ścianą biało malowaną, stoi krasne dziewczce a płacze,« toczy się rozmowa między matką i córką, krótko przed ślubem w chwili, gdy młody pan (żeńich) nadjeżdża z huczną muzyką, aby poprowadzić narzeczoną do ołtarza. Dziewczę ociąga się ze strojeniem do ślubu, więc matka bierze ją za rękę, prowadzi do komory, żeby ją stroić. Córka prosi matkę, by ją zwolniła od pójścia zamaż za niekochanego. Żenich jest jednakże synem siodłaczym, więc synem zamożnych rodziców, dlatego matka wzywa córkę, by sobie wzięła Pana Boga na pomoc i nie oddawała się rozpaczy, lecz poszła za jej wolą: »bo to nie może być inaczej i opór ci żaden nie pomoże, bo człowiek się sprzeciwiać nie może, losowi jaki Bóg przeznaczy.« Matka stawia więc wolę swoją prawie na równi z wolą Boską. Córka poddaje się woli matczynej, lecz gdy wkładają jej wianek na głowę, dziewczę pobladło, zachwiało się i na ziemię padło nieżywe — »już jej serduszko przestało pukać«, wesele zamienia się w pogrzeb. Starosta czyni matce wyrzuty, mówiąc, że »serce nie sługa«.

Rodzice też czasem stosują się do woli dzieci uszczęśliwiając je niespodziewanem odstąpieniem od swoich żądań i zgadzając się na połączenie¹⁴⁾: »I dwa serca, co się tak szczerze kochały — dziś przed Bogiem wieczną miłość sobie ślubowały.« Są także sposoby uproszenia rodziców¹⁵⁾. Jak wodę płynącą można zastawić, wzięwszy ją tamą w objęcia, tak można zastawić opór rodziców, jeżeli się ich obejmie prosząc usilnie. »Idzie woda

¹¹⁾ L. 49. ¹²⁾ L. 58. ¹³⁾ L. 115. ¹⁴⁾ L. 122. ¹⁵⁾ C. 41.

skokiem, kole naszych okien — nie mogę ji zastawić; — namółwołech jo szwarną dziewuchę — nimogę jej namółwić¹⁶⁾.« Ktoś daje mu radę: »Osiodlej koniczka, obłap tatuliczka, — on ci cere musi dać; osiodlej kobyłke, obłap mamuliczke, ona ci cere musi dać.« Ufność w dobre serce jak wielką jest, poucza nas wyraz »musi«. I tu nasuwa się nam ciekawe spostrzeżenie. Lud śląski jest hardy, nie lubi upokarzania się prośbą; to też musi mu bardzo coś dopiec, aby się czuł spowodowanym uciec się do tego ostatniego środka. Jednakże skutek nalegania i usilnej prośby jest w sprawach matrimonialnych bardzo pewny; rodzicom to pochlebia — zjawisko zresztą dosyć ogólne — że młodzian tak usilnie błaga; młodzi wiedząc o tem, korzystają mimo to z tego sposobu tylko w ostateczności. Nader ciekawą jest piosenka¹⁷⁾, w której rodzice nie chcą dać córy, ponieważ jest — uboga. Ubóstwo zazwyczaj bywa przyczyną wprost przeciwnego zjawiska, że rodzice radziby wydali za mąż córkę, ale brak konkurentów. Jak tu tłómaczyć wzbranianie się rodziców? Piosenka nie daje wyjaśnienia. Dziewczyna sama odradza młodzianowi starania się o jej rękę: »Maciczka łaje, taticzek nie da, żech je uboga.« Młodzian odpowiada: »Pan Bóg statki¹⁸⁾ ma, to nam jeden da, ty będziesz moja,« ufa więc, że dostanie dziewczynę, skoro wykaże się posiadaniem majątku. Znaczy to, że rodzice pragną bezwzględnego szczęścia dla swych dzieci. Posiadanie majątku jest dla ludu warunkiem szczęścia, kiedykolwiek więc rodzice opierają się połączeniu dwojga młodych ze względów majątkowych, nigdy właściwie nie rozchodzi się o bogactwo jako cel, tylko jako środek do celu — do uszczęśliwienia swoich dzieci. Piosenka więc ta rzuca snop światła na okrzyczany niby materjalizm ludu śląskiego. Materjalizm okazuje się jako usilne dążenie do polepszenia bytu. Jest to objaw zdrowego rozsądku, jakim chłop śląski się odznacza i którego uczy także od młodości swoje dzieci, niechętnie patrząc na wylamywanie się z pod utartego zwyczaju. Dlatego też dziewczę nie chce starego tylko młodego¹⁹⁾ i woli siedem krów doić codziennie, niż wziąć sobie wdowca z siedmiorgiem dzieci²⁰⁾. Przytem wierzy jednakże w przeznaczenie i przecucie²¹⁾, poddając się z głęboką wiarą kornie zrządzeniom Boskim. Głęboka wiara w Boga jest źródłem pocieszenia we wszelkiem utrapieniu ziemskim²²⁾.

»Ej śpiewej słowinie, w zielonej dębinie,
Co mi Bóg przyślubił to mie to nie minie.
Przyślubił mi dobre, chwała panu Bogu.
A przyślubił mi złe — poręczono Bogu.«

W razie zdrady w miłości niewiernemu grozi skaranie Boskie²³⁾: »Szak ciebie Panbóg skorze, żeś oszydził dziewczę młode.« Gdy dziew-

¹⁶⁾ Prosiłem o jej rękę, nie mogłem dostać przyrzeczenia. ¹⁷⁾ C. 42. ¹⁸⁾ Statek = majątek. ¹⁹⁾ C. 6. ²⁰⁾ C. 45, 47. ²¹⁾ C. 10, 15. ²²⁾ C. 7. ²³⁾ C. 124.

czyna przyznaje się otwarcie do tego, że pokochała innego podczas długiej nieobecności pierwszego²⁴⁾, młodzian nie grozi ani zemstą ani karą Bożą; taksamo gdy kochanek podczas długiego rozstania pokochał inną. Wracając otwarcie się do tej zmiany przyznaje²⁵⁾: »Gdzieś podział ten pierścień com ci dała, wtedy gdy się z tobą rozłączała?« »Inszej go dziewczynie darowałem, bo ją więcej nad ciebie pokochałem.« Dziewczyna narzeka, ale nie złorzeczy: »O świecie, o świecie ty panujesz, fałeczność, fałeczność ty miłujesz.« Aby nie dopuścić do takiego zawodu przestrzega inna piosnka dziewczynę²⁶⁾ przed bogatym, bo może być łatwo zdradzoną, tak iż dziewczę przychodzi do przekonania, że »wolę ja chłopca ubogiego, bo będę kochaną od niego, kiedy słowo powie to szczerze, a ja mu też rada uwierzę.« Nie brak także piosnek, które przestrzegają przed chwiejnością panien, bo niektóre przyrzekają szczerą, wieczną miłość, jednakże »za tydzień przyjechał inszy z trzeciej gminy i został przyjęty mile od dziewczyny;« za trzy tygodnie było wesele. Piosnka²⁷⁾ kończy się słowami: »Otóż macie prawdy cały wiertel z czubem, że nie można wierzyć dziewczynie przed ślubem.« Młodzieńców, którzy uganiają tylko za posagiem, o przywiązanie serc wcale się nie troszcząc, przestrzega pieśń o chłopcu, który tylko »bogatej panny upatrował²⁸⁾«. Raz spotkał panią, która się go zapytała czego szuka. Kiedy odrzekł, że szuka posażnej panny, pani ta ofiarowała mu swoją rękę, będąc bardzo bogatą. Młodzieniec zgodził się skwapliwie, lecz o zgrozo — gdy odchyliła welonu, pokazało się, że była to śmierć z kosą we własnej osobie. Młodzieniec przepadł jej, bo »chodził zakazaną drogą«. Do piosnek, które mają na celu przestrzeganie dziewcząt lub chłopców przed fałszywymi lub nierozważnymi krokami do kobierca ślubnego, należą także ciekawe piosnki, które zwracają uwagę panien, że niektórzy po ślubie biją swe żony. Gdy ona jest piękną a on brzydki, piosnka nie radzi połączenia. Ona²⁹⁾: »Ej ty mie, synku, ty mie opuść, boś ty je nie szwarny³⁰⁾, Boże odpuść. A jo je szwarno, szkoda mie je, jakbychmy sie wzieni, bijołbyś mie.« Taka sama, tylko do dziewczyny zastosowana zasada mieści się w innej piosnce^{30a)} »Choćbyś miała ma dziewczeczko, sto owiec, a ja jeno za myceczką jałowiec; choćbyś miała, ma dziewczeczko całą wieś, a ja nie mam ani gruntu na owies, choćbyś miała, ma dziewczeczko, trzy dwory, a ja ani otarganej stodoły; nie jest można nie będziesz ma, za to iżeś ma dziewczeczko nie szumna (piękna).« Odwrotnie znowu, gdy oboje są »szwarni« miłość jest pożądana^{30b)}. »Kulało się kulało, czerwone jabłuszko, — komuż sie ty dostaniesz, ma złota dziewczuszko?« »Komużbych się dostała niż Karliczku tobie? Tyś je szwarny

²⁴⁾ L. 53. ²⁵⁾ L. 57. ²⁶⁾ L. 99. ²⁷⁾ L. 101. ²⁸⁾ L. 126. ²⁹⁾ C. 84. ³⁰⁾ Nieładny, brzydki. ^{30a)} Roger 86, »z Cieszyna«. Dr. J. Roger (vide wyżej uw. 4.) umieścił pomiędzy piosnkami górnośląskimi także kilkanaście pieśni zebranych w Cieszynie. ^{30b)} Roger 362.

a jo też, wejrzyjmy po sobie.« Uważa więc piosnka połączenie pięknego ciała z piękną duszą, jako ideał człowieka^{81c)}, nowy dowód wysokiego estetycznego a zarazem etycznego poczucia tego ludu.

Nierzadko przychodzi jednakże z powodu odkosza lub rekuzy do poważnych konfliktów i dramatycznych scen, które nieraz kończą się tragicznie. Dziewczyna odprawia trzech zolotników i daje słowo czwartemu; po jakimś czasie zdradza ją czwarty a tamci pierwsi nietylko, że nie współczują z nią, lecz grożą zabiciem⁸¹⁾: »Na zielonej łące cztery konie piją, nie chodź tam dziewczyno, bo cię tam zabiją.« Ona bólem wielkim zrozpaczona, pragnie umrzeć: »Jak mnie tam zabiją, to tam będę leżeć, mój miły daleko, nie będzie nic wiedzieć.« Wielkie podobieństwo do balad na tle miłosnem ma piosnka⁸²⁾ o dziewczynie, którą kochanek zabił, ponieważ go nie chciała. Bracia zabitej dopędzają go. Dyalog między braćmi i mordercą przypomina bardzo baladę Mickiewicza p. t. »Lilje«. Bracia zapytują mordercę o siostrę, on odpowiada wymijająco. »Janku, Janku nadobny Janiczku, kanześ ty ukrwawił twoją szabliczkę?« »Leciała tu biała gołębiczka, a joch jej trefił aż do serduszka... i tak się tam długo domólowali, aż z Janiczka kęsy rąbali.« Zdaje się, że piosnka ta jest tylko wariantem pieśni: »Przyszła nam tu nowina, pani pana zabiła,« znanej i śpiewanej na Śląsku jak i w całej Polsce⁸³⁾, którą Mickiewicz⁸⁴⁾ z małemi zmianami uwiecznił w swoich »Liljach«. Wariantem drugim tej balady jest także pieśń⁸⁵⁾ o panience, którą rozrąbał na trzy części »syneczek«, ponieważ go nie chciała. Gdzie krew dziewczyny trysła, tam »piekna różyczka wykwitła; śliczne panny je targały, swoim miłym je dawały.« Róże wykwitające z śladów krwi, są odmianą lilij, które wykwitają na grobie zabitego pana.

Pieśń o siostrze, która brata swego otruła⁸⁶⁾, ponieważ nie chciał się zgodzić na połączenie z ulubionym, należy także do tego rodzaju balad. Otruła brata za namową kochanka, ale zbrodnia mści się natychmiast, bo kochanek ją opuszcza z wymówką: »Dyś otruła brata swego, otruła byś mnie samego.« Rzadsze są pieśni opowiadające o zabiciu mężczyzny przez dziewczynę z zazdrości lub dlatego, że została zdradzona⁸⁷⁾.

Nie zawsze jednak konflikt w sprawach sercowych tak smutny ma koniec. Często zwycięża humor a chłopiec lub dziewczyna pociesza się łatwo, odpowiadając przedrzeźnianiem lub wyszydzeniem. Matce, która nie chce dać dziewczęcia, radzi chłopiec, by sobie dała córkę wymalować i zaszklić, aby się mogła wiecznie na nią patrzeć⁸⁸⁾. Inny znowu śpiewa,⁸⁹⁾ że o dziewuchę nie tak trudno, bo można »za pół kopy

^{81c)} Poeta niemiecki Fr. Schiller przed ca. 100 laty wygłosił takie same zdanie.

⁸¹⁾ C. 9. ⁸²⁾ C. 117. ⁸³⁾ C. 279, L. 29. Kolberg S. I. str. 13. a—z. ⁸⁴⁾ Patrz St. Zdziarski, str. 40 (vide nw. 1). ⁸⁵⁾ C. 119. ⁸⁶⁾ C. 118. ⁸⁷⁾ L. 127. ⁸⁸⁾ L. 2. ⁸⁹⁾ L. 41.

raków lub za rogi baranie dostać dziewczuchę ładną jako łanię«. Dziewczyna odpowiada także drwiąco: »Zieleni się proso, zieleni się wyka, dostanę ja chłopca za skórę królika. Za skórę królika i za rogi byczka, będę miała chłopca ładnego jak świeczka.«

Przymówki z powodu odebranego kosza są często bardzo osobistej natury⁴⁰). »Jo ciebie waćpan nie chcę, bo ty w karty grosz.« »A jo ciebie panno nie chcę, szpatne nogi mosz.« »A jo skoczę do Dunaja, umyję nogi; waćpan przegrał sto talarów, będzie ubogi.« »Cóż też to je sto talarów, to je niewiele; tyś sie panno nie czosala piątą niedziele,« i t. d. Inny raz przedrwiwa sobie dziewczę z chłopca, by się najprzód nauczył gospodarzyć, nim pomyśli o żeniactwie. On odpowiada⁴¹): »Już ja się nauczę gospodarzyć, tylko się ty dziewczę naucz warzyć, bo z ciebie nie tęga gospodyni, żaden się z tobą nie ożeni.« Do tego rodzaju piosnek należy także zaliczyć pieśni, które wyrażają wielki smutek po stracie sercowej, ale tem łatwiejsze pocieszenie. Jasiiek nie wraca z wojny⁴²) — dziewczę się smuci i płacze, nagle zmienia jednakże ton, pocieszając się, że »kochanka inszego a może foremniejszego« znowu dostanie. Widocznie jednakże dziewczę podejrzywa wieść o jego zgonie i jest przekonane, że nie zginął we wojnie, lecz zdradził ją i dlatego nie powraca. Tak samo łatwo pociesza się w wielkim smutku dziewczę⁴³), które opuścił »synek szwarny; ej opuścił, opuścił, poszeł preczka, a wzion kluczyki od mego serdeczka; ej wzion od mego i od swego, abych nie odemkła do żadnego⁴⁴).« Pocieszenie następuje jednakże i w tym wydadku bardzo rychło.

Najpiękniejsze a może najliczniejsze pomiędzy piosnkami miłosnymi są pieśni o szczerem kochaniu. Jest to dowód, jak już powiedziano wyżej, że ideał prawdziwej miłości jest u ludu tego jeszcze bardzo silny, chociaż nie da się zawsze w praktycznem życiu zastosować. Dziewczę smuci się bardzo, kiedy musi pozostawać zdala od ukochanego⁴⁵). Wczoraj była wesołą, bo kochanek był obecny, dzisiaj jest smutna, »bo tu nima tego, co jo mom być jego.« Kiedy go długo nie widać, dziewczyna⁴⁶) »wyplakała se swoje czarne oczka, zmienil sie ji cały świat.« Kochanek ranny, ona go pielęgnuje do śmierci, płacze o niego i już nie chce innego, bo żaden taki nie będzie, »jakoch tego miała⁴⁷).« Inny, także ranny, okropnie wdycha, a gdy przyszła ku niemu jego miła, aby mu ranę opatrzyć i pyta się go, jakie na ranę ma przyłożyć lekarstwo, on żąda przysięgi, że będzie mu wierną na

⁴⁰) C. 76. ⁴¹) L. 96. ⁴²) L. 59. ⁴³) C. 97. ⁴⁴) Przypomina bardzo znaną ludową piosnkę »ich bin ain, du bist min« z początków rozwijającej się niemieckiej poezji miłosnej (*Minnedichtung*) w średnim wieku. Tam śpiewa taksamo dziewczę: »Ich bin dein, du bist mein, dessen mußt du gewiß sein. Du bist verschlossen in meinem Herzen, das Schlüssellein ist aber verloren, deshalb mußt du schon für immer drinnen bleiben.«
⁴⁵) C. 29. ⁴⁶) C. 30. ⁴⁷) C. 31.

wieki⁴⁸⁾. W piosnce »Łączenie, łączenie⁴⁹⁾,« uwieczniona jest boleść wzajemna kochających przy »łączeniu się«, przy pożegnaniu. »Snadniej się rozłączy z swoim światłem słońce, aniżeli się rozłączą serca kochające.« Gdy ukochanego wszyscy opuszczają, jego ulubiona go nie opuszcza; gdy potrzebuje pomocy, cała rodzina się wymawia, tylko jego »najmilejsza« mu przychodzi z pomocą⁵⁰⁾. Inną razą dziewczyna czeka siedem lat na młodzieńca, a gdy nie wraca ze świata, rodzice naglą ją do wyjścia zamąż za innego. Już mają iść do ślubu, wtem zjawia się pierwszy kochanek, dziewczę rzuca mu się na szyję⁵¹⁾. Kiedy się dwaj kochający na siebie pogniewają⁵²⁾, żal jemu i żal jej, onaby go rada przeprosić, on żałuje, że podarł pawie piórko, które dostał od niej na pamiątkę, »a jeszcze mi żolniej⁵³⁾ mojej kochaneczki, iżech se ją opuścił.« Miłość nie rdzewieje, jeżeli była szczerą⁵⁴⁾. Zaniedbana, budzi się po jakimś czasie a chociaż na chodniku do milej wyrosła już zieleniutka olszyna, siekiereczka i topór na nowo muszą drogę utorować. A gdy przyjechał, zapłacił muzyce i poprosił miłą do tańca — ona zapłakała rzewnie ze szczęścia, co pomiędzy nimi było, naprawiło się: »Muzyka mu grała, aże ziemia drżała, jego miła płakała.« Trudno w tak krótkich formach zmieścić więcej treści. Szczerze i prawdziwie kochający gotów pójść za ulubioną wszędzie, choćby na kraniec świata. Dziewczyna grozi⁵⁵⁾, że się mu wymknie bystrą wodą, zamieniając się w rybeczkę; chłopiec się nie bói, bo »mają rybiorze takowe saczki, co oni wychytają drobne rybeczki.« Dziewczyna chce się kolejno zamienić w dzikiego gołąbka, w gwiazdkę na niebie, nic jej to nie pomaga, wszędzie ją luby znajdzie. Na tem urywa się piosnka. Dyalog naiwny nader przyjemnie sprawia wrażenie prostotą obrazowania i siłą poezji. Gdy połączenie kochających z jakichkolwiek powodów nie może dojść do skutku, przyrzekają sobie miłość i wierność aż do grobu. W piosnce »Wyszła dziewczyna, sama jedyna, jak różowy kwiat⁵⁶⁾,« chcą oboje razem umrzeć a na ich grobach świeżych będą błyszczały litery. »A gdo tam pójdzie, gdo tam pojedzie, przeczyta sobie: ach, tu leży miłość, ach, tu leży szczerłość w tym nowym grobie. Leżą tu ciała, leżą i kości, ach, nie od roboty, ale z miłości⁵⁷⁾.«

Dziewczę, które szczerze kocha, jest przedmiotem najwyższego uwielbienia. Niczem jest najpiękniejsza dziewczeczka, niczem taka »co w złocie chodzi« wobec takiej, która szczerze kocha: »bo choć ładnych

⁴⁸⁾ L. 25. ⁴⁹⁾ L. 28. Odmiana tej piosuki, Roger 420 »z Cieszyna«. ⁵⁰⁾ L. 33.

⁵¹⁾ C. 39. ⁵²⁾ C. 24. ⁵³⁾ bardziej żal. ⁵⁴⁾ L. 23. ⁵⁵⁾ C. 48. ⁵⁶⁾ C. 22, 23. ⁵⁷⁾ Tę samą piosnkę znalazłem także pomiędzy 12 piosnkami z Cieszyna i okolicy, które spisał w r. 1902-ks. Ferd. Niemiec. Nowsze to wydanie tej samej piosnki jest już tylko cieniem tej, którą przed ca. 50 laty zapisał Cinciała. Parę dziesiętek lat — a pieśń zaczęła się już zatracać. Jest to nowy dowód, że trzeba ratować, co się da, i spisywać pilnie piosnki ludowe, bo z niejednej perełki pozostaną niebawem skorupki tylko.

dziewcząt znajdę dosyć wszędzie, wolę taką, która szczerze kochać będzie⁵⁸).«

b) Pieśni różnej treści.

Pieśni miłosne były niejako teorią życia ludu, o którym mowa, stroną uczuciową tegoż. Wykazywały przeciwieństwo życia zewnętrznego i życia sercowego, malowały walkę między uczuciami rodzinnymi i miłosnymi, utrwalając niejedno ciężkie przejście w życiu uczuciowym ludu. Widzieliśmy, jak ciężko przypada dziewczynie łączyć się z chatą rodzinną i za ukochanym w obce pójść strony; serce jej lgnie do ukochanego, ale przywiązanie do otoczenia też jest jeszcze bardzo silne. Niepewność i nieświadomość przyszłej doli i niedoli stanu małżeńskiego, napędlia serca nowożeńców niepokojem i trwogą. Pieśni weselne są odbiciem tych chwil tak ważnych a może najważniejszych w życiu ludu. Przestrzegają więc jeszcze raz przed krokiem nierozważnym. »Już nie nasza, Marysio, już nie nasza, czekają cię cztery konie, piąta kolasa. Teraz se obacz, Marysio, teraz se obacz, jeśli będzie z tego Janka dobry gospodarz. Nieskoro potem, Marysio, nieskoro potem, jak se będziesz wycierała oczka za płotem⁵⁹).« W tej tak uroczystej chwili mężnieje młodzieniec, poważnieje dziewczyna. Nagle stoi nowożeńcom rzeczywistość przed oczyma, dotychczasowe życie było tylko marzeniem. Miłość i przywiązanie do ojca i matki, która nie miała dotąd sposobności przebić się przez zajęcia życia codziennego na zewnątrz, teraz występuje z całą siłą. Dzieci rzucają się rodzicom w objęcia, pierwszy raz pojmując, jaki skarb w nich posiadają; uroczą się przyklęka syn lub córka przed ślubem przed rodzicami, prosząc o błogosławieństwo; a gdy już matka w grobie, znowu pieśń, ta nieodstępna towarzysza ludu, gdy serce uczuciem przebiera, jest głosicielką żalu dziecka po niej lub pamięci o niej. »Widzę ja tu siostry, widzę ja tu braci i wszystkich przyjacieli, tylko nie widzę matki kochanej, nie wiem, gdzie się podzieli. Już ich w domu niema, zjadła mi ich ziemia, już ich nie ujrzę dalej; przy tym kościółeczku w zielonym gróbeczku, ludzie mi ich schowali. Schodzą się swatowie, družki i družbowie, schodzi się gości wiele, nie doczekaliście mamulko kochana tego mego wesela. Gorzko zapłakała, kiedy odjeżdżała precz od swej rodziny — nie płacz me kochanie, bo za wszystkich stanie, tobie Jasiek jedyny⁶⁰).« Przy uroczystościach weselnych występują także na jaw staropolskie obyczaje. Przyjeżdżając z synową, śpiewają: »O wy mamuliczko młodego pana, wyjdźcie po synową, nie zlezie⁶¹) sama. A wynieście jej chleba i soli, niech waszą synową głowa nie boli i t. d.⁶²)« Dawny zwyczaj biblijny zapraszania krewnych i niekrewnych z całej wioski przechował się w piosnce weselnej, którą śpie-

⁵⁸) L. 31. ⁵⁹) L. 84. C. 56. ⁶⁰) L. 92. ⁶¹) Z wozu lub kolasy. ⁶²) L. 87.

wają muzykanci, idąc od stołu do stołu i prosząc o datek. Zwracają się kolejno od gościa do gościa, wymieniając każdego według funkcji weselnej, a gdy tych braknie, wymieniają stan gościa weselnego⁶⁸⁾. Idą od pana młodego do młodej pani, dalej do drużby, drużki, do starosty, starościny — (w tym a nie w odwrotnym porządku, lud ten bowiem nie zna pierwszeństwa kobiet) — nareszcie zwracają się do sąsiada i sąsiadki: »A ten to nasz sąsiad ma też piękne konie, da on nam też na muzykę, wiele trzyma w dłoni. A jego żoneczka siedzi obok niego, radaby dać na muzyczkę, pogląda na niego. A ten to nasz kowal, dobre pługi robi, chętnie da dla muzykantów, co za pług zarobi.« Od kowala idą do stolarza i t. d., aż obejdą prawie wszystkie w wiosce zastąpione stany. Musi to być piosnka z bardzo dawnych pozostała czasów, bo dzisiaj już ten zwyczaj patryarchalny spraszania na wesele całej wsi się zatracą. Tylko bogate rodziny, szerokie i rozgałęzione posiadające pokrewieństwo, spraszają je wraz z powinowactwem, tak, iż wesele mającego chłopca z pod Cieszyna bywa poniekąd bardzo okazałą demonstracją chłopskich dostatków. Bywają wypadki, że wesele takie, jadąc do ślubu pół godziny i więcej, przesuwają się przed oczyma ciekawych mieszczan, kolasa za kolasą, bryczka za bryczką, wstążkami i kwiatami przystrojeni ludzie, powozy, konie i baty. Cały plac kościelny i pobliskie ulice zajęte są powozami i kościoł weselnikami szczelnie się napełnia. Następuje biesiada również wspiania i suta, jakiej chłop z Cieszyńskiego, w życiu codziennem skromnie się odżywiający, nie rozwija chyba wtenczas tylko, gdy syn jego odbywa prymicyę. Weselnicy, siadając do stołu, zaczynają śpiewać już mniej poważne pieśni, przeplatane aluzjami, to do państwa młodych, to znów do zapasów kuchennych. Jest w tych piosnkach, jak zresztą i innych, dużo rubasznych i niesmacznych nawet, ale niema nigdy niemoralnych. Cinciała pomieszczał wszystkie zebrane piosnki bez wyjątku, nawet niesmaczne i dwuznaczne (co może także jest słabszą stroną tego zbioru, zbieracz bowiem nie powinien tylko zbierać, lecz także wybierać), ale niemoralnych w zbiorze tym także niema. Świadczy to dobrze o stopniu moralności ludu w Cieszyńskim. Pewnego rodzaju piosnek zanadto realnych jest pod dostatkiem, ale one nigdy nie przekraczają znośnych granic a wyrażają się po większej części obrazowo. Zepsucie moralne i obecnie jest jeszcze bardzo rzadkie a to tylko tam, gdzie jak n. p. przy kopalniach, mieszają się i wpływają na siebie najrozmaitsze pochodzeniem i narodowością żywioły. To też u ludu rolnego piosnek takich nie znajdzie nikt. Nawet wtenczas, gdy na weselach ochota podnosi się o parę stopni, nie występują na jaw żadne niemoralne przywary charakteru, chyba naiwna lub umyślna nieskromność w jedzeniu lub piciu. Tak śpiewają n. p. weselnicy, gdy

⁶⁸⁾ L. 137.

się dobrze »rozjedzą«: »Zabili tu wieprza, dobrze wiemy, dobrze wiemy, nie pójdziemy tu stąd, aż go zjemy, aż go zjemy. Nanieśli tu placków do komory, do komory, nakładli ich pono sąsieki spory, sąsieki spory A my się też tu stąd nie ruszymy, nie ruszymy, aż ten sąsieki do dna wypróżnimy, wypróżnimy⁶⁴⁾«. Kiedy po ślubie młodzieniec lub dziewczyna opuszcza progi rodzicielskie, żegna się uroczyście ze wszystkimi kolejno, ale także pieśnią. Nawet do przedmiotów zwraca się odjeżdżający. Młody pan wzywa n. p.⁶⁵⁾ »niewiastę«⁶⁶⁾: »Ej siadaj, siadaj, kochanie moje, nic nie pomoże płkanie twoje.« »O jużci bym ja na wóz siadała, alem jeszcze progom nie dziękowała: dziękuję wam miłe progi, chodziły tu moje nogi, już, już nie będą. Dziękuję wam okna, ściany, tobie stole malowany, już tu nie będę.« Gdy się w domu z odchodzącym źle obcho-dzono, korzysta ze sposobności, by się pomścić swojej krzywdy. »Dziękuję wam, mili bracia, byliście tu na mnie kacia⁶⁷⁾, już nie będziecie. Dziękuję ci, miła siostró, bywałaś tu na mnie ostrą, już, już nie będziesz.«

Najbliżej weselnych historycznie i przedmiotowo są pieśni n. 31-żeńskie. Pieśni tych jest stosunkowo mało, a te, które są, nie opiewają szczęśliwego pożycia małżeńskiego, lecz są raczej wyrazem niezadowolenia. Czemu pieśni nie opiewają także szczęśliwych małżeństw tak jak opiewają szczęśliwe kochanie? Powodów nie trzeba szukać daleko. Małżeństwa chłopskie, jeżeli są szczęśliwe, to tylko na podstawie obopólnej i usilnej pracy i troski. Praca nieustanna i troska są nieprzyjaciółkami pieśni. Jeżeli pieśni takie są, przechodzą prędko w zapomnienie. A może dotychczasowi zbieracze nie mieli szczęścia spotkać się z tego rodzaju piosnkami. Pożycie nieszczęśliwe sprawia zazwyczaj namiętność picia. »Dostałam ja męża, rad gorzałkę pije, jak przyjdzie do domu, to mnie jeszcze bije. Bijeć mnie on bije dwa razy na tydzień, a wczora powiedział, że będzie każdy dzień⁶⁸⁾«. Nie skarży się więc żona nieszczęśliwa ani nie narzeka, konstatuje tylko fakt smutnych widoków na przyszłość i te pełne srogiego nieszczęścia dni, miesiące a może i lata, które jeszcze na biedną czekają. Ta smutna perspektywa wzrusza nas bardziej, niż płacz i lament. Współ-czujemy z nią do głębi, kiedy śpiewa⁶⁹⁾: »Gdybym ja mogła być u mamulki dłużej, wyglądałabym ja jako kwiatek róży. Jako kwiatek róży, jak biała lilia, gdy wyjdę na pole, wiatery mną wywija.« Gdy jednakże mąż bije żonę dlatego, że jest leniwą, matka nie tylko że proceder ten pochwała, lecz nawet każe stosować go dalej: »O mój Boże, mąż mnie bije, któż mnie teraz pożałuje? Przyjedź, mamó, przyjedź, przyjedź, ty mnie myślę pożałujesz.« »Pani mama przyjechała, przez okienko zawołała: jeśliś bi-jał, bijże jeszcze, bo ta szelma robić nie chce⁷⁰⁾«. »

Z czasów, kiedy to jeszcze miasta nasze śląskie były całkiem pol-

⁶⁴⁾ L. 88. ⁶⁵⁾ L. 85. ⁶⁶⁾ Niewiasta lub młoducha = pani młoda. ⁶⁷⁾ Byliście katami na mnie. ⁶⁸⁾ L. 11. ⁶⁹⁾ Na wstępie do tej samej pieśni. ⁷⁰⁾ L. 27.

skie, zachowała się piosnka, która maluje scenę, jakie mają zwykłe miejsce, kiedy mąż w gospodzie pije a żona rezolutna decyduje się iść po niego i przyprowadzić go do domu⁷¹⁾. Żona: »Dobry wieczór mój męczyzku, a czyś tu jeszcze? Czy ty nie wiesz, że masz żonkę i dzieci w mieście? Ty tu siedzisz a pijesz a do domu nie idziesz, co ja doma nagazduję snadno przepijesz.« Mąż: »A witejże ma żoniczko, czyś też tu przyszła? Ach! to cię tu ręka Boska z nieba przyniosła. Posłał cię tu z nieba Bóg, zapłacisz tu za mnie dług, bo mi tutaj lepszy płuży⁷²⁾ jako w polu pług.« Według zwrotki pierwszej ów mąż mieszka w mieście a mimo to pługiem orze. Wyjaśnia nam to przeciwieństwo piosnka o Śląsku, bardzo rozpowszechniona⁷³⁾, która satyrycznie i krytycznie rozbiera w tonie żartobliwym wartość śląskich miasteczek a która o mieście Strumieniu między innem tak śpiewa: »Jedna rzecz piękna w Strumieniu, inszym miastom k' podziwieniu, gdy tam wyjdą chłopci w pole, mieszczana nie widać wcale.« Zachowały więc te pieśni wspomnienie dawnych i pięknych czasów, kiedy to mieszczenie jak ów gospodarz z Goethego »Hermana i Dorotei« byli zarazem rolnikami, nie wstydząc się ani roli ani języka. Dziś te czasy minęły, mieszczanin z pogardą patrzy na chłopą, języka polskiego używa już mało, bo to niemodnie.

Mieszczenie polscy zmienili już obyczaje i strój, ale chłopci trzymają się konserwatywnie dawnych strojów i obyczajów, szczególnie zaś kobiety. Gdy która zmienia zwyczaj, zaraz piosnka ją karci: »O, co też to teraz mamy za dziewczeczki, już im jeno kupuj jedwabne chusteczki, już im nie do smaku chustka kartunowa, już się nie podoba nawet batystowa⁷⁴⁾.« Stary zwyczaj zabrania także wyjść dziewczynie za Niemca. Piosnka pisana mieszanym polsko-niemieckim stylem, z wiosek sąsiadujących z niemieckimi kolonistami pochodząca, o tem świadczy: »Jestem Polka zrodzona, po polsku wychowana, ruszaj Niemcze odemnie, nie wpatruj się tak we mnie.« Niemiec odpowiada grzecznie: »Bin zwar geboren na Śląski, kann doch nicht viel po polski, weil mein Vater Niemiec bil⁷⁵⁾, sprach er nicht po polsku viel⁷⁶⁾.« Mimo, że Niemiec oświadcza, iż dziewczynę kocha, ona daje mu odpawę śpiewając, że jako Polka Niemca wziąć sobie nie chce. Prawdziwy chłop z Cieszyńskiego, niezapusty jeszcze wpływami mody, nie da córki za innojęzycznego, ani też nie rad łączy się z innymi stanami, chyba jeszcze najrychlej ze stanem nauczycielskim. Nauczyciele bowiem po większej części pochodzą z tego samego ludu a zresztą chłop ma wielkie do nich zaufanie. Za to znów synami całkiem inaczej rozporządza, jednego tylko zazwyczaj

⁷¹⁾ C. 320 tylko 2 zwrotki, ks. Niemiec zdołał spisać 6 zwrotek. ⁷²⁾ Płuży mi = prosperuję, dobrze mi. ⁷³⁾ C. 353 L. 128. W muzeum śląskiem Towarzystwa ludoznawczego znajduje się także jeden wariant tej piosnki w rękopisie. ⁷⁴⁾ L. 62. ⁷⁵⁾ był. ⁷⁶⁾ L. 135.

zostawiając przy roli, resztę do innych stanów przeznacza, zdolniejszych na studia do szkół wysyła. Marzeniem chłopca jest, by syn jego studiujący »został księdzem«. Ksiądz u niego jest pojęciem najwyższego i najszacowniejszego stanu. Księdza chłop cieszyński darzy nie tylko zaufaniem, ale także wielkim i prawdziwym szacunkiem. Księża też mają po wioskach na lud wpływ niezmierny. Nie dziw więc, że chłop życzy synowi stanowiska, nadającego odpowiedniej familii, z której ksiądz wyszedł, więcej blasku. Piosnek, któreby tę stronę uczuć, myśli, marzeń i życzeń naszego ludu przedstawiały jest dosyć, ale mało jeszcze zebranych.

Z innych stanów najwięcej jeszcze piosnek posiada stan żołnierski. Jest to stan czasowo-przymusowy, który żadnego prawie syna chłopskiego nie mija. Rekrut a później żołnierz przechodzi także dużo ciężkich chwil a piosnka i jemu w takich sromotnych czasach przychodzi z pomocą i pocieszeniem. Chwila rozstania się z rodzicami i wioską jest zazwyczaj pierwszą ciężką chwilą w życiu uczuciowym syna chłopskiego. Dotąd nie zdawał sobie sprawy ze swego życia, wobec nagłej zmiany stojąc, wchodzi w siebie, żal mu rozstać się z rodziną i wioską. Nie znając przyszłości maluje ją zanadto czarnymi barwami⁷⁷⁾. »Żoden nie uwierzy, jak na wojnie źle, pieczonka ze psa, kolocze z owsa, woda z kolaje.« Chwila rozstania się z rodziną jest dla całego rodzeństwa ciężką.⁷⁸⁾ »Starsza siostra konia dała, wywiodła go, osiodłała. Młodsza siostra szable dała a żałośnie zapłakała. Niepłaczcież wy siostry brata, uzdrzycie mnie za trzy lata.« Nietylko od rodziny ale i od niw ciężko odjeżdżającemu odchodzić.⁷⁹⁾ »Wszystko rade swojej swobodzie, marna rybka skacze we wodzie; tyłkom ja nieszczęśliwy, bo los nielitościwy, zabrał mnie precz od mojej niwy.« Najwięcej pieśni żołnierskich jest wyrazem uczuć serc kochających, którym rozstanie się sprawia ból. »Kiedy ja pojedę i pomaszeryję, komuż ja cię ma kochanko, komuż cię zostawię?«⁸⁰⁾ »Kochaneczko pomów ze mną, bo mi jakoś w oczach ciemno, a w sercu tak rzewno, jakbym szedł na śmierć pewną. Kochaneczka przybieżała, prawą rączkę mu podała: miły mój, miły mój, z Panem Bogiem maszeruj⁸¹⁾.« W tak prostych słowach mieści się więcej uczucia niż w sztucznych tyradach. Dziewczę kiedy pozostaje samo, gwiazd się pyta o miłego⁸²⁾: »O wy moje śliczne gwiazdy, co na niebie świecicie, powiedzcież mi o mym miłym, jeżeli o nim co wiecie?« Gwiazdy, albo raczej przeczucia dziewczyny, złą dają odpowiedź: »Widziałyśmy go w zielonej dąbrowie, głęboką ranę miał w swojej głowie, koń jego leżał w rowie.« Świat dziewczęcia wiejskiego nie sięga daleko po za otoczenie i po za wioskę rodzinną. Z żołnierskim stanem wiąże się także zawsze pojęcie wojny, śmierci od szabel i kul i dlatego też większa liczba podobnych piosnek opiewa smutny zgon miłego we wojnie. Należą te piosnki do rodzaju

⁷⁷⁾ C. 151. ⁷⁸⁾ C. 157 i 158. ⁷⁹⁾ L. 55. ⁸⁰⁾ L. 5. ⁸¹⁾ L. 52. ⁸²⁾ L. 66.

piosnek przepelnionych pesymizmem tylko dlatego, aby rozczarowanie, gdy miły wróci zdrów i wesoło, było tem słodsze. Wogóle można i w innych rodzajach piosnek zauważyć to ciekawe zjawisko, że lud, o którym mowa, nie zapatruje się na świat optymistycznie i woli wszystko złe przypuścić, mając ukrytą w sercu nadzieję, że wszystko lepiej się złoży, niż przypuszczał. Tak też tylko tłumaczyć trzeba znane narzekanie śląskiego chłopca na »złe czasy«. Chociaż mu dobrze, narzeka, bo się boi, by nie nastąpiło gorzej, gdyby sobie chwalił. Może też to są resztki zabobonu z pogańskich czasów, które się n. p. ustaliły w przysłowia: »Nie wywołuj wilka (= wilkodłada, licha) z lasu.«

Są jednakże i piosnki dowodzące, że rekrut znosi także z humorem swój los. Pociesza swe dziewczę i żąda, by przestało lamentować, »nic to przecię nie pomoże, bo bez wojska być nie może, a kto zaś we wojnie zginie, ten pewnie nieba nie minie⁸³⁾...« Wstydząc się uskarżania, by nie poczytano mu tegoż za tchórzostwo, śpiewa sobie rekrut: »Lepszy na wojnie cygar kurzyć, niżli u siedloka cepem burzyć! Lepszo mi na wojnie egzecyrka, niżli u siedloka reżno ścierka⁸⁴⁾«. Jak stan żołnierski jest stanem przejściowym dla młodych chłopców ze wsi, tak i stan pasterski, do którego z rzędu przechodzimy, jest takim stanem przejściowym dla każdego dziecka ze wsi. Piosnki pasterskie są wprawdzie więcej śpiewane przez dzieci niż przez starszych, ale nie mniej w nich mieści się poezji ludowej. Polegają one na tak zwanem »helokaniu«. Helokanie to coś w rodzaju wtórośpiewu (*Wechselgesang*) weneckich gondolierów, który Goethe opisuje w swej »Podróży włoskiej«. Jak tam płat morza przedziela śpiewających, przenosząc echo od wyspy do wyspy, tak tutaj w pagórkowatej, w czarne lasy obfitej ziemi cieszyńskiej, dolina przedziela dwóch śpiewających pasterzy a pagórki i lasy chwytają melodye, podawając sobie echo nawzajem ponad schludne chatki i zbożem falujące pola. Kiedy »Haniczka« przed wschodem słoneczka wypędzi krówki na paszę i chce się przekonać, czy też tam za lasem na przeciwnym wzgórzu jej »kamratka« już pasie, zaczyna helokanie:

Helo, helo Maryśko,
Jako sie ci pasie?
Mie sie dobrze pasie,
Tobie niewiem jako,
Boś tam je daleko,
Jo tu niedaleczko,
Przez małe poleczko,

Przez niewielkie gony⁸⁵⁾,
Jaworek zielony,
A na tym jaworze
Malowane łoże,
A na tym łóžeczku
Szateczka⁸⁶⁾ jedbowno,
A na tej szateczce

⁸³⁾ L. 60. ⁸⁴⁾ »Ścierka (reżno = żytnia) potrawa, lubiona na wsi, gotuje się z mąki żytniej albo pszennej i mleka« pisze ks. Niemiec, który tę piosnkę zapisał. Nro. 3. (rękopis). Vide Ia uw. 57 i Ib uw. 71. ⁸⁵⁾ Gony = jednoupławne pole. ⁸⁶⁾ Szatka = chustka na głowę.

Fiolecčka modro,
A na tej fiołce

Maryśka nadobno
Helo, helolo!

Głos jej niesie wiaterek ranny po całej okolicy, a gdy echo ostannie przebrzmi, odzywa się z tamtej strony Maryśka:

Helo, helo Haniczko,
Ku mnie helolo!
Mie sie dobrze pasie
Jak sie tobie pasie?
Zdrowaś helokała,
Na rok sie wydała,
Dobrego dostała,

Pojadę, pojadę,
Na twoi wiesieli,
W koloseczce modrej,
W szateczce jedwobnej,
W sukience, w atlasie,
Wibijanym pasie,
Helo, helolo.

I tak dyalog krzyżuje się przez czas niejaki, póki słoneczko nie zejdzie; bo po wschodzie słońca dopiero bydelko wypędać to wstyd; a gdy zechce wypadek, że spóźniający się jest chłopiec, pasterz, pastereczki ze wszystkich stron śpiewają mu na uragowisko:

- | | |
|---|--|
| 1. Za górami torka, torka,
Niezdrzało je, niezdrzało je,
A ten gazdów Janek,
Ospały je, ospały je. | 2. Idzie za krowami
Jeszcze drzemie, jeszcze drzemie,
A gaździna ta go,
Kijem żenie, kijem żenie. |
| 3. Łotki, garce długo,
Wylizuje, wylizuje,
A nieskoro krowy,
Wyganiuje, wyganiuje ⁸⁷⁾ . | |

Helokanie ma coś nader przyjemnego i idylicznego w sobie. Trzeba znać melodyę, żeby uchwycić poezję tego prostego wtórośpiewu. Ba! trzeba samemu nasłuchiwać, gdy helokają gęsiarze i pasterze bydelka, aby w całej pełni odczuć to, co nie da się słowami wyrazić, a co z życia tego pasterskiego warte utrwalenia w jakimś większym utworze.

Kto przypomni sobie n. p. »Wilhelma Tella«, pozna, że Schiller w inscenizacji i expozycji skorzystał z tego samego motywu, aby nadać całemu dziełu właściwe piętno ludowe. I tam pasterz spędza z gór bydelko, słyhać dzwonki schodzących krów i śpiew pasterzy, takzwany »*Kuhreihen*«, to samo, co znany i po niemieckich restauracjach przez alpejskich śpiewaków do znudzenia sprzedawany »*Fodler*«. Helokanie jest czemś podobnem a niemniej poważnej uwagi godnem. Nie podałem tutaj ani jedynych ani najpiękniejszych form helokania, treść helokania jest bowiem najróżnorodniejsza a po większej części piękna; dla zbieraczy pieśni i miłośników ludu, niewyczerpane jeszcze źródło. Szkoda tylko, że w żadnym ze zbiorów, które mam pod ręką, nie ma jeszcze pieśni

⁸⁷⁾ C. 187, L. 112, 113.

żniwnych czyli »żniwowych« jak mówi lud. W żniwa, kiedy kobiety wyjdą z sierpami w pole, żeby żąć śmigłe kłosy żyta, jakoteż i podczas roboty, śpiewają, na przemian sobie odpowiadając, piosnki treści zazwyczaj erotycznej. Ale są i pieśni treści ogólnej a pięknej, tak samo jak piosnki, które śpiewają »żeńcy i koścy⁸⁸⁾« na tak zwaną dożynkę; i tu jeszcze czeka zbieracza niewykorzystane pole, a poetę ludowego cenny materiał.

W pieśniach, o których dotąd była mowa, mieści się oprócz innych motywów poetycznych przede wszystkim pierwiastek liryczny. Obok lirycznego można wykazać w wielu pieśniach pierwiastek dramatyczny. Tak n. p. w piosnkach wielkanocnych, obchodach »śmiergustu«, jak tutaj nazywają śmigus czyli dyngus, w pieśniach majowych, przyśpiewkach do tańca, zazwyczaj znachodzi się dyalog, a osoby mające rolę jakąś, przebierają się i charakteryzują. W bajkach i legendach, które przedstawiają od chaty do chaty chodzący śpiewacy, używają nawet scenicznych przyrządów, o ile się one dają łatwo przenosić lub na prędcie z sprzętów domowych zaimprovizować. Czego nie wyraża treść, to dopowiada mina lub giest. Pieśń o św. Dorocie n. p. przedstawiają całkiem w formie dramatu z trzema lub czterema rolami: króla kata i św. Doroty. »W okta-wie po dniu św. Doroty, często nawet już po świętach Bożego Naro-dzenia w związku z szopką, którą niosą chłopcy tak zwani pastuszkowie od domu do domu, śpiewając przytem różne pieśni, przebierają się zwykle dwaj chłopcy i dziewczyna w białe, niżej kolan sięgające suknie, przedstawiając dramatycznie śmierć Doroty. Za scenę służy owym arty-stom część pokoju przy drzwiach, za tron królewski krzesło, a za miecz, którym św. Dorota zostaje ściętą, nóż drewniany, który noszą ze sobą. Miejsca, w których się opowiada, śpiewają razem, słowa zaś króla, Do-roty i kata śpiewa każdy z osobna według objętej roli⁸⁹⁾«. I świeckich piosnek podobnych, z wątkiem dramatycznym a poniekąd całkiem pra-widłowo przeprowadzoną akcją znalazłoby się sporo, dotychczasowi zbieracze za mało na ten rodzaj poezji ludowej zwracali uwagi.

Pod koniec chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na wybitny pierwia-stek epiczny w poezji ludu cieszyńskiego, t. j. na zawiązek albo też może resztkę epopei zwierzęcej, czegoś w rodzaju pseudohomerycznej »*Batrachomyomachii*«. Mamy w polskiej literaturze epopeję zwierzęcą sztuczną Krasickiego »*Myszeis*«. Ludowej epopei zwierzęcej nie mamy. W zbiorze pieśni ludowych Londzina znajdują pieśń epiczną, którą możnaby według Krasickiego nazwać »*Komareis*«. Pieśń składa się z do-syć pokaźnej liczby zwrotek (82) i opiewa tonem żartobliwym poniekąd, to znowu poważnym, zdarzenia z życia komarów. Kryje się pod tem opowiadaniem niewątpliwie satyra na stosunki i zdarzenia ludzkie.

⁸⁸⁾ Żniwiarze i kosiarze. ⁸⁹⁾ Ks. Ferd. Niemiec, w notatce do spisanej z ust ludu piosnki o św. Dorocie (manuskrypt).

»Komorzy się żenili, hej, hej, żenili,
Kąska chleba nie mieli, hej, hej, nie mieli.
Nie mieli też i co pić, hej, hej, i co pić,
Więc gdzieżby to wytropić, hej, hej, wytropić.«

W tok akcji wmięszane są i inne »zwierzęta«. Słowiczek przyniósł na to wesele komarów chleba »krajczek« a czyżyczek wina szafliczek. »Komorzy« sobie podjedli i szafliczek obsiedli i tak wielcy jak mali, chciwie wino łykali; a że do picia są zuchy, więc był szaflik wnet suchy. Skutki picia okazują się czerwonością twarzy: i »komorzy« stali się czerwoni jak korale. Nabyli humoru i zaczęli śpiewać, hałasować i piszczeć. Wrzeszczą mężczyźni, piszczą kobiety. W tem miejscu przerywa się tok akcji i zupełnie sposobem epicznym następuje do akcji wcale nie należąca ogólna uwaga i nauka:

»Gdy chłop miarę przebierze, hej, hej, przebierze,
To wygląda jak zwierzę, hej, hej, jak zwierzę.
Ale baba pijana, hej, hej, pijana,
Ma już postać szatana, hej, hej, szatana.«

Po tej pauzie ciągnie piosnka dalej opowiadanie. Jeden komar, co był starostą, ponieważ był większego wzrostu (!) a celował trzeźwością (?), poskramiał hałasujących.

»Ale tłuszcza zuchwała
Słuchać jego nie chciała,
Tylko wrzeszczy pijana,
Od wieczora do rana.
Starostę zaś nie mało

Nad tą sprawą gniewało,
Że choć urząd piastuje,
To go nikt nie szanuje.
Wszak na to są urzędy,
By porządek był wszędy. (!)«

Więc co się dzieje: starosta postanowił użyć pięści. Skutek nadspodziewany, »komorzy« się pokryli, ależ później zaczęli się wstydzić, że starosta uśmierzył ich tak haniebnie mimo to, że tworzą liczną przewagę; uknuli więc spisek i zabili starostę. Opis wesela przemienia się teraz w opis pogrzebu; pani »starościna nieboże, już i płakać nie może, tylko w głowę się skrobie, gdzie go złożyć ma w grobie.« Na szczęście kogut z kurami przy szopie grzebie dół; tam stroskana wdowa poleca gromadzie pogrzebać nieboszczyka. Opis ceremonii pogrzebowej podobny jest bardzo do opisu pogrzebu kury »Grzebinożki« w »Lisie« Goethego. Niosą więc w wielkim pochodzie ciało nieboszczyka na »noszach«.

»Jedni pieśni śpiewali
A krewni zaś płakali.«

W tem dmuchnął wiatr i porwał ze sobą zwłoki starosty. »Komorzy« spostrzegli się dopiero, gdy chcieli kłaść zmarłego do grobu;

gdy spostrzeżono próżne mary, strach padł wielki na ciżbę, wszczął się popłoch, kogut jął ostrzegać kury łopatanie skrzydeł, a gdy i kury zaczęły z nim trzepotać skrzydłami, powstał wiatr, który zawiął cały orszak komarów gdzieś w strony dalekie. Pieśń kończy:

»Z kawalkaty tej całej

Tylko nosze zostały.«

Widoczna to satyra na stosunki gminnej gospodarki, na zwierzchników, na słabości ludzkie, na liche wesela i formalne pogrzeby — lada wietrzyk, a z tej gromady, tyle powagi sobie nadającej, pozostają »nosze«, śmieszny ślad próżności i niestalości ludzkich gromad, które są tak samo chwiejne i nikle, jak te w promieniach słońca kąpiące się roje komarów. W zbiorze Cinciały jest tylko trawestya niedelikatna tej samej pieśni, ale treść prowadzi tymi samymi śladami. Oprócz tej epopei zwierzęcej są jeszcze ślady innej epopei, na podobny temat, bo o weselu ptasiem⁹⁰). Przyjmując, że i na innych obszarach ziemi polskiej zachowały się podobne fragmenty, dałaby się z czasem złożyć wielka epopeja zwierzęca, opiewająca pod maską zwierząt życie Polaków w szczególności i ludzi w ogólności — epopeja, jaką posiadali niewątpliwie Grecy, a jakiej, o ile wiem, nie posiada żaden naród nowożytny.

II. O domorosłych poetach.

a) Adam Sikora.

Domorosłych poetów nazywają także u nas »ludowymi« — nieśluszenie. Poeta ludowy tworzy dzieła artystyczne, czerpiąc z życia ludu lub używając przynajmniej motywów ludowych. Nie o takich tu może być mowa, bo takich Cieszyńskie jeszcze nie posiada. O poetach domorosłych i twórcach ich samorodnych, opierających się często na poezji ludowej, musi jednakże wspomnieć każdy, który pisze o poezji ludowej jakiegóś okolicy.

Pierwszym z poetów domorosłych, którego twory rozeszły się między ludem w Cieszyńskim, był Adam Sikora z Jabłonkowa⁹¹).

⁹⁰) C. 303. Szytry mile za Opawą,
Ożenił się wróbel z kawą.
Wszystki ptozki pozaprosoł,
Jeny sowy te zaniechol. etc.

⁹¹) Szczegółowy życiorys podaje i dzieła jego wymienia ks. Antoni Macoszek w artykule »Adam Sikora, tkacz-poeta z Jabłonkowa«, »Gwiazdka Cieszyńska«, rocznik 45, str. 52, 62, 72.

Oprócz tego vide: »Pamiętnik Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich 1894«. Tom I. Referaty i wnioski, Lwów, ustęp 17. Ks. J. (ma być F.) Michejda: »Piśmiennictwo i wydawnictwa ludowe na Śląsku austriackim«, str. 13.

Patrz także: Ks. Antoni Macoszek: »Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim«, Lwów-Warszawa 1901, str. 45.

Urodzony w r. 1819. w Jabłonkowie, nie pobierał oprócz nauki w szkole »farnej« w miejscu urodzenia żadnego wyższego wykształcenia. Był prostym tkaczem a natchnienie czerpał z głębokiego uczucia religijnego, Pisma św., żywotów św., jakoteż piosnek i podań ludu, do którego należał. Wiersze pisane są dyalektem jabłonkowskim niezeipsutym nic czeszczyzną, która wówczas panowała w szkole i kościele, co za tem większą trzeba mu poczytać zasługę, ponieważ wzorował swoje pieśni kościelne na pieśniach czeskich, niektóre wprost tłómacząc. Ponieważ o teorii poezji nie miał ani nie mógł mieć najmniejszego pojęcia, wynalazł sobie więc ciekawy i oryginalny sposób miary wierszowej, polegającej na dobrym słuchu i poczuciu muzycznym. Chcąc o jakimś temacie napisać wiersz, obrał sobie znaną mu melodyę i do tej melodyi stosował wiersze; pieśni tak zw. »nabożne« stosował do znanych melodyj kościelnych, pieśni świeckie do znanych melodyj krakowiaka. Pieśni swoje dzielił na »nabożne« i świeckie⁹²⁾. Nabożne pisał w tym celu, by lud śpiewał je w kościele, pieśni świeckie opiewają wypadki lokalne i historyczne, lub są opisowo-dydaktyczne i okolicznościowe. Pieśni nabożne są zupełnie w duchu piosnek ludowych pisane. Prawie każdą piosnkę zaczyna Sikora od zjawisk w przyrodzie.

W pieśniach porannych, wzywając do składania Bogu podziękowania, przechodzi zaraz do przyrody:

»I ptaszęta wszędzie na około	Słońce złociste swoje promienie
Stwórcy swemu śpiewają wesoło,	Wypuszcza i grzeje przepiękną
Skowronek w powietrzu mile	Na ziółkach rosy kropelki [ziemię,
Chwali Boga w te poranne chwile.	Błyszcza się jakby perełki.«

Motyw ten sam powtarza się wprawdzie kilka razy, ale zawsze w innej wypowiedzianej formie, nie sprawia ani w tych piosnkach ani w »pasterkach«, o których będzie później mowa, nieprzyjemnego wrażenia. Tak znajdujemy zaraz w następnej piosnce porannej:

»Już słoneczko złociste wypuszcza promienie,
Rozwesela cały świat i wszystko stworzenie,
Po ogrodach i lasach ptaszęta śpiewają,
Stworzyciela swojego dziwnie wychwalają.
Błyszcza się krople rosy po ziółkach rozsiane,
Rumienieją się łąki, kwiatem przyodziane.«

Tak samo od przyrody zaczyna w pieśniach wieczornych:

⁹²⁾ Drukiem ogłoszone zostały w r. 1863. »Pieśni o krzyżu w Salajce« przez samego autora. W r. 1866. »Kolenda pastuszków, którą napisał dla ludu śląsko-polskiego Adam Sikora, tkacki majster w Jabłonkowie«, w Fryszacie u Jana Wrany; dalej »Pieśni nabożne przez Ad. Sikorę z Jabłonkowa«, nakładem Karola Płoszka w Jabłonkowie, bez podania roku wydania, i przez synów wydane »Pieśni nabożne« w r. 1887. w Krakowie. — Oprócz tego mogłem staraniem ks. prob. Ant. Macoszka korzystać z rękopisów Sikory.

»Już się nam wieczór przybliża,
Już słoneczko zachodzi,

Świergot ptasząt się ucisza,
A ciemna noc nadchodzi.«

Gdy śpiewa pieśń do N. Serca Pana Jezusa, wita Je także porównaniem z przyrody wziętem:

»Witaj Różyczko prześlicznie kwitnąca,
Witaj Liljo słodko woniejąca,
Witaj Kwiateczku szacowany wielce,
Najsłodsze Serce.«

Pieśń o św. Dorocie jest żywcem prawie z pieśni gminnej⁸³⁾ wzięta, tylko dyalog jest szerzej, bo na 5 osób⁸⁴⁾ rozwinięty a dodana jeszcze legenda o św. Teofilu, której w pieśni ludowej nie ma. Akcyi dramatycznej zewnętrznej nie ma ani w tej przeróbce Sikory, ani w odpowiedniej pieśni ludowej. Jest jednakże »pewna dramatyczność wewnętrzna i ślad tworzenia charakteru«, jak to trafnie zauważył ks. Macoszek⁸⁵⁾, ale obie te zalety kłaść trzeba na korzyść piosnki ludowej, z której Sikora czerpał. W pieśni »Podczas wojny« (w r. 1866.) całkiem świecki jest opis bitwy, jak wogóle Sikora wypada w swoich pieśniach nabożnych z roli, treść religijna przemienia się naraz w czysto opisową, porywa go talent poetyczny i zagłusza przez parę zwrotek uczucia czysto religijne. Tak stało się też w pieśni »Podczas wojny«, która ma cel pobożny, wyprośzenie u P. Boga pokoju. Po wstępie pobożnym następuje 13 zwrotek, opisujących całą grozę pobojowiska.

5. O straszliwe widowisko,
Wejrzyć na pobojowisko,
Jako drzewa wielkie kupy,
Tak na placu leżą trupy.

7. Tam znajdziesz kmiotka i pana,
Gienerała i hetmana,
Ludzi z stanów znakomitych,
Przez nieprzyjaciół pobitych.

6. Bez ręki, nogi i głowy,
Poprzerywane tułowy,
Lud młody i wyuczony,
Leży własną krwią zboczony.

8. Inni od wielkiego bólu,
Walają się po tem polu,
Ci, co większe siły mają,
Z między trupów się czołgają.

etc. Opis to wprawdzie ogromnie realistyczny, w prostocie jednakże swojej daje okropny a wierny obraz pobojowiska — a to wszystko w pieśni nabożnej. Wyrażają się bowiem często o poezyach Sikory, jako o banalnych twórcach pobożnych, znane i ogólnie używane frazesy powtarzających, tymczasem mało kto umie ocenić, ile w te pieśni kościelne obok utartych frazesów włożył Sikora własnej samorodnej a często bardzo szlachetnej poezyi.

Najsłodszej zajaśniał jego talent w piosnkach na Boże Narodzenie, t. zw. pasterkach. A tu znowu najlepiej udają mu się miejsca, gdzie

⁸³⁾ Patrz część I. uw. 89. ⁸⁴⁾ Starosta, Dorotka, anioł, kat i Teofil. ⁸⁵⁾ Vide uw. 91.

pastuszkowie występują; korzysta w takich miejscach poeta ze sposobności i odtwarza poetycznie życie jabłonkowskiego górala w domu i na szalasie. Radość pastuszków nad dzieciątkiem Boskiem, tkliwość ich serc i uczynna dobroduszość — toż same zalety współziomków poety. Piękny pomnik postawił Jabłonkowie w pasterkach poeta — a Jabłonkowanie? O ile wiem, nawet nagrobka mu nie postawili pamiętnego. Ale zobaczmy co o pastuszkach mówi poeta i jak ich opisuje. Skoro od anioła posłyszeli o narodzeniu Dzieciątka (kolęda 5.),

»Zaraz pastuszkowie bez odwłoki,
Zrządzali sobie swoje tłumoki.
Kto bosy — to skoczył po chodaki⁹⁶),
Inny prędko szukał odzież jaki⁹⁷).

Stanąwszy uradzili sie spieszenie,
Co na podarunek który weźmie;
Jan chudy, wziął dudy — a do kosza,
Czworo kurcząt młodych i kokosza.

Walek na siebie bierze fujarę,
Do chustki pięknych gołąbków parę;
Staś wielką kukielkę na poranek,
I słodkiej śmietanki pełny dzbanek.

Wojtek nasz tłusciuchne bierze ciele,
I czerwonych jabłek do kobiele⁹⁸),
Mikołaj kopę jaj do batoszka,
I flaszczkę wina dla staruszka⁹⁹).

A Bartosz owieczkę i jagniątko,
By się zabawiać mogło Dzieciątko,
Siwego koteczka i królika,
Jego Matuchnie kozę dla mleka.

Takie podarunki znoszą pastuszkowie Nowonarodzonemu, jakiemi zazwyczaj górale obdarowują chrześniaka i rodziców tegoż. Dobre serce, które wobec Boskiego dzieciątka okazują pasterze — to dobre serce bije w piersiach jabłonkowskich górali. Sikora brał przykłady ze swojego doświadczenia i otoczenia, a Walek, Wojtek, Bartosz i inni w kolendach powymieniani pastuszkowie, to górale ze sąłaszów gór jabłonkowskich i wiosek podgórszych. W dwudziestu dziewięciu kolędach powtarza poeta ten sam motyw obdarowywania rodziny świętej, ale fantazja jego się nie wyczerpuje; za każdą razą potrafi inaczej zestawić przygotowywane przez pastuszków podarunki a zawsze pięknie. W innej (6.) kolędzie śpiewa:

⁹⁶) Chodaki = obuwie góralskie. ⁹⁷) (Ten) odzież w dyalekcie gen. masc. ⁹⁸) Kobiela = kobza, kapsa, torba. ⁹⁹) Św. Józefa.

Bartosz tłustego biorąc barana
Mówi: ten będzie dobry dla Pana.
A Wałaszek capa, między trzodą łapa¹⁰⁰⁾,
Wojtek zaś kozy wiąże w powrozy.

Jacko czempredzej wziął na się ciele
Michał kur parę dał do kobiele,
Wawrzek obwarzanki, Kuba dzban śmietanki,
Grześ do koflika¹⁰¹⁾ słodkiego mleka.

Pawełek z sobą bierze kaczora,
Jan kuropatwę, co złapał wczora,
Staś wsadza do kosza, tłustego kokosza,
A Ludwik gąskę wiąże w powąskę.

I tak przesuwa się przez kolędy cały dobytek góralski, obyczaje, zwyczaje, zatrudnienie, słowem całe życie górala śląskiego odtwarza Sikora poetycznie a całość robi wrażenie epopei idyllicznej na tle góralskim na 29 rozłożonej śpiewów.

Lecz nie dosyć, że pastuszkowie przychodzą z darami, poeta i świat zwierzęcy bierze w usługi poezji a wyobrażnia jego jest i w tym kierunku niewyczerpana. Przesuwał się tam przed nami powabny obraz życia góralskiego teraz wstaje przed nami piękno przyrody śląskich gór (kolęda 17.).

I ptaszęta się zlatują,
Bardzo pięknie wyśpiewują,
Rozlegały się głosy,
Gdy zaśpiewały kosy,
Aż pod same niebiosy.

Skowronek się wzniósł wysoko,
Że go ledwie dojrzy oko,
Tam swojemi wierszami,
Chwalił Boga nad nami,
Przytrzepując skrzydłami.

I tak zrzędu przechodzi poeta całą przyrodę ptasią a każdemu z ptaków umie nadać charakterystyczną jego cechę: drózd ze szpakiem, czyżyk z kanarkiem, pyka ze szczygłem, dziki kokosz, kukułka i słowik — cały świat ptasi z naszych gór staje przed nami w poetyczną ubrany szatę. Że zaś dla poety nie opis świata ptasiego, lecz hold i pokłon Bogu przez ptaszęta składany jest celem, opis jego podobnym jest opisom homerycznym. Homer także opisuje mimochodem, nigdy opisu celem nie robiąc. W niektórych zwrotkach poeta oddaje onomato-poetycznie nawet barwę melodyjnego śpiewu pojedynczych ptasząt, imitując ich głosy odpowiednimi wyrazami:

Wróbel z poloczkiem na trześni,
Wyśpiewują nowe pieśni,

¹⁰⁰⁾ Łapa = usiłuje się złapać, częstotliwa forma od łapać. ¹⁰¹⁾ Koflik = naczynie blaszane.

Dziw, dziw, dziw, dziw nad dziwy,
Zrodził się Bóg prawdziwy,
Będą dobre zasiewy.

A sikora: widzą, widzą,
Tu¹⁰²⁾ żadnego nie oszydzą,
Cofaj, cofaj się wiaro stara,
Nastanie insza wiara,
Pim, pim, pinczararara!

Gwizdek¹⁰³⁾ z płotu na płot lata,
Gwizda: uj, uj, ujtata,
A brat jego ze synem,
Na szczycie za kominem,
Chwałą z niebios Dziecinę. etc.

Kiedy poeta przeszedł już wszystkie bez wyjątku ptaki, dodaje na koniec nie bez humoru:

Wszystkie ptaszęta śpiewały,
Stwórcę swego wychwalały;
Za wierszem dokonanym,
Stary jastrząb z bocianem,
Zawsze powiedział: Amen.

Niewyczerpany w pomysłach poeta coraz to nowe przed nami rozwija obrazy. Do opisu życia góralskiego i wiejskiego dodaje opis życia miejskich obywateli Jabłonkowa (kolęda 18.).

I miejscy obywatele,
Przychodźcież na to wesele,
Pójdźcie i panowie,
Boć też tam królowie,
Przybyli, przybyli.

Pójdźcie także rzemieślnicy,
Krawcy, szewcy, powroźnicy,
Zajmijcie¹⁰⁴⁾ kolarza,
Kowala, ślusarza,
Niechaj przyjdą wszyscy.

Młynarz niech przyjdzie z piekarzem,
Kozusznik z grzecznym masarzem,
Garbarz z grzebieniarzem,
Siedlarz z rzemieniarzem,
A cieśla z mularzem. etc.

¹⁰²⁾ Tu = w tej nowej wierze chrześcijańskiej. ¹⁰³⁾ Gwizdek = chwistek (kopciuszek).
¹⁰⁴⁾ = weźcie ze sobą.

Już w tem prostem wyliczaniu tkwi więcej niż wyliczanie samo, bo zawsze są powiązane te stany, które są sobie zatrudnieniem najbliższe. Wyliczając więc, poeta opisuje zarazem jakto młynarz przygotowuje mąkę dla piekarza, masarz runo dla kożusznika, jak garbarz i grzebie-niarz wspólne robią interesa, jak wiąże się zatrudnienie cieśli z robotą mularza i t. d.

W dalszym ciągu jednakże prosi poeta o błogosławieństwo dla tych wszystkich stanów, i znowu mimochodem najważniejsze chwile z życia każdego stanu utrwała w poezyi.

Ażeby w tym opisie przyrody górskiej i świata ludzi dorosłych nie brakło najmilszego Bogu i ludziom światka dzieci, poeta epopeję swą, ukrytą w kolędach, kompletuje i tym miluchnym obrazem (kolęda 29.).

Dzieci rzewnymi prośbami wyprosiły od mateczek swoich dary dla dzieciątka a teraz posuwa się nieskończenie długi i piękny szereg dziątek ku stajence:

Nie żał się wtenczas przypatrzeć było,
Gdy im słońeczko pięknie świeciło,
Jako sobie parami,
Szły k' Betlemu z darami.

Gdy się zbliżyły ku tej stajence,
Pochwytały się pięknie za ręce,
A tak wszystkie w porządku,
Przyszły aż ku Dzieciątku.

Najprzód Rozynka pięknie ubrana,
Kłękła pokornie na swe kolana,
Położyła wianeczek,
Dzieciątku na żłobeczek.

A potem za nią wszystkie dziewczuszki,
Pocałowały dziecię maluskie,
Dary swoje, co miały,
Matce Bożej oddały.

Matka serdecznie im dziękowała,
Każdą dziewczynę ucałowała,
Obiecując im za to,
Wynagrodzić bogato.

Otóż mamy nowy i piękny obraz stosunku dzieci do rodziców; serdeczna miłość dzieci do rodziców, przywiązanie rodziców do dzieci, całe szczęście rodzinne na tle świąt Bożego Narodzenia, a szczęścia tego

wzorem jest święta familia. Nie dziw więc, że się w tych piosnkach »dziwnie rozkochał lud góralski w całym powiecie jabłonkowskim¹⁰⁵⁾«.

Oprócz tych opisów Sikora układa kolendy także w rozmowy z zacięciem dydaktycznem. »Mowa z podróżnym«, »Ostatnia mowa pasterska u buka«, to tytuły dyalogowanych kolęd; w dyalogach umieszcza poeta niejedną złotą naukę, przestrozę i dobrą myśl, jako rezultat zdrowego chłopskiego rozumowania, prostaczej filozofii. I tak kompletuje odbicie świata zewnętrznego, zarysem świata duchowego współczesnych sobie ziomków. Widzieliśmy więc, że podział piosnek Sikory na »nabożne« i świeckie jest tylko zewnętrzny; w pieśniach bowiem nabożnych właśnie cały odsłonił przed nami świat góralski. Jednakże pieśni świeckie jego tu i ówdzie podkreślają jeszcze jakiś poruszony już rys tego świata lub nakładają silniejsze barwy na tę część obrazu, której poeta w ramach piosnki nabożnej całkiem wykończyć nie chciał, lub też nie śmiał. »Piosneczka o tkaczach« jest apologią stanu, do którego sam poeta należał. Po balu na korzyść tkaczów przez inteligencję danego, powstały po mieście uszczypliwe pogłoski, jakoby tkacze, zaproszeni na ten bal, niewłaściwie się byli zachowywali. Opowiadano, że »miechorze« pobili się z powodu jakiejś dziewczyny, inni nawet mówili, że z powodu sosu wywróconego przez zataczającego się tkacza.

Żalem serdecznym się kruszę,
Gdy wszystko posłuchać muszę,
Co się robi¹⁰⁶⁾ na tkaczy,
Na moich współbraci.

Sikora broni wymównemi słowy swych kolegów, ale zarazem przestrzega ich przed zbytkami:

O bracia mili miechorze¹⁰⁷⁾,
Lepiej to jest żyć w pokorze,
Niż zażywać rozkosze¹⁰⁸⁾ —
A potem dostać po nosie!

¹⁰⁵⁾ Ks. Fr. Michejda w wyżej (uw. ⁹¹⁾ podanym artykule str. 13.

¹⁰⁶⁾ Co mówią o tkaczach.

¹⁰⁷⁾ = tkacze, uszczypliwe przezwisko od »miechów« (worków), które robią. Powiedzieć »miechorze« na tkacza — gotowa obraza, poeta pozwala sobie nazwać tkaczów miechorzami, bo sam miechorzem był.

¹⁰⁸⁾ Rozkosze — po nosie, to dla Jabłonkowień jest rym czysty, pomiędzy ś i sz w ich wymowie nie ma prawie żadnej różnicy, taksamo, jak pomiędzy ć i cz. Zamiast ś i sz mają jedną głoskę szś, zamiast ć i cz taksamo jedną głoskę czć. czć i szś wymawia się równocześnie, tak iż nie-Jabłonkowień tej głoski nie wystawi a Jabłonkowień, choćby wykształcony, się jej całkiem nigdy nie pobędzie.

n. p. zaś = zaszs	brać = braccć
nasz = naszs	tkacz = tkaccć.

»Pieśń u kolebki dziecięcia« jest uzupełnieniem obrazu świata dziecięcego, odtworzonego w kolędach. »Przy czepieniu młoduchy« jest piosnka pełna rad i przestróg dla dziewczyny wychodzącej za mąż:

Nie sprzedawaj nigdy podaremnie zęby¹⁰⁹⁾,
Jak się zechcesz wadzić¹¹⁰⁾, wlej wody do gęby!
Chwyć się zawsze zrana zręcznie swojej sprawy,
I nie gotuj nigdy na śniadanie kawy!¹¹¹⁾

»Książka wieszowo«, mieści w sobie także niejedną perełkę poetyczną. Jest to spis wzorów życzeń na imieniny i inne uroczystości, dla rodziców, ciotek, braci, sióstr i innych krewnych, znajomych, różniących się stanem lub imieniem. Tak n. p. zaczyna się »wiesz« na imieniny, które przypadają na czas wiosenny, krótkim, ale pięknym opisem wiosny:

Ach! jak to widok radosny,
Podczas tej wspaniałej wiosny!
Wszystko śliczne jako w raju,
Teraz w tym miesiącu maju.

Pola i łąki zielone,
Stromy kwiatem ustrojone,
Rozlega się naokoło,
Śpiew ptasząt małych wesoło.

Przy tak widocznej radości,
Nadszedł dzień uroczystości.... etc.

Sikora był narodowo uświadomionym, ale dopiero w późniejszym wieku, prawdopodobnie pod wpływem lektury »Gwiazdki« Stalmacha. Świadczy o tem polsko-patryotyczny krakowiak »Do ułanów«.

Zanim to uświadomienie narodowe nastąpiło, miał Sikora zdrowe poczucie swojej polskości, świadczą o tem wiersze wśród obcych wpływów, dobrym polskim dyalektem pisane i był jak każdy Ślązak wrogiem Prusaków¹¹²⁾; w roku 70. rok jeszcze przed śmiercią swoją wzywa ochotników Francuzom na pomoc:

Siadaj bracie na rumaka,
Pojedziemy na Prusaka,
Pojedziemy do Francyje,
Boć się tam z Francuzem bije.

¹⁰⁹⁾ Sprzedawać zęby podaremnie = mówić niepotrzebnie, wszczynać kłótnie.

¹¹⁰⁾ Wadzić się = kłócić się.

¹¹¹⁾ »Powstał ten krakowiak jeszcze przed rokiem 1860, kiedy używanie kawy w naszych okolicach było dla niemających obcym i podejrzanym zbytkiem.« (Ks. Macoszek.)

¹¹²⁾ Gdy się zapytać chłopą, czemu nie lubi Prusaków, odpowiada regularnie: bo nam piękny Śląsk zabrali za Maryi Teresy.

Żywo bracia dłonie w dłonie,
Czy piechotnie, czy na konie,
Trzeba wypróbować nasze
Karabiny i pałasze.

Trzeba raz się podnieść w górę,
Naciągnąć mu¹¹³⁾ dobrze skórę,
Boć każdego z tym Bismarkem
Trapi, jak szarańcz za karkem.

Tak więc działalność poetyczna Sikory stoi przed nami jako całość piękna i oryginalna. Opiewał kraj swój rodzinny, góry i lasy, pola i chaty, ptaszki i zwierzęta, podniósł do poetycznej wysokości życie fizyczne i świat wyobrażeń górala i mieszczanina jabłonkowskiego, utrwalał w poezji zdarzenia codzienne i historyczne, słowem wykazał talent poetyczny niepośledni, jeżeli zważymy w jak trudnych tworzył warunkach. Na zakończenie udzielamy jeszcze raz głosu poecie samemu:

Do ułanów.

Ułanie, ułanie, polscy kawalerze,
Będziemy wojować za ojczyznę szczerze!
Choćbyśmy ponieśli na swem ciele blizny,
Nie będziemy się bać, bo to dla ojczyzny.

Lepiej jest na wojnie polegnąć wojakiem,
Niż w domu za piecem umierać biedakiem.

Żywo chłopcy żywo, z tą nadzieją w Pana,
Że nam pomoc Jego, będzie z niebios dana.

Niechaj będzie za to Najwyższemu chwała,
Że nam takich chłopców Polska wychowała,

Którzy ofiarują za Ojczyznę zdrowie,
I swoją krew wylać, są na pogotowie.

Niechaj żyje Polska, tudzież jej rodacy,
Niechaj się z nią cieszą i nasi Ślązacy!

b) Jan Kubisz.

Krakowiak polsko-patryotyczny Sikory jest zarazem zapowiedzią nowszych czasów, przenoszących i do poezji samorodnej ideę nową, ideę patryotyzmu polskiego. Dzieła poetyczne Jana Kubisza są wyrazem tych nowszych prądów, datujących w Cieszyńskim od roku 1848. W tym też to roku urodził się poeta, dziwnem przeznaczeniem, równocześnie z ideą, którą opiewał i opiewa. Tak jak idea ta nie naraz dojrzała,

¹¹³⁾ Prusakowi.

lecz potrzebowała dziesiątek lat, nim jako tako wskrzeszono ją w umysłach ludu, tak i Kubisz wzrastał przez szereg lat w obojętności narodowej, przez czas niejaki nawet, a to podczas studyów gimnazjalnych¹¹⁴), czując się Niemcem. Jak u Sikory poczucie wartości ziemi rodzinnej i swojskich obyczajów tkwiło w głębi jego duszy, nieświadomie się objawiając w twórcach jego, tak i Kubisz miał już wrodzoną w sobie skłonność do rodzinnych niw i rzek, do ludu śląskiego, jego życia i zwyczajów.

Około roku 1870. nastąpiło u obydwu poetów, Sikory i Kubisza równoczesne prawie uświadomienie narodowe. Zaczęli sobie zdawać sprawę z owej miłości niepohamowanej do wszystkiego, co swoje, patryotyzm lokalny śląski rozszerzył się na ogólnopolski i naraz zaświeciła im gwiazda ojczyzny naszej wspólnej, Polski, jako wspólny cel wszystkich, co polskim mówią językiem. Sikora pod wpływem tej nowej idei pisze wiersz »Do ułanów«, w którym pierwszy raz mówi o Polsce, Kubisz znalazł przedmiot pracy poetycznej, do której pchała go od młodości żyłka pieśniarska, a przedmiotem tym nie mogło być nic innego, jak uczucie patryotyczne. Sikora po uświadomieniu zanucił śpiew swój łabędzi i umarł, Kubisz uświadomiony zaczyna dopiero żyć i tworzyć. Cokolwiek wychodzi z pod jego pióra, zawsze ideą przewodnią jest gorące uczucie miłości ojczyzny. Poezya Kubisza jest więc tendencyjną, nie poezją dla poezji. Z powodu tej tendencji patryotycznej nazwano go także poetą narodowym¹¹⁵), jednakże jak uważam, nie całkiem trafnie. Poeta narodowy jest rzecznikiem uczuć i myśli całego narodu, on opiewa to, co czują wszystkie piersi; poeta narodowy znajduje słowa na takie uczucia, które tkwią w głębi serca wszystkich, na które jednakże nikt dotąd nie znalazł poetycznego wyrazu. Do narodu należą wszystkie warstwy społeczeństwa wspólnym związane językiem, więc także i lud. Czy Kubisz jest rzecznikiem myśli, idei i uczuć ludu? Na to pytanie trzeba stanowczo odpowiedzieć, że nie. Szerokie warstwy ludu były jeszcze wtenczas, kiedy Kubisz tworzyć zaczął, nie uświadomione i do dziś dnia uświadomionych Polaków w większej części wiosek w Cieszyńskim na palcach policzyć można. Czyim rzecznikiem jest więc Kubisz? Jest rzecznikiem tej garstki inteligencji polskiej na Śląsku i tych niewielu wybranych z pomiędzy ludu śląskiego, którzy wzięli sobie za zadanie budzić ten lud śląski z nieświadomości narodowej do

¹¹⁴) Ukończył bowiem 5 klas gimnazjalnych a potem wstąpił do zakładu nauczycielskiego. Obecnie jest nauczycielem w Gnojniku przy Cieszynie. Vide dokładny życiorys jego w przedmowie K. Wróblewskiego do książki: »Z niwy śląskiej, wiersze Jana Kubisza«, Lwów 1902.

¹¹⁵) Vide Ks. Franc. Michejda w »Pamiętniku Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich«. (uw. 91.)

czucia patryotycznego a których ogólnie na Śląsku zwią narodowcami. Kubisz jest więc z krwi i kości poetą narodowcem, poetą patryotycznym. On nie bierze idei od ludu, lecz wnosi nową ideę pomiędzy lud i wszczepia ją weń. Jest więc prorokiem a zarazem bojownikiem. Kto wszczepia w lud nowe idee, musi walczyć ze starymi. Kubisz walczy z bałwochwalstwem niemczyzny. Jego poezya to jedna wielka skarga, nie zna on tonów radosnych ani tryumfalnych, bo nie widzi żadnych powodów do radości.

Kubisz płacze. Jako student gimnazyalny widziałem go nieraz zalanego łzami, gdy odczytywał w Czytelni garstce wybranych swoje twory, teraz czytając i rozbierając krytycznie jego poezye, widzę i czuję znów, że płacze. W poemacie epicznym »Dwa dni« na »Panu Tadeuszu« wzorowanym, płacze za piękniejszą przeszłością. Wydaje się mu, że minęły już te czasy swojskie, rodzime, zdrowe i dlatego chce je utrzymać, utrwalić w poezyi. Wkłada te skargi w usta »starego gaduły« Jakóba, który siedzi nad Olzą a patrząc w szybko poruszające się fale jej, odtworza jeden dzień powszedni i jeden dzień świąteczny z dawnych minionych czasów. Cel tego poematu jeszcze nie całkiem występuje na jaw. Dlaczego uskarża się stary Jakób? Wszak takie dwa dni, tak szczero-polskiem i starośląskiem tchnące życiem i dziś jeszcze zawsze się powtarzają. Lud jeszcze nie porzucił na wsi dawnych swoich obyczajów i dziś jeszcze zaczyna od modlitwy każdą swoją pracę, z modlitwą wstaje, z modlitwą się kładzie. I dziś takie same roje ludu lgną w niedzielę i święto do kościoła, przepelniając ulice Cieszyna, tasama wieża piastowska, tasama Olza, tosamo życie. Prawda! Ale Kubiszowi mimo to smutno. Smutno mu, że już tu i owdzie zaczęła wkradać się pomiędzy lud moda, że mężczyźni i kobiety powoli porzucają strój swój, że niektórzy każą język obcymi wyrazami, słowem smutno mu, że lud nie utrzymuje już tych starych obyczajów w pierwotnej czystości. Powrót więc do czystości starośląskich obyczajów jest dla Kubisza pierwszym objawem miłości ojczyzny. W »Dwóch dniach« woła Kubisz: wracajcie Ślązacy do czystych starych obyczajów, tyle żądam od was po pierwszel

Tak znalazł Kubisz pierwsze правило, według którego wykonuje się praktycznie ideę miłości ojczyzny, ideę patryotyzmu polskiego. »Syn marnotrawny« jest tylko odstrasającym przykładem, jak wiedzie się tym, którzy odstępują od starego śląskiego zwyczaju mówienia językiem ojców, przestrzegania nauk rodzicielskich; dowodem, jakie męki wewnętrzne cierpią, którzy dla mody i z namowy przyłączają się do obcych. Znowu brzmi przez cały ten utwór głos wołający: »Synu, kochaj ojczyznę, trwając przy starych zwyczajach!«

»A matka z płaczem mię ścisłała
I rzekła: Synu, nie zapomnij matki!
.....A gdy mię zęgnął mój ojciec u progu,
To przedewszystkiem porucił mnie Bogu.
A potem wskazał na chaty i pola
I na tę Olzę, co przez nasze niwy
Płynie, rzekł:.....
Wróc mi z miłością do rodzinnej wioski
I z utęsknieniem do chaty ojcowskiej,
. . . . Słowem: wróc z wszystkim we wiernej pamięci,
Co twemu sercu jest drogiem i miłem
I co cię kochać wciąż a wciąż uczyłem!»

W »Śpiewach starego Jakóba« wskazuje poeta, czym jest rzecz-
nikiem: tych siedmiu tysięcy,

»Co nie zginają swych kolan przed Baalem!
Przez nich Bóg będzie łaskaw i pozwoli,
Ze naród z ducha wywiodą niewoli!»

W ustępach »To Niemiec«, »To Polak« skarży się poeta na system
szkolny, który rugował i ruguje ze serc dziecięcych tę jego ulubioną
ideę trwania w miłości języka. Ustęp »Nie mogliście jednej nocy czuć
ze mną?« jest pociechą dla samotnych pracowników na niwie ojczystej
a pieśń »Nad Olzą« jeszcze raz streszcza wszystkie myśli, które poeta
w »Śpiewach starego Jakóba« poruszył:

»Płyniesz Olzo po dolinie,
Płyniesz jak przed laty;
Takie same na twym brzegu
Kwitną wiosną kwiaty.

Ale ludzie w życiu swoim
Zmienili się bardzo;
Zwyczajami, wiarą przodków
Ledwie że nie gardzą.»

Ale muszą nastąpić lepsze czasy, wnuk kiedyś wracając do zwy-
czajów przodków naszych,

»Życ będzie dla swej ziemi
Czynem i miłością.»

To jest drugi stopień w rozwoju poezji Kubisza. Na pierwszym
przyszedł do przekonania, że kochać ojczyznę znaczy wracać do sposobu
życia przodków, drugi stopień jest wielkim krokiem naprzód, poeta każe
kochać ojczyznę czynem i miłością. Na tym stopniu rozwoju pozostaje
poeta do dziś dnia. Już w »Mojżesz« słaWił bohatera czynu, a muza

jego wita dotąd każdy czyn narodowy. W całym szeregu mniejszych twórców poetycznych wielbi ludzi czynu lub towarzystwa, które mogły się wykazać jakim czynem narodowym.

W swojej skromności poeta zaraz na wstępie zaznacza, że nie liczy się między wieszczów, a w »Pierwiosniku« przyznaje, że jest tylko owym dzieckiem, które pierwszy raz zerwało kilka drobnych kwiatków dla swej Matki.

c) Poeci okolicznościowi.

Poeci okolicznościowi tworzą dorywczo a twory ich mają wybitną cechę amatorstwa. Do takich poetów amatorów zaliczyć trzeba dawniej licznych u nas ale teraz już także coraz radszych »śpiewoków«. Takim śpiewakiem poetą jest Jan Kupiec z Łąki, który ułożył kilkanaście piosenek świeckiej i religijnej treści, ubrał w szatę poetyczną parę bajek i legend ludowych i okazuje wielki talent przerabiania i rozszerzania piosenek ludowych, niczem od prawdziwego tonu ludowego nie odstępując. W zbiorach pieśni ludowych Londzina znajduje się także parę jego utworów.

Ciekawy zabytek tworu dorywczego ale dobrego i udanego jest poemat polityczny »Kukuczka raz przyleciała«, którego rękopis, jak wiele innych znajduje się w zbiorach muzealnych ks. Londzina. Jest to alegorya, wyśmiewająca pod pokrywą świata ptasiego wszystkich tych, którzy »po roku 1848. chcieli u nas zaprowadzić niemiecki język w szkołach¹¹⁶⁾«. Kukuczka namówiła króla, by kazał wszystkim ptakom jednako kukać. Król wydał rozkaz i zaczyna się ogólne kukanie. Ale

Krół kukaniem ogłuszony,
A sam kukać przymuszony,
Sejm wszech ptaków wypisuje,
Każdemu przyjąć rozkazuje.

Mówi: Chciałem za żywota mego,
W granicach królestwa swego
Lud równością mowy związać,
Do kukania obowiązac.

Ale widzę, że tyraństwo
Wykonuje moje państwo,
Więc nie będzie przymuszenia,
W cudzy język zniewolenia

Bóg języki nam przystworzył,
Różność mowy w usta włożył,
Śpiewajcie dźwigając czuby,
Jako wam urosły dziuby!

¹¹⁶⁾ Słowa ks. K. Michejdy, proboszcza w Bystrzycy, któremu zawdzięczam daty o autorze tego poematu.

Autorem jest ks. Wilhelm Raschke, pastor bystrzycki, który umarł 1855. Miał się za Niemca, ale miłował lud i czuł niestosowność i nienaturalność »przymusu kukania«.

Pomiędzy duchowieństwem katolickiem było kilkanaście poetów okolicznościowych. Ich twory także znajdują się w naszym muzeum. Najwięcej zdolności okazywał ś. p. ks. Ant. Leop. Monczka, proboszcz w Szonowie i ś. p. ks. Franciszek Ligocki, proboszcz w Cierlicku.



Część urzędowa.

I.

Grono nauczycieli przy końcu roku szk. 1903.

1. **Winkowski Józef**, kierownik, profesor VII. rangi, uczył języka łacińskiego i greckiego w klasie VIII., tygodniowo godzin 10.
2. **Habura Franciszek**, emer. profesor VII. rangi, zawiadowca biblioteki polskiej dla młodzieży, gospodarz klasy VII., uczył języka łacińskiego w klasie VI. i VII., języka polskiego w klasie VII. i VIII., propedytyki filozofii w klasie VII., tygodniowo godzin 19.
3. **Dr. Wytrzens Jan**, emer. profesor VIII. rangi, uczył języka niemieckiego w klasach I., II. i III., tygodniowo godzin 16.
4. **Dr. Farnik Ernest**, nauczyciel, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej oraz biblioteki niemieckiej dla młodzieży, gospodarz klasy VIII., uczył języka niemieckiego w klasie V., VI., VII. i VIII., propedytyki filozofii w klasie VIII., tygodniowo godzin 18.
5. **Góral Józef**, nauczyciel, zawiadowca gabinetu fizykalnego oraz gabinetu historii naturalnej, uczył matematyki i fizyki w klasie VII. i VIII., nauk przyrodniczych w klasie I., II., III., V. i VI., tygodniowo godzin 21.
6. **Ks. Londzin Józef**, nauczyciel, zawiadowca biblioteki dla ubogich uczniów, uczył religii rzymsko-katolickiej w klasach I.—VIII., tygodniowo godzin 16.
7. **Lubaczewski Jan**, nauczyciel, gospodarz klasy VI., uczył języka łacińskiego w klasie III., greckiego w klasie V. i VI., tygodniowo godzin 16.
8. **Paczosa Franciszek**, nauczyciel, gospodarz klasy II., uczył języka łacińskiego w klasie II., polskiego w klasie II., V. i VI., tygodniowo godzin 17.
9. **Panek Antoni**, nauczyciel, zawiadowca zbiorów archeologicznych, gospodarz klasy V., uczył języka łacińskiego w klasie IV. i V., greckiego w klasie VII., tygodniowo godzin 16.
10. **Ks. dr. Pindór Jan**, proboszcz ewangelicki, uczył religii ewangelickiej w klasach I—VIII., tygodniowo godzin 8.
11. **Popiołek Franciszek**, nauczyciel, zawiadowca zbiorów geograficzno-historycznych, uczył geografii i historii w klasach III., IV., VI., VII. i VIII., tygodniowo godzin 17.
12. **Dr. Wróblewski Kazimierz**, nauczyciel, cały rok na urlopie.
13. **Brablec Stefan**, egz. zastępca nauczyciela, gospodarz klasy I., uczył języka łacińskiego i polskiego w klasie I., greckiego w klasie III., tygodniowo godzin 16.

14. **Galicz Jan**, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy III., uczył języka greckiego w klasie IV., polskiego w klasie III. i IV., niemieckiego w klasie IV., matematyki w klasie I., tygodniowo godzin 17.
15. **Kłodziński Adam**, zastępca nauczyciela, uczył geografii i historii w klasie I., II. i V., tygodniowo godzin 10.
16. **Lambor August**, egz. zastępca nauczyciela, gospodarz klasy IV., uczył matematyki w klasach II.—VI., fizyki w klasie IV., tygodniowo godzin 19.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. **Fober Jan**, uczył śpiewu i muzyki (skrzypce) w 2 oddziałach, tygodniowo godzin 4.
2. **Hoff Bogdan**, uczył rysunków w 1 oddziale, tygodniowo godzin 2.
3. **Lubaczewski Jan**, j. w., uczył kaligrafii w 2 oddziałach, tygodniowo godzin 2.
4. **Dr. Farnik Ernest i Paczosa Franciszek**, j. w., kierowali ćwiczeniami gimnastycznymi w 4 oddziałach, tygodniowo godzin 8.

Zmiany w składzie grona nauczycieli.

Z końcem roku szkolnego 1901/02 opuścił zakład tutejszy, przenosząc się do c. k. gimnazjum w Brzeżanach, nauczyciel Tadeusz Pelczarski, objęli zaś obowiązki nauczycielskie z początkiem roku szkolnego 1902/3 pp. Brablec Stefan, Galicz Jan, Kłodziński Adam i Lambor August.

II.

Program nauki w roku szk. 1902/03.

A) Przedmioty obowiązkowe.

Klasa I.

Religia rzym-kat. 2 godziny tygodniowo. Zasady katolickiej wiary i obyczajów.

Religia ewang. 2 godziny tygodniowo. Historye biblijne starego testamentu. Historye biblijne nowego testamentu. Mały katechizm dra Marcina Lutra i 1. Dziesięć przykazań; 2. Artykuły wiary chrześcijańskiej; 3. Ojcze nasz; 4. Kancyonał: 20 pieśni.

Język łaciński 8 godzin tygodniowo. Nauka o prawidłowych formach deklinacji i konjugacji w połączeniu z praktycznymi ćwiczeniami. Od 1. listopada co tydzień 1 zadanie szkolne.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów według wypisów. Ćwiczenie uczniów w gładkiem i poprawnem zdawaniu sprawy z rzeczy poprzednio przeczytanej i dokładnie objaśnionej.

Deklamacya. Należyte wygłaszanie z pamięci piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy ustępów prozaicznych.

Gramatyka. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczym i o składni zgody; najważniejsze zdania poboczne; poznanie ważniejszych znaków pisarskich; elementarna nauka odmiany imienia i czasownika.

Wypracowania piśmienne: 4 na miesiąc. W I. półroczu wyłącznie dyktaty, systematycznie ułożone, a obejmujące ważniejsze zasady i prawa pisowni; w II. półroczu naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne, zrazu tylko szkolne, pod koniec roku także domowe.

Język niemiecki 6 godzin tygodniowo. Czytanie, uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów, zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stósownych pytań; retrowersya, rozmówki. Znajomość odmian regularnych i zasad składni; ćwiczenia ortograficzne.

Co tydzień zadanie szkolne. Tematy: dyktaty, ćwiczenia ortograficzne, zastosowane do potrzeby praktycznej, pisanie z pamięci memorowanych ustępów, retrowersya.

Geografia 3 godziny tygodniowo. Znajomość zasadniczych pojęć geograficznych na podstawie poglądu. Stanowisko dzienne słońca w rozmaitych porach roku ze względu na budynek szkolny i domowy; oryentowanie się w okolicy na mapie i globie. Opisanie i objaśnienie stanu oświetlenia i ciepłoty w miejscu rodzinnem w ciągu roku, o ile one zawisły od długości dnia i położenia słońca. Główne formy lądu i wody według ich rozmieszczenia na ziemi, położenie najznacniejszych państw i miast, przy ustawicznym ćwiczeniu i wprawianiu w czytaniu map. Próby w rysowaniu najprostszych przedmiotów geograficznych.

Matematyka 3 godziny tygodniowo. Arytmetyka: Układ liczb dziesiętkowych. Liczby rzymskie. Cztery działania głównymi liczbami całymi i dziesiętnymi. Podzielność liczb, rozkład na czynniki proste. System metryczny miar i wag. Łatwiejsze zadania z ułamków zwykłych. Wspólna miara i wielokrotność. — Geometria (II. półrocze). Pojęcie ilości przestrzennych. Linia prosta, koło, kąt, linie równoległe. Niektóre własności trójkąta. Ciągłe ćwiczenia domowe, a co okres konferencyjny zadanie szkolne.

Nauki przyrodnicze 2 godziny tygodniowo. W pierwszych sześciu miesiącach roku szkolnego zwierzęta ssące i owady w odpowiednim wyborze; ostatnie cztery miesiące roku szkolnego botanika: Opisywanie pewnej liczby roślin nasiennych rozmaitych rzędów podług ich ważniejszych znamion, porównywanie tychże celem poznania ich pokrewieństwa.

Klasa II.

Religia rzym.-kat. 2 godziny tygodniowo. Historia biblijna starego testamentu.

Religia ewang. 2 godziny tygodniowo. Jak w klasie I.

Język łaciński 8 godzin tygodniowo. Nauka odmian nieprawidłowych; przysłówki, przyimki, spójniki, accus. c. infin., abl. abs., zdania skutkowe, celowe, czasowe z cum. Co miesiąc 3 zadania szkolne i 1 domowe.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów według wypisów jak w klasie I. Deklamacja jak w klasie I. — Gramatyka: Elementarna nauka o zdaniu złożonym; powtarzanie i uzupełnianie fleksyi; nauka pisowni i interpunkcyi uzupełniona i rozszerzona. Ćwiczenia ortograficzne jak w klasie I. w miarę potrzeby.

Ćwiczenia stylistyczne 3 na miesiąc, na przemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 5 godzin tygodniowo. Zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stósownych pytań; retrowersya; dłuższe rozmówki; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów. Gramatyka: Powtórzenie odmiany regularnej; poznanie ważniejszych wyjątków.

Co tydzień wypracowanie piśmienne (z tych co miesiąc jedno domowe). Tematy jak w klasie I.

Historia i geografia 4 godziny tygodniowo. Geografia 2 godziny: Położenie i układ poziomy Azji i Afryki, oro-, hydro- i topografia z uwzględnieniem klimatu, o ile z położenia słońca w rozmaitych horyzontach wyjaśnionym być może. Zawisłość vegetacyi i plodów krajowych od klimatu oraz zatrudnienie ludów. Europa. Przegląd układu poziomego i pionowego oraz hydrografia; kraje południowej Europy i Anglia według wskazówek odnoszących się do Azji i Afryki. Rysowanie prostych szkiców kartograficznych.

Historia 2 godziny tygodniowo: Dzieje starożytne. Obszerniejsza znajomość podań i mitów. Najznakomitsze osobistości i zdarzenia, szczególnie z dziejów Grecyi i Rzymu.

Matematyka 3 godziny tygodniowo. Arytmetyka: Miara i wielokrotność. Działania główne ułamkami zwyczajnymi. Zamiana ułamków dziesiętnych na zwyczajne i odwrotnie. Stosunki i proporcye. Reguła trzech pojedyncza z zastosowaniem proporcyi i wnioskowania. Rachunek procentu prostego. Geometrya: Powtórzenie nauki o trójkątach. Osie symetryczne przestrzeni i kątów. Przystawanie trójkątów. Najważniejsze własności koła, czworoboków i wieloboków. Zadania jak w klasie I.

Nauki przyrodnicze 2 godziny tygodniowo. W pierwszych sześciu miesiącach roku szkolnego zoologia: ptaki, niektóre gady, płazy i ryby; niektóre kształty z innych rzędów zwierząt bezkręgowych. W II. półroczu 4 ostatnie miesiące botanika: Ciąg dalszy nauki I. klasy z uwzględnieniem innych roślin nasiennych; systematyczne grupowanie tychże; niektóre rośliny zarodnikowe.

Klasa III.

Religia rzym.-kat. 2 godziny tygodniowo. Historia nowego zakonu

Religia ewang. 2 godziny tygodniowo. Historia kościoła chrześcijańskiego.

Język łaciński 6 godzin tygodniowo. Z gramatyki: składnia zgody i rządu; z Korneliusza Neposa czytano *ex libris de excellentibus ducibus exterarum gentium* następujące żywoty: Aristides, Epaminondas, Pelopidas, Miltiades, Themistocles, Cimon, Conon, Agesilaus, Thrasybulus. Co 14 dni zadanie szkolne, co 3 tygodnie zadanie domowe.

Język grecki 5 godzin tygodniowo. Odmiana imion i czasowników aż do słów na μ ; tłumaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Od 2. połowy I. półrocza co 14 dni zadanie domowe i szkolne naprzemian.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów według wypisów. Czytanie, objaśnianie i zdawanie sprawy — jak w klasie I. i II. Krótkie wiadomości o życiu i pismach celniejszych pisarzy, z których dzieł właśnie poznano wyjątki. Deklamacja jak w kl. I. Gramatyka: Składnia rządu. Systematyczna nauka deklinacji Części mowy nieodmienne. Wypracowania stylistyczne 2 na miesiąc; naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 4 godziny tygodniowo. Swobodniejsza reprodukcja czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych, uwzględnienie wyrażań i zwrotów podobną myśl wyrażających (synonimów); memoryowanie. Systematyczna nauka gramatyki o formach i składni rządu. Miesięcznie 2 zadania (1 szkolne, 1 domowe). Tematy: retrowersja, reprodukcje czytanych w szkole ustępów, streszczenia.

Historia i geografia 3 godziny tygodniowo. Geografia i historia naprzemian. Geografia: kraje Europy pominięte w klasie II. z wyłączeniem austro-węgierskiej monarchii, Ameryka i Australia jak w II. klasie, Azja. Rysowanie prostych szkiców kartograficznych. Historia: średnie wieki. Najważniejsze osobistości i zdarzenia z szczególnem uwzględnieniem dziejów austro-węgierskiej monarchii.

Matematyka 3 godziny tygodniowo. Arytmetyka: 4 działania główne liczbami ogólnemi, całemi i ułamkami. Podnoszenie do kwadratu i wyciąganie drugiego pierwiastka w związku z rachunkami geometrycznemi. Liczby niezupełne, skrócone mnożenie i dzielenie. Geometria: proste porównania, zamiana i podział figur. Pomiar linii i powierzchni. Twierdzenie Pitagorasa. Podobieństwo figur. Zadania jak w klasie I.

Nauki przyrodnicze 2 godziny tygodniowo. I. półrocze: fizyka: rozciągłość i nieprzenikliwość ciał. Stany skupienia. Kierunek pionowy i poziomy. Ciężar bezwzględny i gatunkowy. Ciśnienie powietrza. Nauka o cieple. Chemia. II. półrocze: mineralogia; najważniejsze i najwięcej znane minerały bez względu na systematykę. Najzwyczajniejsze formy skał.

Klasa IV.

Religia rzym.-kat. 2 godziny tygodniowo. Nauka o obrzędach kościoła katolickiego.

Religia ewang. 2 godziny tygodniowo. Jak w klasie III.

Język łaciński 6 godzin tygodniowo. Gramatyka: nauka o trybach i czasach, infinitivus, oratio obliqua; participium, gerundium, supinum; ćwiczenia w tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński Prozodya i metryka. Caesaris de bello Gallico commentarii I. 1—29. i IV.—VII. w wyjątkach. W dwóch ostatnich miesiącach drugiego półrocza wyjątki z P. Ovidii carm. selecta. (Met. 2., Trist. 10). Zadania jak w klasie III.

Język grecki 4 godziny tygodniowo. Czasowniki na μ oraz czasowniki nieprawidłowe aż do składni; tłumaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie; tłumaczenie ciągłych ustępów z »Ćwiczeń«. Co 14 dni zadanie domowe albo szkolne naprzemian.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów — jak w kl. III. Deklamacya — jak w klasie I. Gramatyka: Systematyczna nauka koniugacyi i składni w obrębie czasownika; systematyczna nauka o zdaniach złożonych i okresach. Wierszowanie. W końcu roku powtórzenie całego już przerobionego materiału nauki gramatyki w ogólniejszym zarysie.

Wypracowania stylistyczne jak w klasie III.

Język niemiecki 4 godziny tygodniowo. Reprodukcyja jak w klasie III. Memorowanie. Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o zdaniu i uzupełnienie składni rzędu. Miesięcznie 2 zadania (1 szkolne, 1 domowe). Tematy: retrowersye, reprodukcye, opowiadania, opisy, listy.

Historya i geografia 4 godziny tygodniowo. Geografia 2 godziny. Fizyczna i polityczna geografia austro-węgierskiej monarchii z wyłączeniem statystycznej części jako takiej, a z uwzględnieniem dokładniejszym krajowych płodów, zatrudnienia mieszkańców, komunikacyi i kultury. Rysowanie najprostszyc szkiców kartograficznych. — **Historya** 2 godziny. Dzieje nowożytne, z głównem uwzględnieniem historyi austro-węgierskiej monarchii.

Matematyka 3 godziny tygodniowo. Arytmetyka: Równania stopnia pierwszego o jednej i kilku niewiadomych, równania stopnia drugiego i trzeciego czyste, o ile występują w geometryi. Podnoszenie do sześćcianu i wyciąganie trzeciego pierwiastka. Reguła trzech złożona, reguła podziału. — **Geometrya**: Stereometrya. Zadania jak w klasie I.

Fizyka 3 godziny tygodniowo. Nauka o magnetyzmie i elektryczności; mechanika ciał stałych; nauka o rzutach; punkt ciężkości; równowaga ciał; wahadło i niektóre pojedyncze i złożone maszyny. W II. półroczu: Mechanika ciał ciekłych i lotnych; nauka o głosie i świetle.

Klasa V.

Religia rzym.-kat. 2 godziny tygodniowo Dogmatyka ogólna.

Religia ewang. 2 godziny tygodniowo. Główne zasady wiary i moralności. Historya kościoła w wiekach średnich.

Język łaciński 6 godzin tygodniowo. Titi Livii ab urbe condita lib. I. i XXI Z Owidego pism wybór (Met. ustępy: 2., 5., 6., 11., 13., 18., 20., 22., 24.; Fast. 4., 6., 7., 8., 9., 10., 12., 15., 19.; Trist. 9., Ex Ponto epist. 5) Cenniejsze ustępy wygłaszali uczniowie z pamięci

Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne na podstawie lektury szkolnej w zakresie składni rzędu i zgody, tudzież nauki o właściwościach języka. Na półrocze 5 zadań szkolnych.

Język grecki 5 godzin tygodniowo. Nauka o rodzajniku, składnia zgody i przypadków w połączeniu z ćwiczeniami. Z Xenofonta według

Chrestomatyi Fiderera czytano: Anab. ustępy 1., 2, 6., 7., 8., 13. Cyrop. ustępy 1., 9. Z Homera Iliady ks. I. i VI. Na półrocze 4 zadania szkolne.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów. Poznanie zwykleszych tropów i figur na podstawie wypisów, jakoteż najważniejszych gatunków prozy i poezyi. W całości czytano »Pana Tadeusza« A. Mickiewicza, a nadto zdawali uczniowie sprawę z prywatnej lektury domowej. Wiadomości historyczno-literackie o czytanych pisarzach — jak w klasie III. Deklamacya — jak w klasie I.

Wypracowania stylistyczne: 7 na półrocze, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 4 godziny tygodniowo. Samodzielna reprodukcya na podstawie obszernej lektury, przeważnie prozaicznej. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa: Stiftera: Wybór (podług Graesera), P. Rosseggera »Geschichten«, Herdera »Cid«, Lessinga »Minna von Barnhelm«. Uzupełnienie wiadomości gramatycznych (ze składni rzędu, z nauki o zdaniu i szyku). W półroczu 7 zadań (3 szkolne, 4 domowe).

Historya i geografia 3 godziny tygodniowo. Dzieje starożytne do Augusta włącznie; odpowiednie działy z geografii starożytnej.

Matematyka 4 godziny tygodniowo. Algebra 2 godziny: cztery działania, podzielność liczb, teorya największej wspólnej miary i najmniejszej wielokrotnej, ułamki, stosunki, proporcye, równania pierwszego stopnia o jednej i kilku niewiadomych. Z geometryi: planimetrya. Co okres konferencyjny zadanie szkolne.

Historya naturalna 2 godziny tygodniowo. W I. półroczu mineralogia, w II. botanika.

Klasa VI.

Religia rzym.-kat. 2 godziny tygodniowo. Dogmatyka szczegółowa.

Religia ewang. 2 godziny tygodniowo. Jak w kl. V.

Język łaciński 6 godzin tygodniowo. Sallust. Bellum Ingurthinum; Cicero in Catilinam I.; Vergil. Aen. I.; Ecl. I. V., Georg II., 136—176, 458—540; Caes. Bellum civile III.; Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne na podstawie lektury szkolnej w zakresie nauki o słowie i właściwościach stylu łacińskiego. Zadania jak w kl. V.

Język grecki 5 godzin tygodniowo. Hom. Iliad. XII., XX., XXII., XXIII., XXIV.; Xenoph. Memorab. 1., 2., 3.; Herod. VIII. Z gramatyki: przyimki, zaimki, nauka o czasach i trybach. Zadania jak w klasie V.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Czytanie cenniejszych dzieł literatury narodowej od połowy wieku XVI. do końca XVIII. według wypisów. W całości czytano: Sienkiewicza: Trylogię, Paska »Pamiętniki«, Rzewuskiego »Listopad«, Heidensteina »O wojnie moskiewskiej«, Żółkiewskiego »Pamiętnik wyprawy do Moskwy«. Uzupełniano naukę szkolną obszerną lekturą domową. Historya literatury do końca wieku XVIII. na podstawie czytanych i obja-

śnianych wyjątków. Deklamacya jak w klasie I. Wypracowania stylistyczne: 7 na półrocz, przeważnie domowe.

Język niemiecki 4 godziny tygodniowo. Stylistyka i poetyka wyjaśniona na tle lektury. W całości czytano: Goethego »Hermann und Dorothea«, Lessinga »Emilia Galotti«. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa: »Deutsche Heldensagen«, podług Graesera, Shakespeare »Julius Caesar«, Lessing »Hamburgische Dramaturgie«, Schiller »Jungfrau von Orleans«. W półr. 7 zadań (3 szkolne, 4 domowe).

Historya i geografia 4 godziny tygodniowo. Dzieje Rzymian od Augusta do upadku zachodniego cesarstwa rzymskiego, dzieje średniowieczne ze szczególnem uwzględnieniem historii papiestwa i cesarstwa niemieckiego; dzieje nowożytne z ciągłym uwzględnieniem historii kultury i geografii.

Matematyka 3 godziny tygodniowo. Arytmetyka: potęgowanie, pierwiastkowanie, liczby niewymierne, jedność urojona nauka o logarytmach, równania 2. stopnia o jednej niewiadomej. — Geometrya: stereometrya; z trygonometrii płaskiej: goniometrya, rozwiązanie trójkąta prostokątnego i równoramiennego. Równania goniometryczne. Zadania jak w klasie I.

Historya naturalna 2 godziny tygodniowo. Zoologia. Budowa i fizjologia ciała ludzkiego w połączeniu z nauką o higienie, zwierzęta kręgowie i ważniejsze grupy bezkręgowych na podstawie form typowych.

Klasa VII.

Religia rzym.-kat. 2 godziny tygodniowo. Etyka chrześcijańsko-katolicka.

Religia ewang. 2 godziny tygodniowo. Nauka o Duchu św. i jego wpływie na serca ludzkie Ewangelia św. Jana w greckim oryginale.

Język łaciński 5 godzin tygodniowo. Lektura: a) Ciceronis or. pro Milone, pro Archia poeta, Cato Maior de senectute; b) Vergil. Aen. II, VI. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne na tle lektury szkolnej połączone ze streszczaniem czytanych ustępów po łacinie. Zadania jak w klasie V.

Język grecki 4 godziny tygodniowo. Lektura: a) Demostenesa mowy olintyjskie I, II., mowa »O pokoju«, i przeciw Filipowi I. b) Homera Odyssei pieśń I., V, VI., IX., X., XI. Ćwiczenia gram.-styl. na tle lektury szkolnej, połączone z przygodnym powtarzaniem i uzupełnianiem ważniejszych partyj gramatycznych. Zadania jak w klasie V.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Lektura: Cenniejsze dzieła literatury polskiej w dłuższych wyjątkach lub w całości od końca XVIII. wieku do Słowackiego włącznie według wypisów W całości czytano w szkole: Niemcewicza »Powrót posła Goszczyńskiego«, »Zamek Kaniowski«, Mickiewicza »Konrada Wallenroda« i »Dziady«, oraz Malczewskiego »Maryę«. Obowiązkowa lektura prywatna: Kraszewskiego »Powrót do gniazda«, Korzeniowskiego »Spekulant« i »Kollokacya«, Fredry »Pan Geldhab« i »Śluby panieńskie«.

Słowackiego: »Hugo«, »Lambro«, »Arab«, »Żmija«, »Jan Bielecki«, »Balladyna«, »Lilla Weneda« i »Książę niezłomny«. Historia literatury ciąg dalszy do Krasińskiego — jak w klasie VI. Deklamacja jak w klasie I. Wypracowania stylistyczne: 5 na półrocze przeważnie domowe.

Język niemiecki 4 godziny tygodniowo. Pogład na dzieje piśmiennictwa niemieckiego aż do Klopstocka. Dokładniejsza na lekturze wypisów oparta znajomość epoki klasycznej od Klopstocka do roku 1794. ze szczególnem uwzględnieniem Herdera i Lessinga. Uczenie się na pamięć cenniejszych utworów. W całości czytano: Schillera »Wilhelm Tell«, Goethego »Iphigenie auf Tauris«. Obowiązkowa lektura domowa: Lessinga »Nathan der Weise«, Leisewitza »Julius von Tarent«, Goethego »Götz von Berlichingen« i »Dichtung und Wahrheit« (podług Graesera), Schillera »Kabale und Liebe«. Zadań 5 na półrocze (3 szkolne, 2 domowe). Tematy: Charakterystyki, rozprawki, sprawozdania z lektury szkolnej i domowej.

Historia i geografia 3 godziny tygodniowo. Dzieje nowożytne od początku wojny trzydziestoletniej do czasów obecnych z uwzględnieniem historii kultury i geografii.

Matematyka 3 godziny tygodniowo (1 godzina arytmetyka, 1 godzina geometria naprzemian). **Arytmetyka**: Równania wyższego rzędu o jednej i dwóch niewiadomych, dające się sprowadzić na równania kwadratowe; nieoznaczone równania pierwszego stopnia o 2 niewiadomych. Szeregi. Rachunek procentu składanego i rent. Kombinacje i twierdzenie binomiczne dla zupełnie pewnych wykładników. — **Geometria**: Trygonometria. Główne zasady rozwiązywania trójkątów skośnokątnych. Elementa geometrii analitycznej. Kwadratura elipsy i paraboli. Zadania i ćwiczenia jak w klasie V.

Fizyka 3 godziny tygodniowo. Ogólne własności ciał. Mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych. Nauka o cieple. Chemia.

Propedeutika filozofii 2 godziny tygodniowo. Logika elementarna i zastosowana.

Klasa VIII.

Religia rzym.-kat. 2 godziny tygodniowo. Historia kościoła katolickiego.

Religia ewang. 2 godziny tygodniowo; jak w klasie VII.

Język łaciński 5 godzin tygodniowo. Lektura: a) Z Horacego Carm.: I. 1, 4, 6, 10, 14, 21, 22, 26, 31, 37; II. 3, 7, 10, 13, 14, 16, 17, 18; III. 1, 2, 3, 9, 18, 20; IV. 3, 5, 7; Epod. 1, 7; Sat. I. 1, II. 6; Epist. I. 1, I. 10. b) Z Tacyta Germ. r. 1—27; Hist. 1—50; Ann. I. 1—15.

Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne jak w kl. VII. Zadania jak w kl. V.

Język grecki 5 godzin tygodniowo. Lektura: a) Z Platona »Apologia Sokratesa« i dyalog »Kryton« oraz wyjątek z dyalogu »Fedon« (ostatnie chwile Sokratesa); b) Ze Sofoklesa tragedia »Antygona«. Z Homera Odys. ks. XII.

Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne jak w kl. VII. Zadania jak w kl. V.

Język polski 3 godziny tygodniowo. Lektura: Cenniejsze utwory literatury polskiej w wyjątkach począwszy od Krasińskiego według wypisów. W całości czytano: Rzewuskiego »Listopad«, Krasińskiego »Nieboska Komedia« i »Irydyon«, Słowackiego »Lilla Weneda«, i »Balladyna«, Szujskiego »Wallas«, Kraszewskiego »Stara Baśń«, Calderona »Księżę niezłomny«, Byrona »Giaur«, Moliera »Szalbierz«. Historia literatury wieku XIX. począwszy od Krasińskiego. Lektura domowa z literatury powszechnej. Zadań w półroczu 5, w I. półr. przeważnie domowe, w II. półr. przeważnie szkolne.

Język niemiecki 4 godziny tygodniowo. Epoka klasyczna od r. 1794. do śmierci Goethego. Pisarze austriacy czasów nowszych. Treściwy pogląd na dzieje piśmiennictwa niemieckiego po śmierci Goethego. W całości czytano: Lessing »Laokoon«, Grillparzer »Sappho« i »König Ottokars Glück und Ende«, Shakespeare »Kaufmann von Venedig«, Goethe »Torquato Tasso«. Zadań w I. półroczu 5, w II. półroczu 4. Tematy jak w kl. VII.

Historia i geografia 3 godziny tygodniowo. a) Historia monarchii austro-węgierskiej z równoczesnem uwzględnieniem jej stosunków do innych państw i narodów; najważniejsze wypadki z jej rozwoju przejrzyste zestawione; b) Statystyka monarchii austro-węgierskiej i zestawienie jej stosunków z innemi państwami Europy; c) Powtórzenie ważniejszych partyi z historii starożytnej greckiej i rzymskiej.

Matematyka 2 godziny tygodniowo. Powtórzenie całego materiału naukowego z klas wyższych, głównie przez rozwiązywanie zadań rachunkowego i konstruktywnego gatunku. Zadania i ćwiczenia jak w klasie V.

Fizyka 3 godziny tygodniowo. Magnetyzm, elektryczność, falowanie, akustyka, optyka; astronomia.

Propedeutyka filozofii 2 godziny tygodniowo. Psychologia empiryczna.

B) Przedmioty nadobowiązkowe.

Kaligrafia. Używano wzorów Greinera, Nowickiego i Czerneckiego i ćwiczone uczniów w kaligraficznem pisaniu liter, słów i zdań polskich, tudzież niemieckich. Lepszy uczniowie ćwiczyli się w piśmie rondowem.

Śpiew. I. Oddział: O postawie przy śpiewie, wydobywaniu głosu i używaniu oddechu — O nutach i pauzach. — O takcie i rytmie. — O tempie. — O znakach chromatycznych. — O budowie gam. — Ćwiczenia odstępów w obrębie oktawy. — Pieśni na jeden głos. — Ćwiczenia i pieśni na dwa i trzy głosy.

II. Oddział: Powtórzenie odstępów. — O skali chromatycznej. — O przewrocie odstępów. — O melodyi i harmonii. — O trójdźwiękach głównych. — O transpozycji. — Ćwiczenia i pieśni na chór mieszany i na chór męski. — O podziale i objętości głosów.

Muzyka (skrzypce). I. Oddział: Ćwiczenia w grze do taktu. — Ćwiczenia odstępów. — Ćwiczenia w smyczkowaniu. — Ćwiczenia palcowe. — Ćwiczenia w formie drobnych utworów charakterystycznych. —

Okres gam w obrębie oktawy. — Melodye polskie w układzie na jedno skrzypce.

II. Oddział: Okres gam przez dwie oktawy. — Ćwiczenia w intonacji. — O tonach podwójnych. — O ozdobnikach. — O pozycjach. — Ćwiczenia w pozycjach, pierwszej, trzeciej, piątej, siódmej i dziewiątej.

Rysunki. Pojęcie linii; objaśnienie kątów; rysowanie ornamentów płaskich geometrycznych z tablicy; objaśnienie zasady perspektywy; rysowanie naczyń z objaśnieniami form i zasady cieniów; rysowanie z wzorów liści, ornamentów stylowych, głów, rąk, nóg w konturach i lekko cieniowanych ze stosownem objaśnieniem oraz rysowanie z natury ornamentów gipsowych.

Z gimnastyki: Oddziałów 4:

Oddział I.—III. (Uczniowie z klas I.—VI.): Musztra: Tworzenie czwórek w miejscu i pochodzie z dwurzędu i dwuszeręgu. Bieg do 3 minut z przerwami. Ruch jednostek w miejscu i w pochodzie. — Ćwiczenia wolne: Ruch ramion równostronny, równo- i różnokierunkowy. Ćwiczenia laskami drewnianymi i żelaznymi. — Ćwiczenia ciężarkami. Ruch nóg analogiczny do ruchu ramion. Wypady. Przysiady. Naginania tułowia we wszystkich możliwych kierunkach. — Bieg z przerwami aż do 8 minut. — Ćwiczenia na przyrządach: drążku, poręczach, koniu, koźle, — wolyże okroczone, rozkroczone, kuczne, zawrotne, — wymyki i wspierania. — Skok w wyż aż do 1'40 *m* z rozbiegu. — Ćwiczenia wolne na materacach dla uczniów oddziału I. i II.

Oddział IV. (Klasa VII. i VIII.): Musztra: Tworzenie rzędu, dwurzędu, czwórek w miejscu i pochodzie; zachodzenie i przybieranie. — Ćwiczenia wolne w miejscu: ruchy ramion, nóg i tułowia i figury. Ruch ramion i nóg różnostronny i różnokierunkowy ze zmianą postawy, naginanie tułowia. — Przyrządy: 1. drążek: *a*) zwieszenia i zmiany, *b*) podpory, *c*) pochody i poskoki, *d*) wywijanie, *e*) obroty, *α*) w zwieszeniu, *β*) w podporze, *f*) wspierania, *g*) wymyki. — 2. Ćwiczenia na koniu: *α*) Wolyże wszerek z lękami. 1. okroczone, 2. zawrotne, 3. odboczne. *β*) Wzdłuż bez lęków. 1. okroczone, 2. kuczne. — 3. Ćwiczenia na poręczach, w podporze w środku i na końcu poręczy: *α*) wywijanie, *β*) obroty. *γ*) wolyże. — 4. Koń i kozioł: Wolyże. — Od maja wycieczki z zabawami: Kot i mysz, przerywany król, chiński mur, trzeciak, palant, piłka ręczna i nożna. Podczas pochodu musztra.

III.

Prywatna lektura uczniów z autorów starożytnych.

A) Łacińska.

Klasa IV.

Z Cezara De bello gall.: Bogocz: II. 1—11 i III.; Buzek: III. 1—8; Hofmann: III.; Kiswa: III. 1—15; Kopec: II. 1—20; Kubik: III. 1—10; Lewandowski: II. i III. 1—10; Matuszek: II., III. i VII.

1—18; Michejda: III. 1—20; Skudrzyk: III. 1—10; Talenta II. i III.; Wieluch: III. 1—15; Zabysztzan: III. 1—8.

Klasa V.

- Z Lwiusza ks. II.: Matuszek: r. 1—10. Ks. XXII: Grabowski: r. 1—25, 38—49; Kula: 1—15; Nikodem: 1—10; Paździora Fr.: 1—10, 38—49; Piasecki: 1—25; Sznurowski: 1—10
- Z Owidego (według wyd. Skupniewicza): Adamecki: Met. 3, 4, 10; Fabiańczyk Ludwik: Met. 1, 10, Fast. 1, 5, 11; Fabiańczyk Miecz.: Met. 10, Fast. 1, 5, 11; Grabowski: Met. 3, 4, Fast. 5, 11, Trist. 3, 5, 6, 11, 12; Kula: Met. 3, 4, Fast. 5, 22, Trist. 3, Eleg. 2; Matuszek: Met. 1, 3, 4, 10, Fast. 5, 11, 17, 22, 24, Trist. 3, 5, 12, Ep. 3, El. 1, 2, 4; Motyka: Fast. 5, 11, 24; Nikodem: Met. 3; Ozaist: Met. 3, 4, 10, 14, Fast. 5, 22, Trist. 5, Ep. 3, El. 2; Paździora Fr.: Met. 1, 3, 4, 14, Trist. 3, El. 1, 4; Piasecki: Met. 3, 4, Fast. 5, 11; Ścisła: Met. 4, Fast. 5, Trist. 3, 5, 6; Suchon: Fast. 11, 24, Trist. 3, 5; Sznurowski: Met. 1, 3, 4, 10, Fast. 11, 17, 20, 22, 23, Trist. 3, 5, 12, El. 1, 2, 4, 5; Tesarczyk: Met. 3, 14, Fast. 20, Trist. 5, 11, El. 1, 2, 4, 5; Trombik: Met. 1, 4; Wandzel: Met. 1, 3, 4, 10, Fast. 5, 11, 24, Trist. 3, 5, 6, El. 1, 2, 4; Winkowski: Fast. 1, 5, 20, 22, 27; Żebro: Fast. 5

Klasa VI.

- Z Sallustyusza De coniur. Catil.: Filasiewicz, Kubisz (1—10), Michejda (1—20), Szajter.
- Z Cicerona or. in Catil.: Kotula II., III. i IV.
- Z Wergilego Aen. IV.: Bajorek, Brzuska, Heczko Karol, Król, Kubalok, Popiołek, Schmidt, Wöllersdorfer; Eclog. VII.: Figna, Kupperman i Żebro; Ecl. VII i IX.: Zajac.

Klasa VII.

- Z Cicerona Laelius: Grycz (1—15), Lasota, Michejda Alfred.
- Z Wergilego Aen.: Budny VIII. (184—368); Buzek IV.; Grim IV.; Grycz IX. (175—502); Handzel XI. (648—867) i XII (697—952); Janoszek VIII. (306—368 i 628—781); Kermel IV.; Kokot VIII (306—368 i 628—781); Krucina IX. (175—502); Machalica XI. (648—867); Piskorz XI. (648—867); Sikora VIII. (148—279); Skaliński VIII. (306—368 i 628—781); Szymeczek IV. (1—504); Wolf XII. (697—952).

Klasa VIII.

- Z Horacego: Bogocz i Żagan: Carm. I. 7, 8, 9, 18, 24, 29, 34, 36; III. 8, 9, 13, 21, 28, 33; IV. 9, 12; Epod. 4, 6, 9, 10; Sat. I. 6, 9
- Budnik, Król, Machalica Al., Machalica Aug. i Słonka: Carm. I 7, 8, 9, 18, 24, 29, 34, 36; II. 1, 2, 6; III 9, 13, 21, 23, 28; IV. 12.

Gibiec i Sokalski: Carm. I. 7, 8, 9, 24, 29, 34, 36; II. 2, 6; III. 9, 13, 21, 23; Epod. 4, 6, 9; Sat. I. 5. 9.

Kahl i Sikora: Carm. I. 7, 8, 9, 18, 24, 26, 34; III. 9, 13, 23, 28; IV. 1; Epod. 4, 6, 10.

Z Tacyta De vita et moribus I. Agricolae: Bogocz, Budnik, Gibiec, Król, Machalica Al., Machalica Aug., Słonka, Sokalski, Żagan.

B) Grecka.

Klasa V.

Z Ksenofonta (wyd. Fiderera): Grabowski: Anab. 4, 12, 18; Cyrop. 2, 4, 8; Kula: Anab. 13; Matuszek: Anab. 4, 12, 13, 18; Cyrop. 2, 4, 8; Nikodem i Ozaist: Anab. 4, 12, 13; Paździóra Fr.: Anab. 9, 10, 11, 12, 13; Cyrop. 2; Ścisła: Anab. 12, 18; Szurowacki: Anab. 4, 5, 9, 12; Tesarczyk: Anab. 9, 10, 11, 12, 13; Wandzel: Anab. 3, 4, 12, 13, 18; Winkowski: Anab. 5, 13.

Klasa VI.

Z Homera Iliady: Brzaska: XIX; Filasiewicz: XII; Heczko Karol: VII. i XIX.; Heczko Paweł: XIX.; Kotula: XIX.; Kubalok: VII. i XIX.; Król: VII. i XIX.; Szajter: XIX.; Szmidt: VII. i XIX.; Żając: XIX.
Z Herodota (według wydania Terlikowskiego): Brzaska: III.; Heczko Karol, Król i Szajter: I. (1—5, 23—33, 85—88); Kubalok III.

Klasa VII.

Z Demostenesa: Buzek, Kermel, Lasota i Wolf: Filip II.; Grycz i Handzel: Filip III.
Z Homera Odyssei: Budny: ks. III.; Buzek i Grycz: II., VII., XII.; Handzel: XII., XVIII., XXI., XXII.; Janoszek: III. i VII.; Kermel: XII. i XV.; Kokot: VII. i XII.; Krucina: III.; Lasota: XII. i XV.; Machalica: VII.; Michejda Alfred i Michejda Oskar: II., III., VII.; Skaliński: III.; Szymeczek: II.; Wolf: XV.

Klasa VIII.

Z Platona dyalog Laches: Bogocz, Gibiec, Sokalski, Żagan.

IV.

Tematy do wypracowań piśmiennych.

A. Z języka polskiego.

Klasa V.

1. Opisać dom rodzinny (szk.). 2. Tadeusz Kościuszko na obczyźnie (dom.). 3. Pogrzeb Hektora, na podstawie Iliady Homera (szk.). 4. Bitwa pod Kunaksą, według Xenofonta Anab. (dom.). 5. Spór Asesora z Rejentem,

na podstawie lektury szkolnej (szk.). 6. Życie szlachty zaściankowej w Polsce na podstawie VI. i VII. ks. Pana Tadeusza (dom.). 7. Wpływ wody na kształt i ułożenie skorupy ziemskiej (szk.). 8. Życie w szlacheckim dworze na podstawie Pana Tadeusza (dom.). 9. Określić rodzaj poezyi i podać bieg myśli w utworze A. Asnyka p. t. »Echo Kołyski«, na podstawie lektury (szk.). 10. Charakter ludu śląskiego na podstawie Brodzińskiego »Wiesława« (dom.). 11. Historia Jacka Soplicy, na podstawie »Pana Tadeusza« (szk.). 12. Wykazać typowość postaci w komedyi Al. hr. Fredry p. t. »Zemsta« (dom.). 13. Wycieczka do wsi Wisły (szk.). 14. Charakterystyka szlachty polskiej, na podstawie »Pamiętników« Paska, Kitowicza i Koźmiana (dom.).

Klasa VI.

1. Znaczenie języka łacińskiego w Polsce średniowiecznej (szk.). 2. Sulla i Maryusz, charakterystyka i porównanie (dom.). 3. Jakie wady wytyka Rej w dziele p. t. »Rozmowa krótka między panem, wójtem a plebanem« (szk.). 4. Rej a Górnicki jako typowi przedstawiciele Polski XVI. wieku (dom.). 5. Plany reform rzeczypospolitej w Moderzewskiego piśmie »De republica emendanda« a w pismach politycznych Górnickiego (szk.). 6. Jakie myśli rozwinął J. Kochanowski w poemacie p. t. »Satyr« (dom.). 7. Związek chórów z treścią w utworze Kochanowskiego p. t. »Odprawa posłów greckich« (szk.). 8. Skarga jako zwolennik monarchizmu (dom.). 9. Stefan Batory a Iwan Groźny, charakterystyka porównawcza na podstawie »Pamiętników« Heidensteina (szk.). 10. Piękne jest dla ojczyzny umrzeć, piękniej żyć dla niej (dom.). 11. Kmicic pod Częstochową, na podstawie powieści Sienkiewicza p. t. »Potop« (dom.). 12. Charakterystyka Paska, na podstawie jego »Pamiętników« (szk.). 13. Żołnierz polski za czasów Paska, na podstawie tychże (dom.). 14. Przysłowie: »Ziarno do ziarnka, a będzie miarka«, wyjaśnić na przykładach (dom.).

Klasa VII.

1. Tło historyczno-społeczne do komedyi J. M. Niemcewicza p. t. »Powrót Posła« (dom.). 2. Myśl główna i układ elegii F. Wężyka p. t. »Smutno mi Panie« (szk.). 3. Walka klasyków z romantykami w Polsce (dom.). 4. »Niebieska opieka — Tajnie nagradza uczynki człowieka« (we formie powiastki na tle »Wiesława« (szk.). 5. Treść i układ Cyclerona »Mowy za Milonem« (dom.). 6. Osnowa »Konrada Wallenroda« w układzie genetycznym (dom.). 7. Charakterystyka osób występujących w »Maryi« Malczewskiego (szk.). 8. Gustaw i Konrad w »Dziadach« A. Mickiewicza (dom.). 9. Za co historia nadaje mężom przydomek »Wielki« (dom.). 10. Eneasza w podziemiu (według Eneidy ks. VI.) (szk.).

Klasa VIII.

1. Rozwinąć i uzasadnić myśl zawartą w czterowierszu Z. Krasińskiego:

»Młodość życia jest rzeźbiarką,
»Co wykuwa żywot cały,

- »Choć przeminie sama szparko,
»Cios jej dłuta wiecznotrwały.« (dom.).

2. Mąż i Pankracy w »Nieboskiej komedyi« Z. Krasińskiego (szk.).
3. Z. Krasiński jako poeta (dom.). 4. Dwaj bracia Strawińscy w »Listopadzie« H. Rzewuskiego (szk.). 5. Zasady życia Horacego, wyjęte z jego poematów (dom.). 6. Charakterystyka Mohorta (dom.). 7. Obraz literatury polskiej w epoce scholastycznej (szk.). 8. Idea przewodnia w dramacie J. Szujskiego p. t. »Wallas« i sposób jej przedstawienia (dom.).
9. Wyjaśnić, rozwinąć i uzasadnić myśl zawartą w dwuwierszu Horacego:
»Est modus in rebus, sunt certi denique fines,
»Quos ultra citraque nequit consistere rectum.« (Sat. I.)
(przy egzam. dojrzał.)
10. Obraz literatury polskiej w wieku złotym (szk.).

B. Z języka niemieckiego

Klasa V.

1. Prosaische Auflösung der »Vierzeilen« von Fr. Rückert (szk.).
2. Der Wald ein Sinnbild der Fortdauer des Menschengeschlechtes. (Nach dem Gedichte: »Aus dem Walde« von E. Geibel) (dom).
3. Der Herbst (szk.). 4. Wie verstanden es die Phönizier den Welthandel des Altertums zu beherrschen? (Nach der Schullektüre) (dom).
5. Solon bei Krösus. (Nach der Schullektüre des Lesestückes XVI.: »Die Glücklichen« von Feuchtersleben) (szk.). 6. Cyrus der Jüngere. (Eine Charakteristik nach der griechischen Schullektüre) (dom.). 7. Kurze Inhaltsangabe des Gedichtes »Die Bürgschaft« von Schiller (szk.). 8. Des Vogels Rat (Gedankengang des gleichnamigen Gedichtes von J. v. Hammer-Purgstall) (dom).
9. Der Frühling (szk.). 10. »Wohl dem, der frei von Schuld und Fehle bewahrt die kindlich reine Seele. (Zu beweisen an dem Gang der Ereignisse der »Kraniche des Ibykus« von Schiller) (dom.). 11. Fabel de Icaro et de Perdice. (Eine Inhaltsangabe nach Ovid) (szk.). 12. Gedankengang des Fragmentes »Hannibal« von Franz Grillparzer (dom.). 13. Aus der direkten in die indirekte Rede zu verwandeln »Hochzeitslied« 1—27 (szk.). 14. Ein Spaziergang in den Konskauerwald (dom.).

Klasa VI.

1. Telemach bei Menelaos (szk.). 2. Meine Ferien (dom).
3. Gedankengang der Einleitung zu Torquato Tassos: »Befreites Jerusalem« (szk.). 4. Die aufsteigende Handlung in Lessings »Emilia Galotti« (dom.). 5. Ursachen der Kreuzzüge (szk.). 6. Die Familie Galotti. (Eine Charakteristik nach der Schullektüre) (dom.). 7. Römische und Numidische Kriegsführung. (Nach der Schullektüre »De bello Iugurthino« von Sallust) (szk.). 8. Aufbau und Gedankengang des ersten Gesanges in Goethes »Hermann und Dorothea«. (Auf Grund der Schullektüre) (dom.). 9. Gefühlsgang der Lenauischen Lieder »Einsamkeit«, »Himmelstrauer«, »Liebesfeier« (szk.). 10. Aufbau der Romanze »Der Kampf mit dem Drachen« von Schiller (dom.). 11. Die Schlacht bei Salamis. (Nach der griechischen Schullektüre) (szk.). 12. Der Besitz des Wirtes in »Her-

mann und Dorothea« und die Art der Beschreibung desselben durch den Dichter. (Auf Grund der Schullektüre) (dom.). 13. Der Sturm. (Kurze Inhaltsangabe aus der Äneis Vergils, I. 81.—156.) (szk.). 14. Bedeutung der Fabel: »Pegasus im Joche« von Schiller (dom.).

Klasa VII.

1. Charakteristik Hagens (szk.). 2. »Lust und Liebe sind Fittiche zu großen Taten« (dom.). 3. Die historische Bedeutung der Kosaken für das Polenreich. (Nach dem geschichtlichen Unterricht) (szk.). 4. Wie wird in Goethes »Iphigenie auf Tauris« die Wahrheit zum Siege geführt? (Nach der Schullektüre) (dom.). 5. Was muß Klodius mit seinem Leben büßen? (szk.). 6. Gedankengang des 100.—104. Stückes der »Hamburgischen Dramaturgie« (szk.). 7. Bedeutung der Rütliszene für den Bau des »Wilhelm Tell« (dom.). 8. Die politischen Ideale Napoleons I. (Nach dem geschichtlichen Unterricht) (szk.). 9. Charakteristik »Wilhelm Tell's«. (Nach der Schullektüre des »Wilhelm Tell« von Schiller) (dom.). 10. Idee und Gedankengang des Gedichtes »An die Freude« von Friedrich Schiller (szk.).

Klasa VIII.

1. Über die Verschiedenheit der Geister Schiller's und Goethes und ihre gegenseitige Ergänzung (Nach der Schullektüre des »Briefwechsels«) (szk.). 2. »Wo rohe Kräfte sinnlos walten, Da kann sich kein Gebild gestalten, Wenn sich die Völker selbst befrei'n, Da kann die Wohlfahrt nicht gedeih'n«. (»Das Lied von der Glocke« v. Schiller) (dom.). 3. Die politischen Oden des Horaz (szk.). 4. Warum muß Maria Stuart sterben? (dom.). 5. Die Aufgaben und Grenzen der bildenden Künste (szk.). 6. Charakteristik der Lyrik der Freiheitsdichter (szk.). 7. Poetischer und literarischer Wert der Ghasele Platens. (An vier Musterghaselen nachzuweisen) (szk.). 8. Und für den Edeln ist kein schöner Glück, — Als einem Fürsten, den er ehrt, zu dienen (Goethe's Torquato Tasso II. 1.) (dom.). 9. Die Entwicklung der Handlung in der »Antigone« des Sophokles. (Nach der griechischen Lektüre) (szk.). 10. Grillparzer's »Sappho« — ein Gegenstück zu Goethe's »Tasso« (przy egzam. dojrzałości).

V.

Zbiory naukowe.

A. Biblioteka.

1. Dla nauczycieli.

Biblioteka dla nauczycieli została w ubiegłym roku szkolnym przez prof. dra E. Farnika na nowo uporządkowaną i skatalogowaną, a po przeniesieniu z niej pewnej ilości książek do biblioteki uczniów, po połączeniu wszelkich programów szkolnych z każdego zakładu w osobne tomy i po usunięciu defektów liczy obecnie 3.820 dzieł w 6.029 tomach. W ciągu roku ubiegłego otrzymała biblioteka w darze oprócz »Rozpraw« i »Wydawnictw« Akademii Umiejętności w Krakowie, które stale co-

rocznie otrzymuje, od dra Nestora Bucewicza z Warszawy dzieł 12, od p. Adama Szołajskiego w Krakowie 11, od p. Podborskiego w Tren-czynie 9, od prof. W. Stroki 8, od Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie dzieło »Huculszczyna«, i od prof. H. Łopacińskiego 2 dzieła. Nadto zakupiła »Macierz szkolna« dla biblioteki 148 tomów klasyków greckich i rzymskich, potrzebnych do ustnego egzaminu dojrzałości, oprócz kilku dzieł nowszych treści historycznej — jak Breysiga »Kulturgeschichte«, Gorzyckiego »Zarys historii społecznej«, Balzera »Historia rozwoju ustroju Austrii« i inne.

2. Dla uczniów.

Biblioteka dla uczniów liczy z końcem roku szkolnego 1902/03. dzieł 1.396, w 1.627 tomach, mianowicie: w języku polskim dzieł 987 w 1187 tomach, w języku niemieckim dzieł 409 w 440 tomach. W ciągu roku ubiegłego przybyły dary w książkach: od dra N. Bucewicza z Warszawy dzieł 84, od prof. Fr. Habury 5, od prof. dra Stan. Smolki 1, od prof. J. Magiery 1, jako dodatek do »Ziarna« 6, z biblioteki nauczycielskiej przeniesiono dzieł 341, a nadto zakupiono z funduszków »Macierzy« 158 dzieł polskich i 110 dzieł niemieckich (głównie autorów klasycznych według wyd. Graesera i Freytaga). Dział polski tej biblioteki uporządkował i według klas podzielił prof. Fr. Habura, dział niemiecki prof. dr. Farnik.

3. Dla ubogich uczniów.

Biblioteka dla ubogich uczniów obejmuje książki i podręczniki szkolne, których liczy przeszło 2000, a uzupełnia się corocznie częścią przez dary uczniów, częścią przez zakupno nowych książek przez »Macierz«.

B. Środki pomocnicze do filologii, geografii i historii powszechnej.

Do tego działu zakupiono w roku ubiegłym Feodora Hoppego »Bilder zur Mythologie und Geschichte der Griechen und Römer«, tablic 30. Map historycznych posiada zakład 15, geograficznych 42, globusów 2.

C. Gabinet historii naturalnej.

W roku szkolnym 1902/03. zakupiono 8 tablic do anatomii zwierząt niższych. W darze otrzymano od ucznia 8. klasy M. Sokalskiego suchy okaz homara i kameleona.

Z końcem roku szkolnego liczy dział zoologii przedmiotów 2723, dział botaniki 38, dział mineralogii 1075.

D. Gabinet fizyczny.

W ciągu roku szkolnego zakupiono do gabinetu przyrządów do mechaniki 19, do akustyki 1, do nauki o świetle 27, do elektryczności i magnetyzmu 25, do nauki o cieple 5; między innymi zakupiono: Model dynamomaszyny, model śruby okrętowej, model pierścienia Gramme'a, spadkownicę Antwooda, wahadło rewersyjne, aparat polaryzacyjny, opornicę do prądów elektrycznych, woltmetr do 20 W, ampermetr do 10 A i baterię akumulatorów. Z końcem roku szkolnego 1902/03. posiada

tedy gabinet: chemikaliów 72, flaszek, rur, słoï i t. p. 105, przyrządów do mechaniki 72, do akustyki 13, do magnetyzmu i elektryczności 71, do nauki o świetle 45, o cieple 27, do chemii 15.

E. Czasopisma.

a) Zakład prenumerował:

1. Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Kultus und Unterricht.
2. Zeitschrift für österreichische Gymnasien (Wiedeń).

b) Otrzymywał w darze:

1. Muzeum (Łwów); 2. Przewodnik bibliograficzny (Kraków); 3. Bibliotekę warszawską; 4. Tygodnik ilustrowany (Warszawa); 5. Biesiadę literacką (Warszawa); 6. Kraj (Petersburg); 7. Rolę (Warszawa); 8. Przegląd katolicki (Warszawa); 9. Przegląd tygodniowy (Warszawa); 10. Kwartalnik historyczny (Łwów); 11. Ziarno (Warszawa); 12. Przegląd gimnastyczny (Kraków); 13. Przegląd pedagogiczny (Warszawa); 14. Tekę (Łwów); 15. Wszechświat (Warszawa); 16. Gazetę lwowską; 17. Przewodnik naukowy i literacki (Łwów); 18. Ogniwo (Warszawa).

VI.

Egzamin dojrzałości.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w zakładzie od 25. do 29. maja. Tematy były następujące:

1. Z języka łacińskiego:

- a) przełożyć na język łaciński podyktowany ustęp polski p. n. »Bitwa pod Farsalus« (według Caes. de bello civ. ks. III. 88—96);
- b) przełożyć na język polski Verg. Aen. XII. w. 161—200 (wyd Ribbecka).

2. Z języka greckiego:

Przełożyć na język polski Xen. Hell. III. r. 4. §§. 16—19 incl. (wyd. Kellera).

3. Z języka polskiego:

Wyjaśnić, rozwinąć i uzasadnić myśl zawartą w następujących dwóch wierszach Horacego:

»Est modus in rebus, sunt certi denique fines,
Quos ultra citraque nequit consistere rectum«.

(Sat. I. 1. 106—107).

4. Z języka niemieckiego:

Grillparzers »Sappho« ein Gegenstück zum Goetheschen »Tasso«.

5. Z matematyki:

a) Jakieś miasto wypożycza 600.000 *K* i ma je spłacić w 30 półrocznych ratach z końcem każdego półrocza; jak wielka musi być rata i ile zostanie do spłacenia po 20 ratach, jeżeli stopa procentowa jest 6%?

b) Półkula została podzielona płaszczyzną równoległą do podstawy na dwie części o równej powierzchni; jaki jest stosunek objętości tych części?

c) W wieloboku umiarowym można wykreślić 152 przekątni; jak wielki jest bok tego wieloboku, jeżeli promień koła opisanego $R = 45 \text{ cm}$?

a) Dla którego punktu krzywej: $\log\left(\frac{X}{5} + \frac{Y}{3}\right) + \log\left(\frac{X}{5} - \frac{Y}{3}\right) = 0$ podnormalna równa się rzędnej?

Rezultat ustnego egzaminu dojrzałości, który się odbędzie pod przewodnictwem delegata c. k. Rady szk. kr. dra Fryderyka Wrzala, dyrektora c. k. gimn. w Bielsku od 17.—21. lipca b. r. ogłoszony zostanie w »Sprawozdaniu« za rok 1903/04.

VII.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

1. Reskr. c. k. Min. w. i o. z dnia 30. listopada 1902., l. 37.578, przypominający, iż uczniów, którzy w 2. półroczu klasy VIII. otrzymali stopień drugi, nie należy uważać za reprobowanych.

2. Reskr. c. k. Min. w. i o. z dnia 20. stycznia 1903., l. 512, rozszerzający udzielone tutejszemu zakładowi prawo publiczności także na klasę VIII. w roku szkolnym 1902/3 i przyznający mu prawo odbywania egzaminów dojrzałości oraz wystawiania świadectw maturalnych z ważnością i znaczeniem świadectw państwowych.

3. Reskr. c. k. Min. w. i o. z dnia 20. marca 1903., l. 9.098, w sprawie dopuszczalności dawniejszych wydań podręczników szkolnych obok najnowszych.

4. Reskr. c. k. Rady szk. kr. z dnia 7. kwietnia 1903., l. 2.251, polecający, aby piśmienny egzamin dojrzałości w szkołach średnich na Śląsku odbył się w r. b. w czasie od 25. do 29. maja.

5. Reskr. c. k. Rady szk. kr. z dnia 17. kwietnia 1903., l. 2.404, polecający dyrekcjom zakładów, by wpływały na młodzież szkolną w kierunku pielęgnowania ust i zębów.

6. Reskr. c. k. Rady szk. kr. z dnia 14. maja 1903., l. 2.932, ustanawiający termin ustnego egzaminu dojrzałości w tutejszym zakładzie na czas od 17. do 21. lipca b. r. pod przewodnictwem dyrektora c. k. gimnazjum w Bielsku dra Fryderyka Wrzala jako zastępcy krajowego inspektora szkół średnich.

7. Reskr. c. k. Min. w. i o. z dnia 23. maja 1903., l. 17.541, mocą którego wolno będzie na przyszłość abiturjentom, składającym egzamin dojrzałości w terminie jesiennym cały lub poprawczy, przystąpić do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu już z końcem pierwszego półrocza.

8. Reskr. c. k. Min. spraw wewn. z dnia 12. marca 1903., l. 51.596 ex 1902, w sprawie ujednolajnienia i uregulowania sposobu pobierania stypendyów z funduszków krajowych.

VIII.

Kronika zakładu.

Dnia 16. września 1902. odbyły się wpisy uczniów do klasy I., a 17. września egzamina wstępne do tejże klasy.

Dnia 18. września odbyły się egzamina poprawcze i wpisy uczniów do klas wyższych.

Dnia 19. września rozpoczęto rok szkolny uroczystem nabożeństwem w kościele Braci miłosiernych z kazaniem zastósowanem do okoliczności, wygłoszonem przez katechetę zakładu, ks. Józefa Londzina i odśpiewaniem hymnu ludowego; z powodu panującej jednak w mieście szkarlatyny odroczonem zostało z polecenia c. k. Starostwa rozpoczęcie nauki szkolnej aż do odwołania.

Dnia 6. października rozpoczęła się prawidłowa nauka szkolna na podstawie zezwolenia c. k. Starostwa; klasę I. podzielono na 2 oddziały i umieszczono je w budynku polskiej szkoły ludowej; w głównym budynku pozostawiono klasy II.—VIII.

Dzień 15. października jako dzień Patronki Śląska, św. Jadwigi, obchodził zakład uroczystem nabożeństwem. Dzień ten był wolny od nauki.

Dnia 25. października brał cały zakład udział w pogrzebie zasłużonego dla sprawy gimnazjum polskiego ś. p. ks. Msgra Ignacego Świeżego, em. katechetę w c. k. gimnazjum Albrechta w Cieszynie, posła na Sejm krajowy i b. posła do Rady Państwa.

Dnia 19. listopada wziął zakład udział w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety, odprawionem w kościele Braci miłosiernych. Dzień ten był wolnym od nauki.

W dniach od 1. do 5. grudnia odbył inspekcję zakładu delegat c. k. Rady szkolnej krajowej, dyrektor gimnazjum w Bielsku, dr. Fryderyk Wrzał.

Dnia 12. stycznia rozpoczęła się zaprowadzona za zgodą c. k. Rady szkolnej krajowej po raz pierwszy w zakładzie tutejszym nauka gimnastyki dla uczniów w sali gimnastycznej Towarzystwa „Sokół”.

Dnia 12. lutego odbył się za zezwoleniem c. k. Rady szkolnej krajowej uroczysty wieczorek ku czci Adama Mickiewicza w sali Domu Narodowego, urządzony przez uczniów zakładu, głównie klasy VII., pod kierunkiem profesora Fr. Habury. Uroczystość, zakończona ciepłą i podniosłą przemową tegoż profesora do młodzieży, wypadła pod każdym względem zadowalniająco, a dochód z niej w kwocie 104 K 20 h rozdzielono jako zapomogę między najuboższych uczniów klas wyższych.

Dnia 14. lutego zakończono półrocze I. rozdaniem świadectw, a dnia 16. lutego rozpoczęto półrocze II.

Dnia 20. lutego poniósł zakład ciężką stratę przez śmierć profesora

ś. p. Maryana Wyrwińskiego

który przez lat kilka spełniał sumiennie i gorliwie obowiązki nauczycielskie w gimnazjum polskim. Umarł w Krakowie w 32. roku życia po krótkiej chorobie, i tam też został pochowany. Grono nauczycielskie i młodzież szkolna pragnąc oddać cześć pamięci zmarłego, który się odznaczał prawością charakteru i pięknymi przymiotami duszy, wzięli udział w pogrzebie przez swych delegatów, a dyrektor zakładu i jeden z uczniów klasy VIII. w gorących słowach przemówili nad jego grobem, żegnając go imieniem »Macierzy szkolnej«, grona nauczycielskiego i młodzieży. Cześć jego pamięci!

W nabożeństwie żałobnem, odprowadzonym za spokój jego duszy w kościele Braci miłosiernych w Cieszyńcu w dniu 24. lutego, wzięło udział całe grono nauczycielskie i młodzież.

Wskutek śmierci prof. Maryana Wyrwińskiego ściągnięto w II. półroczu za zezwoleniem Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej 2 oddziały klasy I. w jeden, a naukę matematyki i fizyki w klasach najwyższych powierzono prof. Józefowi Góralowi.

Dnia 11. marca zwiedziła i zbadała budynek szkolny komisya wydelegowana z ramienia c. k. Rządu krajowego celem nawiązania rokowań z »Macierzą« w sprawie upaństwowienia zakładu.

Stósownie do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej, odbywał się w zakładzie od 25. do 29. maja pierwszy piśmienny egzamin dojrzałości; egzamin ten składali wszyscy uczniowie klasy VIII. w liczbie 22.

Od 4. czerwca rozpoczynała się nauka popołudniowa o godz. 3.

Dnia 9. czerwca odbyła się wspólna wycieczka młodzieży pod opieką grona nauczycielskiego do Wisły.

W ciągu roku ubiegłego przystępowała młodzież szkolna wyznania rzymsko-katolickiego trzy razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza, a w każdą niedzielę przed nabożeństwem słuchała egzorty.

Dnia 15. lipca zakończono rok szkolny nabożeństwem dziękczynnem w kościele Braci miłosiernych, odśpiewaniem hymnu ludowego i rozdaniem świadectw.

IX.
Statystyka uczniów.

	W klasie								Razem
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
1. Liczba uczniów:									
Przy końcu roku szk. 1901/02	51	42	41	30	29	29	22	—	244
Z początkiem roku szk. 1902/03	59	40	44	31	27	26	25	22	274
W ciągu roku przybyło	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Ogólna liczba uczniów przyjętych	59	40	45	31	27	26	25	22	275
Z pomiędzy nich:									
Z klasy niższej	53	35	39	29	25	25	25	22	253
Powtarzało klasę	6	5	6	2	2	1	—	—	22
W ciągu roku opuściło zakład	13	5	2	1	—	—	4	—	25
Zostało przy końcu roku szk. 1902/03	46	35	43	30	27	26	21	22	250
2. Według miejsca urodzenia było:									
Ze Śląska austr., a mianowicie:									
Z miasta Cieszyna	2	1	1	1	—	1	—	—	6
Z powiatu Cieszyńskiego	22	16	17	7	8	9	9	9	97
„ bielskiego	8	2	10	4	5	4	2	6	41
„ frysztackiego	5	12	5	8	5	9	9	5	58
Ze Śląska pruskiego	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Z Galicyi	8	3	10	10	8	2	1	2	44
Z Królestwa polskiego	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Z Księstwa poznańskiego	1	—	—	—	1	—	—	—	2
Razem	46	35	43	30	27	26	21	22	250
3. Według języka ojczystego było:									
Polaków	46	35	43	30	27	26	21	22	250
4. Według wyznania religijnego było:									
Katolików (rit. lat.)	31	27	28	23	24	21	14	18	186
Ewangelików (wyzn. augsb.)	15	8	13	7	3	4	7	4	61
Wyznania mojżeszowego	—	—	2	—	—	1	—	—	3
Razem	46	35	43	30	27	26	21	22	250
5. Wiek uczniów:									
11 lat	6	—	—	—	—	—	—	—	6
12 „	9	7	—	—	—	—	—	—	16
13 „	12	5	4	—	—	—	—	—	21
14 „	10	14	17	3	—	—	—	—	44
15 „	9	7	13	6	5	—	—	—	40
16 „	—	2	7	14	5	5	—	—	33
17 „	—	—	1	7	6	8	4	2	28
18 „	—	—	—	—	8	3	5	4	20
19 „	—	—	1	—	2	9	8	7	27
20 „	—	—	—	—	—	1	4	5	10
21 „	—	—	—	—	—	—	—	4	4
22 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
23 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
26 „	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Razem	46	35	43	30	27	26	21	22	250

	W klasie								Razem
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
6. Według miejsca pobytu rodziców było:									
Ze Śląska austr.	42	31	37	20	21	24	21	20	216
Z Galicji z powiatu bialskiego . .	1	1	1	4	1	2	—	1	11
„ „ żywieckiego	2	2	3	4	3	—	—	1	15
„ z innych powiatów	—	—	2	2	2	—	—	—	6
Z Królestwa polskiego	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Z Księstwa poznańskiego	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	46	35	43	30	27	26	21	22	250
7. Według stanu rodziców było:									
Synów urzędników, nauczycieli, lekarzy i t. p.	8	3	6	4	4	6	5	3	39
Synów rolników	14	17	16	15	10	12	10	11	105
„ rękodzielników i przemysłowc. .	14	6	10	6	7	4	2	4	53
„ robotników	9	9	10	5	4	3	4	4	48
„ prywatyzujących	1	—	1	—	2	1	—	—	5
Razem	46	35	43	30	27	26	21	22	250
8. Klasyfikacja uczniów z końcem roku szk. 1902/03:									
Stopień celujący otrzymało	10	3	5	2	3	5	4	6	38
„ pierwszy „	18	24	22	24	20	16	15	16	155
„ drugi „	5	3	2	3	1	1	1	—	16
„ trzeci „	9	2	9	—	1	1	—	—	22
Do egzaminu poprawczego z 1 przedmiotu przeznaczono	4	3	4	1	2	1	1	—	16
Do egzaminu uzupełniającego przeznaczono	—	—	1	—	—	2	—	—	3
Razem	46	35	43	30	27	26	21	22	250
9. Uzupełnienie klasyfikacji za rok 1901/02									
Do egzam. poprawczego dopuszczono	4	—	4	—	2	7	3	—	20
Egzamin poprawczy zdało	2	—	2	—	1	6	2	—	13
Egzaminu nie zdało	2	—	2	—	1	1	—	—	6
Do egzaminu nie zgłosiło się . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Więc ostateczny rezultat klasyfikacyjny w roku 1901/02 był:									
Stopień celujący	10	3	4	5	6	5	4	—	37
„ pierwszy	31	33	26	25	19	23	16	—	173
„ drugi	7	3	7	—	4	1	2	—	24
„ trzeci	3	3	4	—	—	—	—	—	10
Razem	51	42	41	30	29	29	22	—	244

	W k l a s i e								Razem
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
10. Opłaty uczniów: Placących opłatę szk. było:									
w półroczu I.	23	9	12	6	5	8	5	2	70
w półroczu II.	17	14	15	10	6	10	6	5	83
Uwolnionych od opłaty szkolnej było:									
w półroczu I.	32	29	33	23	22	17	21	20	198
w półroczu II.	29	21	18	20	21	16	15	17	147
Opłata szkolna wyniosła:									
w półroczu I. <i>K</i>	690	270	360	180	150	240	150	60	2100
w półroczu II. <i>K</i>	510	420	450	300	180	300	180	150	2490
Taksy wstępne wyn. <i>K</i> .	214·20	4·20	12·60	12·60	4·20	—	—	4·20	252·20
Datki na środki nauk. i zabawy wyniosły <i>K</i> .	134·40	98·40	105·60	74·40	64·80	62·40	60—	52·80	652·80
11. Na przedmioty nad- obowiązkowe ucze- szczało:									
Na kaligrafię	29	14	2	—	—	—	—	—	45
» śpiew	14	7	6	2	3	12	10	—	54
» muzykę	17	8	13	5	4	—	—	—	47
» rysunki	—	—	13	12	6	2	1	—	34
» gimnastykę	20	11	22	12	16	21	14	4	120

X.

Stypendya i zapomogi.

a) Stypendya z fundacyi ś. p. biskupa Alojzego Pukalskiego po 200 *K* pobierali uczniowie: Dadak Jan i Król Ludwik z VI. klasy; Kokot Franciszek z VII. klasy; Bogocz Franciszek, Król Józef, Machalica August, Wojnar Franciszek i Żagan Ignacy z VIII. klasy.

b) Zapomogi z kasy krajowej po 80 *K* otrzymało trzech uczniów. Nadto udzielała zapomóg ubogim uczniom »Macierz szkolna«, która prócz tego zakupiła dla nich, podobnie jak w latach poprzednich, potrzebne książki, a za wielu uiszczała także opłatę szkolną.

XI.

Sprawa fizycznego rozwoju młodzieży.

Pod względem fizycznego rozwoju młodzieży uczynił zakład w ubiegłym roku szkolnym znaczny krok naprzód. Gdy bowiem dotąd dla braku odpowiedniej sali ćwiczenia gimnastyczne młodzieży ograniczać

się musiały do gier i zabaw w miesiącach cieplejszych na wynajętej na ten cel łące za miastem, oraz do skromnych przyrządów, znajdujących się w podwórzu szkolnem, z których młodzież jedynie podczas przestanków korzystała, zaprowadzoną została dla młodzieży od stycznia 1903. r. na podstawie uchwały wydziału »Macierzy« i za zgodą c. k. Rady szkolnej krajowej, regularna nauka gimnastyki jako przedmiotu nadobowiazkowego.

Nauka ta odbywała się w 4 oddziałach a 8 godzinach tygodniowo w sali gimnastycznej Towarzystwa »Sokół« w Domu Narodowym w Cieszynie, a kierowali nią posiadający odpowiednią kwalifikację członkowie grona nauczycielskiego pp. dr. Ernest Farnik i Franciszek Paczosa. Z początkiem maja zakończono naukę gimnastyki na sali a w jej miejsce odbywały się na wspomnianej powyżej łące nad rzeką Olszą co środę i sobotę — o ile na to pozwalała pogoda — wspólne gry i zabawy młodzieży pod kierownictwem i nadzorem tychże nauczycieli od godz. 4.—6. popołudniu.

Ogólny stan zdrowia młodzieży był w zakładzie w roku ubiegłym zadowalniający.

D. 9. czerwca odbyli uczniowie zakładu pod opieką grona nauczycielskiego i w towarzystwie posła dra J. Michejdy, wspólną wycieczkę (majówkę) do wsi Wisły przez Bystrzycę i t. z. Mały Beskidek, gdzie przez pp. Hoffów gościnnie przyjęci, częścią w ich ogrodzie, częścią na przechadzkach w tej uroczej miejscowości kilka godzin na świeżem górskiem powietrzu swobodnie spędzili, poczem przez Ustroń i Goleszów do Cieszyna kolejną wrócili.

Wydziałowi »Macierzy«, który na ten cel materyalną pomoc ofiarował, pp. Hoffom za użyczoną młodzieży gościnę, burmistrzowi Wisły p. Pawłowi Raszce, oraz wszystkim gościom, którzy w tej wycieczce raczyli wziąć udział i w jakikolwiek sposób do jej powodzenia się przyczynili, składa dyrekcyja zakładu na tem miejscu należne podziękowanie.

XII.

Wykaz książek szkolnych, których się będzie używać w roku szkolnym 1903/04.

W klasie I.

Religia rzym.-kat.: Katechizm większy dla szkół ludowych podług ks. Deharba, opr. ks. M. Morawski, Lwów 1895. Opr. 40 *h*.

Religia ewang.: Mały katechizm dra Marcina Lutra, Cieszyn 1895. — Historye biblijne, Cieszyn 1892. — Kancynał czyli śpiewnik dla chrześcijan, Cieszyn, 1875.

Język łaciński: Dr. Zygmunt Samolewicz: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego dla klasy I. i II., wyd. 1.—4., Lwów 1898. Opr. 1 *K*. Steiner i Scheindler: Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy, wyd. 2.—3., Lwów 1900. Opr. 1 *K* 50 *h*.

Język polski: Konarski: Zwięzła gramatyka języka polskiego, Lwów 1901. Opr. 50 *h*.

Wypisy: Próchnicki i Wójcik dla I. klasy, wyd. 2. i 3., Lwów 1897., Opr. 1 *K* 50 *h*.

Język niemiecki: German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla I. klasy, wyd. 4., Lwów 1897. Opr. 1 *K* 50 *h*.

Geografia: Benoni-Tatomir: Krótki rys geografii, wyd. 6., Lwów 1894. Opr. 1 *K* 20 *h*.

Atlas: Kozen-Gustawicz, Wiedeń 1898. Opr. 8 *K*.

Matematyka: Brzostowicz: Początki arytmetyki i algebry, część I, wyd. 2., Sanok 1900. Opr. 1 *K*.

Moćnik-Maryniak: Geometria pogładowa dla klas niższych szkół średnich, część I, wyd. 7., Lwów 1896. Opr. 1 *K* 50 *h*.

Nauki przyrodnicze: Dr. M. Nowicki: Zoologia, przerobiona przez dra J. Limbacha, wyd. 6.—10., Lwów 1903. Opr. 2 *K* 10 *h*.

W klasie II.

Religia rzym.-kat.: Ks. Tomasz Dąbrowski: Historia biblijna starego zakonu, wyd. 1.—4., Stanisławów 1896. Opr. 1 *K* 40 *h*.

Religia ewang.: jak w I. klasie.

Język łaciński: Dr. Zygmunt Samolewicz: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego, jak w klasie I.

Steiner i Scheindler: Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy, wyd. 1.—2., Lwów 1898. Opr. 2 *K*.

Język polski: Konarski: Gramatyka jak w klasie I.

Próchnicki i Wójcik: Wypisy polskie dla II. klasy, Lwów 1893. Opr. 2 *K*.

Język niemiecki: L. German i K. Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy II., wyd. 3., Lwów 1897. Opr. 2 *K*.

Geografia i historia powszechna: Baranowski i Dziedzicki: Geografia powszechna, wyd. 8., Lwów 1898. Opr. 2 *K* 80 *h*.

Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych, część I, Lwów 1893. Opr. 2 *K*.

Matematyka: jak w klasie I.

Nauki przyrodnicze: Zoologia jak w klasie I.

J. Rostafiński: Botanika szkolna dla klas niższych, wyd. 1—4., Kraków 1899. Opr. 2 *K*.

W klasie III.

Religia rzym.-kat.: Ks. Tomasz Dąbrowski: Historia biblijna nowego zakonu, wyd. 1—5., Stanisławów 1902. Broszur. 1 *K* 60 *h*.

Religia ewang.: W braku podręczników nauka będzie się odbywać na podstawie ustnego wykładu.

Język łaciński: Samolewicz-Soltysik: Gramatyka języka łacińskiego, część II., wydanie 5—7., Lwów 1901. Opr. 2 *K* 40 *h*.

Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla klasy III., wyd. 3., Lwów 1893. Opr. 1 *K* 60 *h*.

Cornelius Nepos, wydał Patoczka Zawiliński, Praga 1897. Opr. 1 *K* 30 *h*.

- Język grecki:** Fiderer: Gramatyka języka greckiego, wyd. 2., Lwów 1898. Opr. 3 K.
Winkowski-Taborski: Ćwiczenia greckie. Lwów 1899. Opr. 2 K 50 h.
- Język polski:** Dr. Antoni Małecki: Gramatyka języka polskiego szkolna, wyd. 9. Lwów 1903. Opr. 2 K 40 h.
Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie dla III. klasy, Lwów 1893. Opr. 2 K.
- Język niemiecki:** L. Germann i G. Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy III., wyd. 2., Lwów 1892. Opr. 1 K 40 h.
Dr. Jahner: Deutsche Grammatik, Lwów 1899. Opr. 2 K.
- Geografia i historia powszechna:** Baranowski i Dziedzicki: Geografia powszechna, jak w klasie II.
Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych, część II., Lwów 1894. Opr. 2 K.
- Matematyka:** Baraniecki: Podręcznik arytmetyki i algebry, część III. i IV. Kraków 1895. Opr. 1 K 80 h.
Geometria: Moćnik-Maryniak, Geometria pogładowa, część II., wyd. 3—6., Lwów 1902. Opr. 1 K.
- Nauki przyrodnicze:** Wiśniowski: Wiadomości z mineralogii dla klas niższych, Lwów 1901. Opr. 1 K 60 h.
- Fizyka:** Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla niższych klas szkół średnich, wyd. 2., Kraków 1898. Opr. 2 K 60 h.

W klasie IV.

- Religia rzym.-kat.:** Ks. Jougan, Liturgika katolicka, wyd. 1—2., Lwów 1899. Opr. 1 K 40 h.
- Religia ewang.:** W braku podręcznika nauka będzie się odbywać na podstawie wykładu ustnego.
- Język łaciński:** Gramatyka: jak w klasie III.
Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV., wyd. 2., Lwów 1897. Opr. 2 K.
Caesar: Commentarii de bello Gallico, wydał Franciszek Terlikowski. Z mapą starożytnej Gallii, wyd. 5—7., Lwów 1901. Opr. 2 K 40 h.
Ovidius Naso: Wybór pism. Wydanie Grysara i Ziwsy, do potrzeb gimnazyów polskich zastosował J. Skupniewicz, Lwów 1889. Opr. 1 K 60 h.
- Język grecki:** jak w klasie III.
- Język polski:** Małecki, gramatyka: jak w klasie III.
Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie dla IV. klasy. Lwów 1900. Opr. 2 K 40 h.
- Język niemiecki:** L. Germann i K. Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV., wyd. 2., Lwów 1896. Opr. 2 K 40 h.
Dr. Jahner: Deutsche Grammatik, jak w klasie III.
- Geografia i historia:** Benoni-Majerski: Geografia austriacko-węgierskiej monarchii, wyd. 3., Lwów 1896. Opr. 1 K 20 h.

Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych, część III., wyd. 2., Lwów 1899. Opr. 2 *K*.

Matematyka: Baraniecki: jak w klasie III.

Moćnik-Maryniak: jak w klasie III.

Fizyka: Kawecki i Tomaszewski: jak w klasie III.

W klasie V.

Religia rzym.-kat.: Ks. Jeż. Nauka wiary Część I., Kraków 1899. Opr. 2 *K*.

Religia ewang. Główne zasady wiary i moralności. W braku podręcznika nauka odbywać się będzie na podstawie ustnego wykładu

Język łaciński: Livius, wyd. Majchrowicza. Lwów 1893. Opr. 2 *K*.

Ovidius, wyd. Skupniewicza, jak w klasie IV.

Samolewicz-Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego, część II., jak w klasie III.

Język grecki: Fiderer: Chrestomatyka z pism Xenofonta, wyd. 1.—3., Lwów 1903. Opr. 2 *K* 40 *h*.

Homera Iliada, część I., wyd. Scheindler-Sołtysik, Lwów 1892.

Gramatyka jak w klasie IV.

Język polski: Próchnicki: Wzory poezji i prozy; wyd. 1. i 2., Lwów 1900. Opr. 3 *K*.

Język niemiecki: Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für die V. Klasse. Lwów 1902. Opr. 2 *K* 40 *h*.

Historia powszechna: Zakrzewski: Historia powszechna, część I., wyd. 2.—4., Kraków 1902. Opr. 2 *K* 40 *h*.

Matematyka: Dziwiński: Zasady algebry, wyd. 2. Lwów 1898. Opr. 3 *K* 60 *h*.

Moćnik-Maryniak: Geometria dla klas wyższych, wyd. 4. i 5., Lwów 1902. Opr. 4 *K*.

Nauki przyrodnicze: Wiśniowski: Mineralogia i geologia, Lwów 1902. Opr. 2 *K* 50 *h*.

Rostafiński: Botanika szkolna dla klas wyższych, wyd. 2. Kraków 1886. Opr. 3 *K*.

W klasie VI.

Religia rzym.-kat.: Ks. Jogan: Dogmatyka szczegółowa. Lwów 1901. Opr. 2 *K*.

Religia ewang.: Ciąg dalszy historii kościoła. W braku podręcznika nauka odbywać się będzie na podstawie ustnego wykładu.

Język łaciński: Sallustius: Bellum Iugurthinum, wyd. Sołtysika. Lwów 1889. Opr. 70 *h*.

Cicero in Catilinam, wyd. Kornitzera-Sołtysika. Lwów 1892. Opr. 70 *h*.

Vergilius, wyd. Eichlera-Rzepińskiego. Lwów 1901. Opr. 1 *K* 30 *h*.

Caesar Bellum civile, wyd. Ellgera. Praga 1899. Opr. 1 *K* 90 *h*.

Gramatyka jak w klasie V.

Język grecki: Herodot, wyd. Scheindlera-Terlikowskiego. Wiedeń i Praga 1900. Opr. 2 *K*.
 Homera Iliad., część I. i II., wyd. Scheindler-Soltysik. Lwów 1899. Opr. 2 *K* 70 *h* (obie części).
 Chrestomatya z pism Xenofonta jak w klasie V.
 Gramatyka jak w klasie V.

Język polski: Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I, wyd. 2., Lwów 1894. Opr. 3 *K* 60 *h*.

Język niemiecki: Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für die VI. Klasse. Lwów 1892. Opr. 2 *K* 80 *h*.

Historya powszechna: Zakrzewski: Historya powszechna, część II, wyd. 2. i 3., Kraków 1902. Opr. 2 *K* 40 *h*.

Matematyka: Dziwiński jak w klasie V.
 Moćnik-Maryniak jak w klasie V.
 Logarytmy I. Kranza. Kraków 1900. Opr. 1 *K* 20 *h*.

Nauki przyrodnicze: Dr Petelenz: Zoologia dla klas wyższych szkół średnich, wyd. 2. Lwów 1900. Opr. 3 *K*.

W klasie VII.

Religia rzym.-kat : Ks. Szczeklik: Etyka katolicka, wyd. 2., Tarnów 1899. Opr. 1 *K* 80 *h*.

Religia ewang.: Czytanie listów apostołów: Pawła, Piotra i Jana w tekście greckim.

Język łaciński: Cicero: Or. de imp Cn. Pompei. Wyd. Kornitzer-Soltysik. Lwów 1899. Opr. 60 *h*; Pro Archia poeta, wyd. Nohl-Bednarski, Praga 1895. Brosz 50 *h*; Laelius de amicitia, wyd. Kornitzer-Soltysik, Lwów 1899. Opr. 60 *h*.
 Vergil. Aeneis, jak w klasie VI
 Samolewicz-Soltysik: Gramatyka języka łacińskiego jak w klasie V.

Język grecki: Homera Odyssea, wyd. Christ-Jezienicki, Lwów 1895, Opr. 2 *K* 40 *h*.
 Demosthenes: Wyd. Wotke-Schmidt, Lwów 1893. Opr. 1 *K* 40 *h*.
 Gramatyka dra Ćwiklińskiego, Lwów 1892. Opr. 3 *K*.

Język polski: Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Wójcika, część I, jak w klasie VI., oraz: Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego, część II., wyd. 2., Lwów 1896. Opr 3 *K* 60 *h*.

Język niemiecki: Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für die VII. Klasse. Lwów 1893. Opr. 3 *K* 30 *h*.

Historya powszechna: Zakrzewski: Historya powszechna, część III., wyd. 1—2. Kraków 1903. Opr. 2 *K* 80 *h*.

Matematyka: jak w klasie VI.

Nauki przyrodnicze: Soleski: Wykład fizyki, wyd. 2., Lwów 1892. Opr. 3 *K*.

Soleski: Zarys chemii. Lwów 1892. Brosz. 56 *h*.

Propedeutyka filozofii: Kozłowski: Logika elementarna. Lwów 1891. Opr. 1 *K* 40 *h*.

W klasie VIII.

Religia rzym.-kat.: Ks. Jougan, *Historia kościoła katolickiego*, wyd. 1—2. Lwów 1900. Opr. 2 K.

Religia ewang.: Jak w klasie VII.

Język łaciński: Qu. Horatius Flaccus, wyd. Dolnicki-Librewski. Lwów 1894. Opr. 1 K 50 h.

Tacitus, wyd. Weidner-Staromiejski. Wiedeń i Praga 1898. Opr. 2 K 20 h.

Gramatyka jak w klasie V.

Język grecki: Platon, *Apologia i Kriton*, wyd. Christ-Lewicki. Wiedeń i Praga 1892. Opr. 1 K.

Sofokles, *Edyp Król*, wyd. Schubert-Majchrowicz. Wiedeń i Praga 1889. Opr. 1 K.

Homer, *Odyseja*, wyd. Christ-Jezieniecki jak w klasie VII.

Gramatyka, jak w klasie VII.

Język polski: Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego część 2. Wyd. 1—2. Lwów 1896. Opr. 3 K 60 h.

Język niemiecki: Petelenz-Werner. *Deutsches Lesebuch für die VIII Klasse*. Lemberg 1894. Opr. 4 K 40 h.

Historia i geografia: Głabiński-Finkel: *Historia i statystyka austriacko-węgierskiej monarchii* Lwów 1897. Opr. 2 K.

Matematyka: *Zasady algebry* jak w klasie VII. *Geometria:* jak w klasie VII. *Logarytmy:* jak w klasie VII.

Nauki przyrodnicze: Soleski: *Wykład fizyki*, jak w klasie VII.

Propedeutyka filozofii: Lindner-Kulczyński: *Wykład psychologii empirycznej*, Kraków 1895. Opr. 2 K.

XIII.

Klasyfikacya uczniów.

Klasa I.

Stopień celujący otrzymali:

1. Dziech Józef.
2. Franek Jan.
3. Kojzar Ludwik.
4. Kubik Władysław.
5. Ozaist Jan.
6. Piasek Franciszek.
7. Popiołek Linus.
8. Sikora Adam.
9. Smyczek Paweł.
10. Żarłok Alojzy.

Stopień pierwszy otrzymali:

1. Bagiński Franciszek.
2. Bogacz Maksymilian
3. Drozd Ludwik.
4. Gociek Paweł.
5. Grycz Paweł.

6. Hessek Karol.
7. Janowski Stanisław.
8. Kubiczek Henryk.
9. Mamica Jerzy.
10. Ożana Jerzy.
11. Pietruszka Władysław.
12. Płowucha Franciszek.
13. Raszka Jan.
14. Sikora Paweł.
15. Siwek Rudolf.
16. Starzyk Jan.
17. Szweda Karol.
18. Urbaczka Franciszek.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 4 uczniów, stopień drugi otrzymało 5, stopień trzeci 9, razem: 46.

Klasa II.

Stopień celujący otrzymali:

1. Bocek Paweł.
2. Dyboski Tadeusz.
3. Ostruszka Józef.

Stopień pierwszy otrzymali:

1. Białek Roman.
2. Chobot Ludwik.
3. Cieńciała Adolf.
4. Cieńciała Jerzy.
5. Fibek Franciszek.
6. Foltyn Franciszek.
7. Franek Franciszek.
8. Guziur Teodor.
9. Jeżyszek Józef.
10. Kąkol Józef.
11. Kokotek Karol.

12. Kübel Ferdynand.
13. Łysek Jan.
14. Matuszek Franciszek.
15. Paździora Antoni.
16. Pniok Paweł.
17. Radwański Stanisław.
18. Rutkowski Jan.
19. Ślanina Teodor.
20. Stokłosa Jerzy.
21. Suchanek Karol.
22. Szkuta Franciszek.
23. Walek Jerzy.
24. Wałach Józef.

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 3 uczniów, stopień drugi otrzymało 3, trzeci 2, razem: 35.

Klasa III.

Stopień celujący otrzymali:

1. Farny Alfred.
2. Knobloch Jan.
3. Niedoba Jan.
4. Ożana Jan.
5. Suszka Jerzy.

Stopień pierwszy otrzymali:

1. Błahut Józef.
2. Bohucki Leon.
3. Bożek Wilhelm.
4. Chlebiak Franciszek.
5. Czyłok Antoni.
6. Drozd Franciszek.
7. Fójcik Franciszek.
8. Góra Paweł.
9. Górniak Franciszek.

10. Górniak Paweł.
11. Goryl Jan.
12. Kłoda Franciszek.
13. Klappholz Alfons.
14. Kriebelt Paweł.
15. Machalica Ferdynand.
16. Machalica Henryk.
17. Palowicz Antoni.
18. Pohl Augustyn.
19. Pszczółka Paweł.
20. Szczuka Jan.
21. Szczurek Paweł.
22. Talik Karol.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 4 uczniów, do egzaminu uzupełniającego po feryach 1, stopień drugi otrzymało 2, trzeci 9, razem: 43.

Klasa IV.

Stopień celujący otrzymali:

1. Kiswa Karol.
2. Wieluch Doman.

Stopień pierwszy otrzymali:

1. Bogocz Dominik.
2. Buzek Jerzy.
3. Grzebinoga Franciszek.
4. Hoffmann Wacław.
5. Jakała Jan.
6. Kopeć Jan.
7. Lebaczkowski Wiktor.
8. Kubik Franciszek.
9. Kubok Józef.
10. Lewandowski Jan.
11. Macura Stanisław.

12. Matuszek Franciszek.
13. Michejda Paweł.
14. Nicielny Jan.
15. Proksch Henryk.
16. Seegin Gustaw.
17. Sidelko Seweryn.
18. Sikora Adam.
19. Skudrzyk Józef.
20. Ślebarski Władysław.
21. Talenta Karol.
22. Teper Karol.
23. Tyrna Teofil.
24. Zabysztan Jan.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 1 ucznia, stopień drugi otrzymało 3, razem: 30.

Klasa V.

Stopień celujący otrzymali:

1. Grabowski Alfred.
2. Paździora Franciszek.
3. Piasecki Henryk.

Stopień pierwszy otrzymali:

1. Adamecki Teofil.
2. Błahut Karol.
3. Fabiańczyk Ludwik.

4. Fabiańczyk Mieczysław.
5. Korzeniowski Antoni.
6. Kula Franciszek.
7. Matuszek Adam.
8. Motyka Franciszek.
9. Nikodem Jerzy.
10. Ozaist Stanisław.
11. Paździora August.
12. Przewoznik Ludwik.
13. Sznurowacki Jan.
14. Ścisła Dominik.

15. Tesarczyk Henryk.
16. Trombik Adolf.
17. Wandzel Roman.
18. Winkowski Józef.
19. Żebrok Józef.
20. Żurek Władysław.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 2 uczniów, stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 1, razem: 27.

Klasa VI.

Stopień celujący otrzymali:

1. Brzuska Eugeniusz.
2. Heczko Karol.
3. Kotula Karol.
4. Król Ludwik.
5. Schmid Józef.

Stopień pierwszy otrzymali:

1. Bajorek Alfons.
2. Figna Józef.
3. Filasiewicz Bolesław.
4. Giża Ludwik.
5. Heczko Paweł.
6. Jeżowicz Franciszek.

7. Knapczyk Aleksander.
8. Kubalok Rudolf.
9. Kubisz Jan.
10. Michejda Kornel.
11. Mucha Józef.
12. Popiołek Antoni.
13. Szajter Jan.
14. Wöllersdorfer Adolf.
15. Zając Edward.
16. Żebrok Jan.

Do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 1 ucznia, do egzaminu uzupełniającego po wakacjach 2, stopień drugi otrzymał 1, trzeci 1, razem: 26.

Klasa VII.

Stopień celujący otrzymali:

1. Buzek Andrzej.
2. Grycz Karol.
3. Handzel Jan.
4. Kokot Franciszek.

Stopień pierwszy otrzymali:

1. Budny Teofil.
2. Cieñciała Jerzy.
3. Grim Emanuel.
4. Janoszek Karol.
5. Kermel Engelbert.
6. Krucina Jan.

7. Lasota Jan.
8. Machalica Emil.
9. Michejda Alfred.
10. Michejda Oskar.
11. Sikora Jan.
12. Skaliński Hipolit.
13. Szymeczek Józef.
14. Wolf Leon.
15. Żukowski Paweł.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 1 ucznia, stopień drugi otrzymał 1, razem: 21.

Klasa VIII.

Stopień celujący otrzymali:

1. Bogocz Franciszek.
2. Gibiec Jan.
3. Słonka Karol.
4. Słowiacek Jan.
5. Sokalski Maryan.
6. Wojnar Franciszek.

Stopień pierwszy otrzymali:

1. Bagiński Wojciech.
2. Budnik Rudolf.
3. Gałuszka Alojzy.
4. Gawlas Franciszek.

5. Gazurek Jakób.
6. Jurzykowski Franciszek.
7. Kahl Wilhelm.
8. Król Józef.
9. Lipka Paweł.
10. Machalica Alojzy.
11. Machalica Augustyn.
12. Puchałka Jan.
13. Sikora Paweł.
14. Szczepanek Edward.
15. Zientek Andrzej.
16. Żagan Ignacy.

Razem uczniów 22.

XIV.

Ogłoszenie.

Wpisy do klasy I. przed feryami odbywać się będą dnia 15. lipca popołudniu od godz. 3. do 5. i 16. lipca rano od 7 $\frac{1}{2}$ do 8. Egzamin wstępny rozpocznie się tegoż dnia o godz. 8. najprzód w części piśmiennej, następnie w ustnej. Wpisy do klasy I. po feryach oraz wpisy uczniów nowo wstępujących do klas innych odbywać się będą dnia 16. września od godz. 8. do 12. i od 2. do 4. Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się dnia 17. września o godz. 8. rano.

Przyjęcie do I. klasy jest zależne od egzaminu wstępnego, przy którym wymaga się takich wiadomości z religii, jakich nabyć można w pierwszych czterech latach szkoły ludowej; biegłości w czytaniu i pisanu w języku polskim, znajomości najgłówniejszych rzeczy z nauki o formach, biegłości w rozbiórce gramatycznym zdań rozwiniętych i znajomości ortografii; tych samych wiadomości wymaga się z języka niemieckiego; z rachunków biegłości w czterech działaniach rachunkowych liczbami całemi

Powtórzenie egzaminu wstępnego w tym samym roku nie jest dozwolone ani w tym ani w innym zakładzie na mocy rozp. min. z dnia 2. stycznia, 1886. roku. W razie wprowadzenia w błąd dyrekcyi w tym względzie nastąpi wydalenie odnośnego ucznia z zakładu.

Egzamina wstępne do klas od II. do VIII., oraz poprawcze dla klas od I. do VIII. odbywać się będą 18. września od godziny 8. do 12.

Wpisy uczniów do klas od II. do VIII. odbywać się będą 18. września od godziny 2. do 4.

Uczniowie mają przedłożyć przy wpisach ostatnie świadectwo szkolne.

Wszyscy nowo wstępujący uczniowie mają się zgłaszać do zapisu w kancelaryi dyrekcyi w towarzystwie rodziców albo ich zastępców i wykazać się metryką i świadectwem szkoły ludowej, jeżeli do niej uczęszczali, a jeżeli chcą wstąpić do klasy II., III., IV., V., VI., VII. lub VIII., ostatniem świadectwem szkolnem, zaopatrzonem uwagą, że uczeń może być przyjęty w innym zakładzie, nadto mają złożyć takse wstępną w kwocie 4 K 20 h, a wszyscy uczniowie bez wyjątku datek na środki i zbiory naukowe w kwocie 2 K, oraz na przybory do gier i zabaw i na atrament po 40 h.

Uczniowie, którzy otrzymali trzeci stopień w dwu po sobie następujących półroczach, albo jako niedobrowolni repetenci 2. lub 3. stopień w 2. półroczu, muszą zakład opuścić.

Podania o pozwolenie pozostawienia ucznia takiego w tym samym zakładzie, jakoteż podania o pozwolenie powtórzenia egzaminu z jednego przedmiotu po wakacjach, wniesione do c. k. Rady szkolnej krajowej śląskiej w Opawie, mają być przedłożone dyrekcyi gimnazjum najpóźniej do 24. lipca.

Rok szkolny 1903/04. rozpocznie się dnia 19. września o godz. 8. rano uroczystem nabożeństwem.

W myśl instrukcyi wydanych przez c. k. Radę szkolną krajową śląską dla gospodarzy i odpowiedzialnych nadzorców są obowiązani

rodzice i opiekunowie uczniów albo ich zastępcy porozumiewać się z dyrekcyą zakładu co do odpowiedniego pomieszczenia swoich wychowanków na tak zwanych stancyach (kwaterach), szkoła bowiem tylko wtedy może zapobiegać skutecznie licznym szkodliwym wpływom ze wewnętrznym, na które jest narażona kształcąca się młodzież, jeżeli w jej usiłowaniach dzielnie dom ją popiera. Gospodarze i odpowiedzialni nadzorcy życzący sobie utrzymywać uczniów tutejszego zakładu na stancyi, mają się postarać o pozwolenie na to u dyrekcyi zakładu, poczem otrzymają od niej „Przepisy dyscyplinarne“ i „Pouczenie“ wydane dla nich przez c. k. Radę szkolną krajową, których odbiór stwierdzą własnoręcznym podpisem na rodowodzie ucznia. Z treścią tych książeczek mają się dokładnie zapoznać celem skutecznego sprawowania nadzoru i przestrzegania porządku domowego i obowiązków, jakie na nich ciążyą wobec powierzonej ich pieczy młodzieży szkolnej.

U osób, które się nie postarają o pozwolenie trzymania u siebie uczniów na stancyi, nie będzie wolno uczniom tutejszego zakładu mieszkać.

Podpisana dyrekcyja poczuwa się w końcu do miłego obowiązku złożenia w imieniu zakładu gorącego podziękowania za łaskawe dary i za popieranie naszej szkoły wszystkim szlachetnym P. T. Dobrodziejom oraz całemu społeczeństwu polskiemu.

W Cieszynie, dnia 15. lipca 1903.

Józef Winkowski,

kierownik zakładu.